OSIEDLE PROBUS
OSTATNI, V ETAP JUŻ W OFERCIE!
NAJLEPSZA LOKALIZACJA W OŁAWIE
Sprzedaż mieszkań:
Oława, ul. Opolska 7 (SANIT) tel. 782 580 996
facebook
www.osiedleprobusa.olawa.pl
REKLAMA

Zawsze byłem sobą...

s.16-17

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY
OLAVIA TAXI
506 444 777
MAX TAXI
695 603 603
OŁAWA TAXI
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146
REKLAMA

NIE DZIELIMY

powiatowa

GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE WWW.TUOLAWA.PL INDEX 324280 ISSN 1509-0809 20 SIERPNIA 2020, NR 34 (1423), CENA 3,10 ZŁ 5% VAT

Domek z marihuaną na strychu

Wielka plantacja, dużo śladów, dwa samochody, mnóstwo przedmiotów osobistych - wciąż jednak nikomu w tej sprawie nie postawiono zarzutów, nikogo nie aresztowano...

- Teraz, jak się wie i pomyśli, to coś tam się działo, ktoś przyjeżdżał wieczorem czy w nocy - mówi jeden z sąsiadów

s.4

s.18-19

arch. Tomka Murawskiego

Przez czarną muzykę na Czarny Ląd

Jadąc tam po raz pierwszy człowiek zderza się z totalnie inną kulturą. Raz w Kumanie lokalni muzycy grali jeden rytm przez całą dobę. To był okres inicjacji młodych mężczyzn, którzy wkraczali w dorosłość - rytm SOLI towarzyszył ceremonii obrzezania.

Historie rodem z Afryki - opowiada Tomasz Murawski, muzyk zespołu AfroTuba, który wystąpi w Jelczu-Laskowicach.

9 771509 080008 34

eprasa.pl d350f770ad

Miał 3 promile i zakaz. Wjechał na chodnik i USNĄŁ...

KPP w Oławie

25-latek prawdopodobnie wróci za kratki

OŁAWA

Zagrożenie

25-letni mieszkaniec powiatu strzelińskiego zatrzymany dzięki reakcji oławianki

Kobieta zauważyła, jadącego skuterem po chodniku. Mężczyznę znała z widzenia. Podejrzewała, że może być nietrzeźwy. Kiedy na miejsce dojechali policjanci, 25-latek spał już na chodniku przed klatką, a obok niego był skuter. Funkcjonariusze wyczuli od niego alkohol. Po przebadaniu okazało się, że miał ponad trzy promile w organizmie.

- Było uzasadnione podejrzenie, że 25-latek kilkanaście minut przed przyjazdem policji kierował skuterem w stanie nietrzeźwości, dlatego został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie - mówi podinsp. Alicja Jędo. - Po sprawdzeniu danych w systemach policyjnych okazało się, że ma dożywotni sądowy zakaz prowadzenia pojazdów i całkiem niedawno opuścił więzienie, odbywał karę półtora roku pozbawienia wolności.

Teraz znów stanie przed sądem. Tym razem jednak grozi mu zaostrzona kara (nawet do 7,5 roku), ponieważ popełnił przestępstwo w warunkach recydywy.

(AH)

Agnieszka Herba

Nadkomisarz Artur Dobrowolski - komendant KPP w Oławie

KPP w Oławie

Komisarz Piotr Jasiewicz, komendant komisariatu w Jelczu-Laskowicach

Agnieszka Herba

Komisarz Krystian Wiżgała, zastępca komendanta jelczańskiego komisariatu

POWIAT

Awanse

Nowi komendanci już OFICJALNIE!

Obaj dość długo czekali na akty mianowania, ale wreszcie stało się to rzeczywistością. Nadkomisarz Artur Dobrowolski został komendantem KPP w Oławie, a komisarz Piotr Jasiewicz szefuje na komisariacie w Jelczu-Laskowicach, tam również jest nowy zastępca komendanta

Od maja nadkomisarz Dobrowolski pełnił obowiązki komendanta KPP w Oławie, funkcję tę objął po tym jak poprzedni komendant stracił stanowisko za jazdę w stanie nietrzeźwości. 13 sierpnia w Komendzie Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu odbyły się uroczystości, podczas których oficjalnie wręczono akt powołania na komendanta. Rozkaz personalny nowemu komendantowi wręczył inspektor Dariusz Wesołowski, komendant Wojewódzki Policji we Wrocławiu. Kilka dni później nadkomisarz Dobrowolski przekazał akt mianowania na komendanta KP w Jelczu-Laskowicach komisarzowi Piotrowi Jasiewiczowi. Ten policjant jest doświadczony na tym stanowisku, ponieważ już od dwóch lat pełnił tu obowiązki szefa. Komisarz Jasiewicz pracę w policji rozpoczął w 1996 roku. Pracował między innymi w pionie prewencji jako dzielnicowy, w sekcji ds. nieletnich, w wydziale dochodzeniowo-śledczym.

Zastępcą jelczańskiego komendanta został komisarz Krystian Wiżgała, wcześniej kierownik oławskiej oławskiej drogówki, a ostatnio zastępca naczelnika Wydziału Prewencji KPP w Oławie. Karierę w policji rozpoczął w kwietniu 2000 roku w Oddziałach Prewencji Komendy Stołecznej Policji. Następne lata służył w wydziale ruchu drogowego w różnych jednostkach. Od 2017 roku służbę pełnił w oławskiej jednostce.

(AH)

SZYBCIEJ SPŁACISZ MNIEJ ZAPŁACISZ!
Agencja Opłat Expert
ul. Oławska 21, Jelcz-Laskowice
(sklep Stokrotka)
Polecamy POŻYCZKĘ na dowolny cel udzialana każdemu*, bez zabezpieczeń poświadczeń i sprawdzania baz BIK
Nowym klientom pożyczamy do 200 zł
REKLAMA

Medical & Business Center
SALA KONFERENCYJNA
GABINETY LEKARSKIE I BIURA
WYNAJEM NA GODZINY, DNI, MIESIĄCE
Bankiety • Szkolenia • Konferencje
Adres budynku: Oława, ul. Różana 8
Tel. 669 380 056
REKLAMA

KPP w Oławie

Policjanci znaleźli to w samochodzie młodego mieszkańca

Ściągnął na siebie uwagę, DZIWNIE jechał focusem

OŁAWA

Sam się prosił...

Policjanci pionu prewencyjnego zatrzymali 24-letniego mieszkańca. Znaleźli przy nim marihuanę i amfetaminę

Kierowca wpadł w nocy 15 sierpnia. - Policjanci sprawdzali miejsca, w których według nich mogła przebywać młodzież zagrożona demoralizacją - mówi podinsp. Alicja Jędo z KPP w Oławie. - Podczas patrolu osiedla Sobieskiego w Oławie, przy jednym ze skrzyżowań zauważyli forda focusa, kierowca stwarzał zagrożenie na drodze. Auto gwałtownie przyspieszało, po czym nagle hamowało. Tor jazdy mógł wskazywać, że kierujący może być nietrzeźwy lub pod wpływem narkotyków. Funkcjonariusze liczyli się również z tym, że po prostu mógł się źle poczuć. Natychmiast sprawdzili, co się dzieje.

Zatrzymali samochód do kontroli. Zobaczyli, że w środku jest 24-letni oławianin, który już wcześniej łamał prawo. W aucie unosił się też intensywny zapach marihuany. Policjanci znaleźli 44 gramy marihuany i 23 gramy amfetaminy. Podejrzany został osadzony w policyjnym areszcie. Śledczy przedstawili mu zarzut posiadania środków odurzających, grozi za to kara pozbawienia wolności do lat 3.

- Sprawdzany jest również wątek dotyczący kierowania pojazdem pod wpływem środków odurzających - dodaje Jędo. - Od wyniku zależy czy podejrzany straci również prawo jazdy.

(AH)

DACOPPA
PUNKTY KASOWE
NAJTAŃSZE PRZELEWY
NATYCHMIASTOWE
TYLKO U NAS SM ODRA, ZWiK, REMONDIS ZA DARMO!
Abonament OTVK-1 zł
TUTAJ RACHUNKI OPŁACA SIĘ NAJTANIEJ
1. ul. 1 Maja 22/V (deptak)
2. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
3. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)
4. Jelcz-Laskowice, ul. Oławska 25 (Intermarche)
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
REKLAMA

eprasa.pl d350f770ad

OŁAWA

„Święte krowy”

Odwieczna WOJNA

- rowerzyści kontra kierowcy i piesi

Jedni narzekają na drugich, ale wszystkim zdarza się łamać przepisy... Po tym, jak na temat zareagowali internauci, widać, że problem jest poważny. Wszystko zaczęło się od listu Agnieszki, która napisała do redakcji, że na kilometrowym odcinku musiała trzy razy uciekać przed rowerem. Po niej odezwał się mieszkaniec osiedla Sobieskiego, przesłał serię zdjęć, na których widać, jak rowerzyści jadą wąskim chodnikiem z zakazem dla rowerów, mimo że po drugiej stronie jest ścieżka

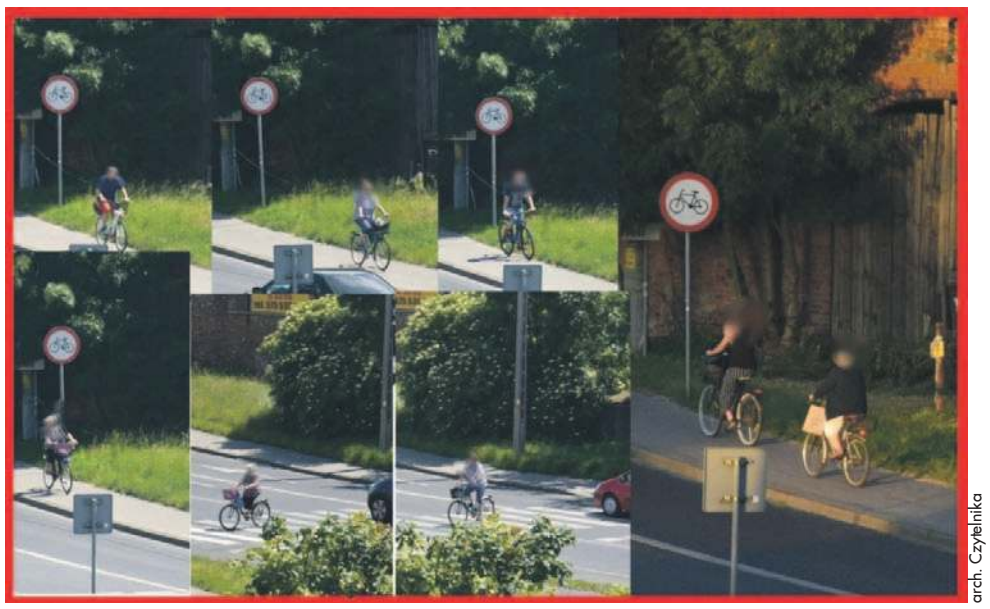

arch. Czytelnika

Na zdjęciach jest fragment ul. Wiejskiej przy markecie Kaufland, po drugiej stronie jest ścieżka rowerowa z przejazdami przez pasy. Większość rowerzystów jednak to ignoruje, wybierają wąski chodnik. Zdjęcia zrobił mieszkaniec, również rowerzysta...

- 6 sierpnia wracałam z dworca do domu, po pracy. Na trasie ok. 1 km trzy razy uciekałam przed rowerem - opisuje Agnieszka. - Są ścieżki rowerowe, ale dzieci i młodzież szaleją grupami na całej szerokości chodnika. Rowerzyści na chodnikach są gośćmi, a nie uprzywilejowanymi użytkownikami. Bezmyślność to ogromna wada, a w razie potrącenia pieszego przez rowerzystę skutki mogą być fatalne: brak odszkodowania, bo przecież rowerzysta nie ma OC, leczenie pieszego i brak konsekwencji dla bezmyślnego rowerzysty, który nie planuje swoich czynów. Skoro są ścieżki, to niech rowerzyści trzymają się ich i nie szaleją tam, gdzie pieszy ma pierwszeństwo. Takie sytuacje są zagrożeniem. Poza tym skoro w Oławie jest straż miejska, to może zainteresowałaby się nastolatkami szalejącymi na rowerach w sposób niezgodny z przepisami i zdrowym rozsądkiem. W niedzielę widziałam rowerzystę jadącego na ukos przy dawnym Eko, na ramie przed sobą wiózł kolegę. Totalna bezmyślność, zagrożenie dla pieszych i jadących w ten sposób. Straż miejska i policja w Oławie powinny coś zrobić, zanim dojdzie do wypadku. Nie kary finansowe, ale pouczenia, prelekcje, prace społeczne.

Kilka godzin po tym, jak zamieściliśmy głos Agnieszki na portalu TuOlawa, do redakcji odezwał się kolejny czytelnik, w tej samej sprawie, tyle że on problem obserwuje od dawna i robi zdjęcia łamiącym przepisy, a później wysyła je policji. Zaznacza, że sam jest rowerzystą, ale ma dość bezmyślnych jednośladowców. Mówi, że problem jest w całym mieście i trzeba mocno się tym zająć, bo niebezpiecznych sytuacji jest coraz więcej.

- Sam korzystam z tego środka transportu i ubolewam, że jestem z takimi nieodpowiedzialnymi osobami wrzucany do jednego worka, bo to idzie stereotypowo, rowerzyści są źli i już - mówi. - Zdjęcia, które udostępniłem redakcji, wysłałem do Wydziału Ruchu Drogowego we Wrocławiu. Sprawa miała być przekazana do komendy właściwej dla miasta. Niestety, nic w tej sprawie nie było zrobione, bo sam widziałem sytuację, jak obok takiego rowerzysty przejeżdżało policyjne auto, ale bez reakcji.

A jak do rowerzystów czujących się władcami chodników podchodzą strażnicy miejscy? W ostatnim czasie mieli mniej takich interwencji, bo - jak mówią - zajmują się głównie działaniami związanymi z covidem, dowożą miedzy innymi posiłki przebywającym na kwarantannie, sprawdzają maseczki na targowiskach i w sklepach, a najwięcej interwencji teraz jest z osobami pijącymi alkohol w miejscach niedozwolonych. - Jeżeli chodzi o rowerzystów, to ostatnio wypisaliśmy jeden mandat i dwa pouczenia - mówi Paweł Gardyjan. - Zwracamy uwagę na ten problem i największy jest z nieletnimi, którzy jeżdżą w przejściu pod blokiem przy placu Piłsudskiego. Tydzień temu rozmawialiśmy z zarządcą nieruchomości, który złożył wniosek o ściganie w związku z dewastacją mienia, młodzież niszczy notorycznie barierki zabezpieczające przed zjeżdżaniem ze schodów. Mamy to nagrane na monitoringu i są to nastoletni mieszkańcy, zostało złożone zawiadomienie na policję. Mieliśmy też zgłoszenie w zeszłym tygodniu, że w niebezpieczny sposób zjeżdżają na placu Szymanowskiego i też zarząd spółdzielni postawił barierki, ale młodzież nic sobie z tego nie robi. Dużo rozmawiamy z ludźmi, staramy się nie wypisywać mandatów, ale pouczać, bo to często są nieletni.

W poniedziałek jednak taka rozmowa nie pomogła i funkcjonariusze wypisali mandat 17-latkowi. Strażnik najpierw grzecznie zwrócił mu uwagę, że przejeżdża przez przejście dla pieszych na ulicy 3 Maja, ale on sobie z tego nic nie zrobił, dalej jechał chodnikiem, przejechał przez następne przejście, wezwano go do siedziby straży i wypisano mandat.

Matka nie do końca chciała przyjąć do wiadomości, że jej syn został ukarany. Strażnicy długo tłumaczyli, dlaczego wypisali mandat i że mieli do tego pełne prawo, bo osoba, która ukończyła 17 lat, w świetle przepisów prawa wykroczeń podlega odpowiedzialności jak dorosły. Na tym przykładzie jednak doskonale widać, że ignorowanie prawa i przepisów ma się świetnie. Mandat tutaj nie pomógł. Strażnik przeglądając monitoring zauważył tego chłopaka, jak znów popełnia te same wykroczenia, jadąc rowerem... Funkcjonariusze mówią, że takich przykładów jest więcej. Niedawno kierowali wniosek do sądu o ukaranie rowerzysty, który przy skrzyżowaniu Rybackiej z Chrobrego stworzył niebezpieczną sytuację, wjeżdżając na przejście dla pieszych. Dlaczego nie skończyło się mandatem, tylko wnioskiem do sądu? - Niestety, nie było innego wyjścia, bo z tą osobą nie można było dojść do porozumienia, po prostu kwestionowała wszystko, co mówił strażnik, stwierdziła, że nie będzie przestrzegać tych zasad i będzie jeździć jak chce - wyjaśnia Gardyjan. - Ten mieszkaniec nie chciał przyjąć mandatu i został ukarany grzywną w sądzie.

Do podobnej sytuacji doszło przy przejeździe kolejowym na ulicy Wiejskiej. - Tam jest ścieżka rowerowa, ale nie każdy chce z niej korzystać - mówi strażnik. - Zwróciłem uwagę takiej osobie, ale nie chciała się zastosować do przepisów, więc zaproponowałem mandat, nie przyjęła i też skończyło się w sądzie. Jest to miejsce oznakowane, ale niektórzy rowerzyści i tak wiedzą swoje... Zawsze był też problem z ulicą Strzelną, gdzie jest obowiązek korzystania z drogi dla rowerów, ale jadący od osiedla w stronę miasta często to ignorowali, na szczęście już zaczyna się to zmieniać na lepsze, tu się poprawia. Ci, którzy jeszcze jeżdżą tam chodnikiem, najczęściej tłumaczą się, że nie wiedzą, spieszą się, że to tylko na chwilę... Stajemy tam często i zwracamy uwagę takim osobom.

Strażnicy podkreślają, że w mieście jest dużo ścieżek, ale ruch też jest duży i często jest tak, że trzeba zejść z roweru i prowadzić go chodnikiem, bo jazda zatłoczonym to nie tylko łamanie przepisów, ale przede wszystkim narażanie przechodniów. - Znam przypadek, że młody człowiek wjechał w osobę na chodniku i odjechał... Później był problem - dodaje Gardyjan. - Staramy się w pierwszej kolejności wpływać edukacyjnie na mieszkańców, a jeśli to nie pomaga, dopiero wtedy jest mandat. Ważne, żeby od dziecka wpajać zasady, dlatego jeszcze przed pandemią chodziliśmy po szkołach, prowadziliśmy prelekcje, mobilne miasteczka, gdzie były wyjaśniane wszelkie reguły poruszania się rowerem.

A jak wygląda policyjna statystyka? Poprosiliśmy o sprawdzenie, ile mandatów wypisano od czerwca do 17 sierpnia. Całkiem sporo, bo 54. - W większości byli to rowerzyści, którzy jechali po alkoholu - mówi podinsp. Alicja Jędo. - Wśród tych 54 ukaranych kilku dostało mandaty za spowodowanie kolizji.

Temat był mocno komentowany na portalu tuOlawa.pl i Facebooku. Odezwała się między innymi kobieta, która niedawno miała wypadek: - Problem nie dotyczy tylko chodników. Na ścieżkach pieszo-rowerowych nie jest lepiej - mówi poszkodowana. - W miniony poniedziałek na ścieżce przy ulicy Nowy Otok wjechał we mnie rowerzysta. Upadłam jak długa twarzą na asfalt, chyba dzięki temu, że wyciągnęłam ręce do przodu, jakimś cudem głowę mam całą, nie jestem też połamana. Mam za to liczne siniaki, opuchnięte kolana i rany na dłoniach i nogach. Niestety, goją się bardzo powoli i jeszcze długo będę odczuwać skutki tego wypadku. Chłopak bardzo mnie przepraszał i tłumaczył, że się zagapił. Jechało ich trzech, jeden obok drugiego. Jak to możliwe, że żaden z nich mnie nie zauważył? Było widno. Droga beztroska młodzieży, bardzo Was proszę o rozwagę na drodze, bo chwila nieuwagi może komuś bardzo skomplikować życie.

Poniżej inne komentarze od mieszkańców:

@

W Oławie jest 95% a nawet i więcej źle zrobionych ścieżek rowerowych. Są one źle oznaczone, nie ma wjazdów na ścieżkę z ulicy oraz zjazdów z powrotem na ulicę. Ścieżki robione są tylko po to, by były zrobione, a nie aby były zdatne do użytku. Niektóre po prostu się urywają i nie wiadomo co robić. Ten, kto projektuje te ścieżki, to nigdy chyba na rowerze nie jeździł.

MATEUSZ

@

A może zająć się bezmyślnymi starszymi osobami jadącymi ulicami miasta z działek. Jadąc ulicą przed skrzyżowaniem zeskakują nagle z roweru i przeprowadzają go środkiem drogi. Albo jadąc ulicą ni z tego ni z owego zeskakują przed kołami auta, bo przejście dla pieszych i chcą przejść. Rowerzyści jadący ścieżką rowerowa skręcają na przejścia przez ulicę bez jakiejkolwiek sygnalizacji. Skąd kierowca ma wiedzieć, że rowerzyście zechce się nagle skręcić. Dała bozia łapki, to sygnalizujemy nimi skręt. Bo co z tego, że ma pierwszeństwo, w starciu z samochodem raczej nie ma szans. A kierowca jadący 50 km na godzinę od tak, w miejscu , się nie zatrzyma, gdy nagle centymetry przed samochodem pojawia się rowerzysta.

TAKA JA

@

I piesi, i rowerzyści nie lepsi. Po co chodzić chodnikiem, jak można iść ścieżką dla rowerów? Jestem zarówno kierowcą, jak rowerzystą i pieszym, i przeraża mnie bezmyślność wszystkich, bo w każdej grupie się tacy znajdują.

PAULINA

@

No tak, rowerzyści źli, ale o tym, że ludzie chodzą po ścieżkach rowerowych, nie reagując na dzwonki, czy jak puszczają tamtędy psy, to już nikt nie wspomni.

NATALIA

@

Może niech miasto przestanie z maniakalnym uporem tworzyć pseudo-ścieżki na chodnikach, które meandrując z prawej na lewą stronę jezdni stwarzają problem i zagrożenie. Może niech miejsce tego, co ma koła, będzie na ulicy, a tego co nogi, na chodniku. Kierowcy natomiast mogliby pamiętać, że miasto jest dla ludzi, a ulicą jeżdżą też rowerzyści i należy im się przynajmniej metr odstępu.

MACIEJ

@

Na Brzeskiej to córkę musiałam pchnąć na zaparkowany samochód, bo jechał na nas rowerzysta. Wyjechał zza winkla przy meblowym.

JOANNA

(AH)

Kiedy rowerzysta może wyjątkowo jechać chodnikiem? (fragment art.33 prawa o ruchu drogowym)

Korzystanie z chodnika lub drogi dla pieszych jest dozwolone, gdy:

1) opiekuje się on osobą w wieku do lat 10 kierującą rowerem;

2) szerokość chodnika wzdłuż drogi, po której ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością większą niż 50 km/h, wynosi co najmniej 2 m i brakuje wydzielonej drogi dla rowerów oraz pasa ruchu dla rowerów;

3) warunki pogodowe zagrażają bezpieczeństwu rowerzysty na jezdni (śnieg, silny wiatr, ulewa, gołoledź, gęsta mgła),

Kierujący rowerem, korzystając z chodnika lub drogi dla pieszych, jest obowiązany jechać powoli, zachować szczególną ostrożność i ustępować miejsca pieszym.

Kancelaria Prawna Wojciech Pawłowski
ODSZKODOWANIA
• Wypadki komunikacyjne
• Wypadkl przy pracy
• Zakażenie szpitalne
• Obsługa prawna firm, windykacja,
• Skuteczna likwidacja szkód z OC,AC,NW
• Szkolenia BHP, p.poż. porady prawne,
• Sprawy karne, cywilne, rodzinne, gospodarcze
www.odszkodowaniaolawa.pl
ul. 3 Maja 8B/3, 55-200 Oława, tel. 731 97 97 97
REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW
STAL-FOX
OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT

Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426
REKLAMA

eprasa.pl d350f770ad

Dom z MARIHUANĄ na strychu

MIŁOCICE

Nikt się nie domyślał, co tam może być

- Absolutnie nic we wsi nie wiedzieliśmy, że tu coś takiego może się dziać - mówi sołtys Miłocic Piotr Kopertowski. - To nie byli stali mieszkańcy naszej wsi, nie rzucali się w oczy. Nawet jak z podatkiem chodziłem po wsi, to tam drzwi były zatrzaśnięte. Każdy był w szoku, jak poszła informacja o tej marihuanie.

- Ja tyle wiem, co z gazety - mówi pani w miejscowym sklepie i pokazuje miejsce, gdzie zwykle leży „Powiatowa". - Ludzie dużo o tym nie mówili. Tyle, że gazety szybko zniknęły ze sklepu. Nie jestem na bieżąco, ale takie coś to u nas pierwszy raz. Przyjechali gdzieś z miasta, z Wrocławia czy skądś, i zrobili sobie u nas skrytkę.

- To ostatni dom przy tej drodze - starszy mężczyzna w sklepie wskazuje ręką. - Właściciel dawno już nie żyje, ktoś to teraz wynajmuje czy jego córka sprzedała, nie wiem.

- Ten, co teraz mieszkał, to chyba samochodami się zajmował, rozbierał je - dorzuca młodszy w roboczym ubraniu. - Zatrzymali go. Teraz policja kręci się tu nawet często.

*

Dwa tygodnie temu informowaliśmy, że dawno temu policja nie miała takiego trafienia na naszym terenie, bo zlikwidowała sporą plantację konopi indyjskich. Do celu doprowadziły wspólne działania policjantów z Jelcza-Laskowic i Oławy. Zdobyli informację, weszli na teren posesji w Miłocicach i na miejscu znaleźli ogromne ilości marihuany. Plantacja na strychu była profesjonalnie przygotowana, z odpowiednim oświetleniem, temperaturą, nawodnieniem i wiatrakami. Policjanci weszli na plantację tuż przed zbiorami plonów, bo rośliny były już w fazie kwitnienia.

- Funkcjonariusze zabezpieczyli 466 roślin, specjalistyczny sprzęt do uprawy konopi oraz prawie 4000 gramów suszu marihuany - mówiła nam podinsp. Alicja Jędo. - Za prowadzenie takiej uprawy grozi do 8 lat więzienia. Dzięki działaniom policji do obrotu nie trafiło ponad 28 tys. porcji marihuany, bo taką ilość narkotyku można było uzyskać ze zlikwidowanej plantacji.

Do kogo należała plantacja? Ile osób zatrzymano? Policja na razie nie chce podawać żadnych szczegółów. Wiadomo tylko, że na posesji policjanci zastali młodą kobietę. Czy została zatrzymana, aresztowana, czy przedstawiono jej zarzuty? Nie wiadomo. Policja w tej sprawie nie jest rozmowna i ustami rzecznika informuje tylko, że z kobietą „przeprowadzono czynności procesowe" i trwa ustalanie właściciela plantacji oraz innych osób zamieszanych w ten proceder.

*

- Nic nie wiemy, czekamy na jakąś informację z gazety - przyznaje pani rozmawiająca z drugą przez płot przy głównej drodze. - Ale mówią, że tu marihuana lecznicza jest na polu w sąsiedniej wsi. Ja tego nie widziałam, ale tak mówią. Na polu. Że lecznicza i że ją pilnują. Jedni mówią, że kogoś zatrzymali, inni, że nie zatrzymali. Że właściciel wyjechał do Anglii, a dom komuś wynajął.

- Ludzie twierdzą, że to było przygotowane perfekt, na strychu - dorzuca druga. - Wcześniej nic się nie mówiło u nas. Nikt nic nie wiedział. Jak informacja się ukazała w gazecie, ludzie myśleli, że to jest w Jelczu, nie u nas. Dopiero ktoś powiedział, że jednak w Miłocicach. Ale trudno komuś zaglądać w dom. To jest daleko, na końcu drogi. Czasem się tu na wsi mówiło o dzieciakach, że coś tam sobie kosztują, próbują, jak wszędzie, ale skąd to brali...

- Tam coś widzę, że jest oklejone, to dom przy końcu drogi - pokazuje kolejny rozmówca. Niby nic nie wie, ale opowiada, że okna oklejone są taśmą z napisem „POLICJA". - Nic nie wiem, ja się tym nie interesuję. Coś tam jakieś plotki były, ale co ja tam będę wnikał w jakieś szczegóły. Lepiej nie wiedzieć. Tak jest zdrowiej, nie? Bo nie wiadomo, co to może piszczeć.

*

Stary dom z czerwonej cegły stoi na uboczu. Jest obrośnięty drzewami i krzakami, pewnie łatwo wieczorem podjechać, by nikt nie zauważył. Nie ma też bezpośredniego sąsiada, takiego przez płot, co to wszystko by widział i słyszał. Brama otwarta, można wejść. Na podwórku bałagan. Stare okna, gruz, jakieś pojemniki, sterta opon, śmieci, ale jest też i srebrny sportowy mercedes na tablicach z Turka. W oczy rzucają się czerwonawe ślady zdejmowania odcisków palców z klamek.

Wszystkie okna i drzwi domu zabezpieczono taśmą policyjną, ale ta przy głównym wejściu jest już odklejona. Jeśli ktoś chciał tu niepostrzeżenie wejść, mógł to zrobić. Przez okna bez zasłon widać, że w środku straszny bałagan. Nie wiadomo, czy tak było wcześniej, czy to pozostałość po przeszukaniu. Mnóstwo przedmiotów na podłodze. W komórce obok, też zabezpieczonej taśmą, stoi jeep na tablicach ze Środy Śląskiej.

*

- Powiem panu tak, jak policja tam weszła, to nikt nic nie wiedział - mówi mężczyzna mieszkający niedaleko. - To jest z drugiej strony, nie widzieliśmy, ale ktoś tam podjeżdżał. Było jednak spokojnie, nikt by się nie spodziewał, że coś takiego tam jest. A tu niespodzianka. Oni sami, policja, nie wiedzieli chyba, co tu jest. Nie mam pojęcia, jak się dowiedzieli, jak ich namierzyli. Dostali cynk, czy co? Tam policja podjeżdżała zresztą często. Czy głośno było, czy co. Nie wiem. Panie, teraz, jak się wie i pomyśli, to coś tam się działo. Ktoś przyjeżdżał wieczorem czy w nocy. Można było to obserwować i dopiero potem, wchodzić, a policja ma swoje sposoby. Może dostali zły cynk?

Sąsiedzi widzieli, jak policja wywoziła z tej posesji trzy małe ciężarówki sprzętu, jaki ujawniono na strychu.Ktoś zwrócił uwagę, że parę dni po policyjnej akcji na podwórko wjechało audi, z którego wysiadł jakiś chłopak i krzyczał: - Co tu się stało?!

Mieszkańcy opowiadają, że nowi najemcy domu generalnie zachowywali się spokojnie, ale nie próbowali się z nikim zaprzyjaźniać, nie przyszli się nawet przedstawić sąsiadom.

- Ja nawet nie wiem, kto tu był właścicielem - mówi jeden z mieszkańców, mieszkający parę budynków dalej. - Jak się przeprowadzili tutaj, to coś po nocach robili, ale myśleliśmy, że jakiś remont po prostu przeprowadzają. Czasem widzieliśmy, że coś na ogrodzie robią, ale nie przepuszczaliśmy, że to może mieć związek z narkotykami. Owszem, wieczorami przyjeżdżały tu jakieś dziwne samochody. Nawet na naszych rejestracjach, bo i z Minkowic ktoś był. Ktoś nam mówił, że jeden z tamtej miejscowości już siedzi, ale to wie pan... Może ktoś dał cynk policji. Niedawno, jakieś trzy dni temu, około około jedenastej wieczorem ktoś przyjechał czarną beemką. Postał chwilę, poświecił światłami i odjechał. Nie mam pojęcia, czy to ktoś obczajał dom, czy jakiś klient był, czy po prostu ciekawski? Po tej całej akcji policyjnej parę dni później na podwórko przyjechało audi, wpadli na podwórko, sąsiad słyszał, że jakiś chłopak krzyczał: co tu się stało!?

TEKST I FOT.:
JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

Dom jest starty, niepozorny. Okoliczni mieszkańcy nie podejrzewali, co się w nim uprawia

Okna i drzwi oklejono taśmą policyjną, ale przy drzwiach wejściowych już ktoś ją odkleił. Jeśli chciał wejść, to wszedł

W środku, co widać przez okno, spory bałagan. Na głośniku plastikowa roślinka w kształcie marihuany, na kartce napis „sorry"

W garażu jeep, a na podwórku srebrny sportowy mercedes

Policjanci szukali odcisków palców

Nikt nie przypuszczał, że w starym domu uprawa marihuany była tak profesjonalnie zorganizowana

KPP Oława

eprasa.pl d350f770ad

Bożena i Zbigniew w towarzystwie rodziny i władz miasta Oławy oraz Czeskiej Trzebowej świętowali jubileusz 50-lecia małżeństwa

Zaczęło się od SZKOLNEGO zauroczenia

OŁAWA

Złote gody

Bożena i Zbigniew z Oławy świętują pięćdziesięciolecie małżeństwa. Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie odebrali 15 sierpnia w oławskim Urzędzie Stanu Cywilnego

Medale jubilatom wręczył burmistrz Tomasz Frischmann

Pani Bożena jest rodowitą oławianką. Zbigniew Kozioł pochodzi z Jelcza-Laskowic. Tam też się poznali w szkole przyzakładowej Jelczańskich Zakładów Samochodowych w 1966. Zbigniew miał 16 lat i już wtedy trenował boks. Należał do sekcji bokserskiej klubu Moto-Jelcza, w barwach którego przez kolejne lata zdobywał nagrody i odznaczenia, najpierw jako zawodnik (13 lat), a później trener (10 lat). Ma na koncie między innymi tytuły mistrza juniorów Dolnego Śląska, wicemistrza Polski juniorów, wicemistrza i mistrza seniorów, a także pierwsze miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi w sezonie 1975-1976. Jako trener szkolił zawodników wagi ciężkiej i lekkiej, którzy zdobywali złote i srebrne medale w mistrzostwach Polski. Za swoje osiągnięcia był też wielokrotnie odznaczany, w tym: złotą odznaką Zasłużony dla Województwa i Miasta Wrocław, w roku 1986 srebrną odznaką Za Zasługi dla Wojewódzkiej Federacji Sportu w roku 1966, a także Honorową Odznaką 40-lecia za Długoletnie Zasługi w Rozwoju Dolnośląskiego Pięściarstwa nadaną mu w roku 1986. Obecnie jest wiceprezesem klubu sportowego Boks Team Oława.

Jak mawiają zawodowi pięściarze, boks kształtuje charakter i uczy pokory. I właśnie to najbardziej spodobało się Bożenie. - Zawsze był bardzo spokojny, sympatyczny, grzeczny i ustępliwy - wspomina. - Nigdy nie przynosił emocji z ringu do domu - dodaje z uśmiechem i przyznaje, że w domu to ona jest tym silniejszym charakterem i rządzi. I chociaż boks nigdy nie był jej ulubionym sportem, zawsze kibicował mężowi, wspierała go i robiła wszystko, by odnosił sukcesy. Nawet nauczyła się specjalnie dla niego gotować, bo - jak się okazało - boks to bardzo wymagający kulinarnie sport, zwłaszcza w przypadku zawodowców.

Pan Zbigniew z uśmiechem przyznaje, że w domu rządzi żona. - Jak się kocha, to się ustępuje - mówi. - To jest sposób na długie i szczęśliwe małżeństwo. Kłótnie i spory nie prowadzą do niczego dobrego.

Początkowo to było szkolne zauroczenie. Szybko jednak spotkania i rozmowy na szkolnym korytarzu ze śliczną dziewczyną o długich, ciemnych, kręconych włosach przerodziły się w miłość. Po czterech latach narzeczeństwa Zbigniew uznał, że czas się oświadczyć. Był maj, kwiaty, pierścionek i oczekiwane „zgadzam się". Ślub wzięli trzy miesiące później - 31 sierpnia 1970 roku w laskowickim kościele. Początkowo mieszkali z rodzicami. Później w mieszkaniu na osiedlu Chrobrego w Oławie, a od 40 lat we własnym domku przy ul. Gajowej. Gdy Zbigniew zajmował się pięściarstwem, Bożena najpierw pracowała w sklepie GS, później otworzyła własny.

Bożena i Zbigniew doczekali się dwóch córek oraz pięciorga wnucząt. I to właśnie w towarzystwie najbliższych świętowali jubileusz 50-lecia swojego małżeństwa. 15 sierpnia w oławskim Urzędzie Stanu Cywilnego odebrali Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, które w imieniu prezydenta RP wręczył im burmistrz Oławy Tomasz Frischmann. Pierwszy raz w historii miasta w uroczystości wzięła też udział Magdalena Peterkova - burmistrz Czeskiej Trzebowej, partnerskiego miasta Oławy.

TEKST I FOT.:
WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

Nie zamykają, TYLKO ograniczają

DOMANIÓW

Urząd gminy

- Urząd będzie pracował tak jak dotychczas, zmieniają się tylko sposoby przyjmowania klientów - tłumaczy wójt Wojciech Głogulski

Kilka dni temu na stronie internetowej gminy Domaniów ukazał się komunikat „Zamknięcie Urzędu Gminy Domaniów dla bezpośredniej obsługi interesantów". W dalszej części komunikatu władze gminy informowały, że funkcjonowanie urzędu ogranicza się od 14 sierpni do odwołania, w celu ochrony mieszkańców, z uwagi na pogłębiającą się epidemię koronawirusa. Interesanci mają być przyjmowani po wcześniejszym umówieniu telefonicznym lub bezpośrednio z pracownikiem merytorycznym, za pośrednictwem poczty elektronicznej. Klienci urzędu będą przyjmowani w wyznaczonym do tego miejscu, czyli w holu na parterze budynku przy wejściu głównym. W niniejszym piśmie wójt zaleca też, by wszelkie pisma kierować na adres urzędu drogą pocztową lub mailową albo za pośrednictwem platformy e-PUAP. Można je też wrzucić do specjalnie przygotowanej skrzynki podawczej, znajdującej się na parterze UG przy wejściu głównym. Do komunikatu dołączono potrzebne adresy mailowe oraz telefony kontaktowe do poszczególnych pracowników merytorycznych urzędu, oraz zasady przestrzegania zaleceń związanych z covid-19, a więc obowiązek zakrywania nosa i ust, dezynfekcji rąk oraz zachowania odległości co najmniej1,5 metra od siebie.

Komunikat dotyczył zmian w pracy nie tylko Urzędu Gminy, ale też miejscowego ośrodka pomocy oraz Gminnego Zespołu Oświaty.

Komunikat wzbudził pytania, a nawet oburzenie niektórych mieszkańców. - Dlaczego akurat teraz zamyka się urząd i to nigdzie indziej, tylko w Domaniowie, gdzie nikt nie choruje na covid-19 i nie można też mówić o wzroście zachorowań, które mogłyby być powodem takiej decyzji - mówi jeden z mieszkańców. Inny sugerowali, że urzędnikom nie chce się pracować i migają się od roboty.

Sugestie ucina wójt. - Urząd pracuje i będzie pracował tak, jak dotychczas, niczego nie zamykamy i nie skracamy czasu pracy - mówi. - Dla bezpieczeństwa mieszkańców i osób pracujących w urzędach zmieniają się tylko zasady przyjmowania petentów.

Wójt dodaje, że wielu mieszkańców, mimo wytycznych, nie przestrzega zaleceń związanych z cowid-19. Nie nosi maseczek i nie dezynfekuje rąk, chociaż przy wejściu do urzędu jest pojemnik z odpowiednim płynem. Co więcej, mieszkańcy nie zachowywali też należytych odległości i gromadzili się wąskich korytarzach budynku, który jest stary i nie ma możliwości zorganizowania pracy tak, by zapewnić mieszkańcom i pracownikom bezpieczeństwo bez zmiany zasad przyjmowania klientów.

(WK)

REKLAMA

eprasa.pl d350f770ad

Uszy i nowy rok szkolny

ebykowski@gazeta.olawa.pl

Edward Bykowski

Młode pokolenie może o tym nie wie, że stołowy wentylator, importowany w dawnych latach, nazywano u nas dyskretnie uszami Chruszczowa. Trudno było kupić ten mały wiatraczek z dużymi skrzydłami, przypominającymi uszy przywódcy ZSRR. Trzeba było mieć szczęście, trafić na dostawę i długo postać w kolejce, ale mnie się udało. Okazał się trwalszy niż państwo, z którego pochodzi. Ten wentylatorek wciąż mocno wiruje wielkimi uszami. Dzięki temu orzeźwiający wiaterek łagodzi spiekotę w dni słoneczne, ułatwiając oddychanie. Szczególnie teraz, w czasie epidemii koronawirusa.

Nowoczesne wentylatory, przeróżnej wielkości, znajdują się prawie w każdym domu, także w urzędach i w szkołach. Obowiązują rządowe zalecenia - szczególnie istotne dla seniorów - nie wychodź z domu! Podczas poruszania się, na wolnej przestrzeni i w obiektach użyteczności publicznej, jest problem dla każdego. Przy temperaturze powietrza około 30 stopni C, pot cieknie ciurkiem i są kłopoty z oddychaniem. Nawet na spacerze.

Takie upały są prognozowane również na wrzesień, kiedy rozpocznie się rok szkolny 2020/21. Minister edukacji narodowej wydał rozporządzenie, jak ma wyglądać nauka. To bardzo skomplikowane wytyczne, trudno się w tym połapać. Ale za wybór sposobu prowadzenia zajęć jest odpowiedzialny dyrektor szkoły. On będzie decydował, ma wybrać z trzech wariantów, zależnie od nasilenia zakażeń koronawirusem w danym powiecie i przypadków w szkole oraz w rodzinach uczniów. Także nauczycieli i personelu placówki. Przede wszystkim za zorganizowanie nauki w klasach, z zachowaniem dystansu pomiędzy uczniami.

To będzie całkiem inna nauka niż tradycyjnie od lat. Klasy podzielone najczęściej na połowę, kolejne grupy mają przychodzić na określoną godzinę, po odkażaniu i wentylacji izb lekcyjnych. Będzie brakowało bezpośrednich kontaktów, które są niezwykle ważne w procesie wychowawczym, w kształtowaniu charakteru młodego człowieka. Ale najważniejsza jest ochrona życia.

Powiat oławski nie został zakwalifikowany do strefy żółtej ani czerwonej w grupie powiatów szczególnie zagrożonych koronawirusem w Polsce. Jednak to może nastąpić w każdej chwili. Wtedy miałyby wzrosnąć obostrzenia i w pełni wrócić zdalnie prowadzone lekcje. To z wielką szkodą dla uczniów i z ogromnym obciążeniem szkół oraz pedagogów. W tym nie pomogą uszy wentylatorów. Koronawirus jest zbyt malutki, żeby go szybko wywiało. Czekamy na szczepionkę.

E-aktywny Domaniów

DOMANIÓW

Uwaga!

Rusza ponowna rekrutacja w ramach projektu grantowego pn. „E-aktywni mieszkańcy Gminy Domaniów"

Gmina Domaniów wraz z Fundacją Wspierania Zrównoważonego Rozwoju przystąpiła do realizacji projektu grantowego pn. „E-aktywni mieszkańcy Gminy Domaniów" finansowanego w formie mikrograntu w ramach projektu pt. „E-AKTYWNI MIESZKAŃCY WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO I LUBUSKIEGO". Celem realizowanego zadania jest podniesienie poziomu kompetencji cyfrowych mieszkańców, niezbędnych do skutecznego korzystania z mediów cyfrowych w celach zawodowych, edukacyjnych i rekreacyjnych.

W ramach projektu zakupiono komputery, które po zakończeniu cyklu szkoleń zostaną przekazane do placówki oświatowej z terenu gminy. Zapraszamy zainteresowanych mieszkańców województwa dolnośląskiego do wzięcia udziału w bezpłatnych szkoleniach.

* Warunkiem uczestnictwa w szkoleniu jest ukończenie 25 lat.
* Termin: 9, 10 i 11 września 2020.
* Miejsce: Urząd Gminy w Domaniowie.
* Temat szkoleń: „Rolnik w sieci", „Kultura w sieci", „Działam w sieciach społecznościowych".

Na szkolenia można zapisać się osobiście w Centrum Kultury i Czytelnictwa Gminy Domaniów oraz poprzez zgłoszenie telefoniczne udziału pod nr tel. (71) 301 78 79.

W razie konieczności zaostrzenia zasad bezpieczeństwa szkolenia odbędą się online.

(CK)

REKLAMA

Wstępniak, czyli...

...komu wolność i POPiS w najgorszej odsłonie

Kiedy Polska żyła dyskusją o tym, czy aktywistka Margot za swoje zachowanie słusznie trafiła do aresztu tymczasowego aż na 2 miesiące, bez większego publicznego echa przeszła decyzja wrocławskiego sądu apelacyjnego, który nie zgodził się na przedłużenie do grudnia aresztu tymczasowego Ireneuszowi M., oskarżonemu w głośnej sprawie miłoszyckiej, czyli o gwałt i morderstwo. Sędzia tłumaczył m.in., że ten środek zapobiegawczy jest już stosowany zbyt długo, wniosek jest lakoniczny, a oskarżony i tak siedzi za wcześniejsze gwałty, więc areszt nie jest konieczny. To prawda, odsiaduje, ale na początku września kara mu się kończy. Będzie więc mógł wyjść na wolność i odpowiadać z wolnej stopy jak Norbert Basiura, co wielu obserwatorów procesu od początku uważa za skandal, bo przecież obaj oskarżeni mają te same zarzuty, więc powinni być traktowani przez wymiar sprawiedliwości identycznie. Identycznie, to zdaniem rodziców Małgosi chyba jednak miało znaczyć, że obaj powinni być doprowadzani na salę rozpraw z aresztu, a nie to, że obaj będą cieszyć się wolnością, choć ojciec Małgosi prowokacyjnie i takie wnioski stawiał. Nikt jednak nie miał wątpliwości, o co mu naprawdę chodziło.

Sprawa jest o tyle zaskakujące i dziwna, że sąd apelacyjny nie zastosował wobec Ireneusza M. żadnego innego środka zapobiegawczego, np. poręczenia majątkowego czy dozoru policyjnego, być może naiwnie ufając w zapewnienia Ireneusza M., że jest niewinny, że chce do końca uczestniczyć w procesie, że dąży do prawdy, że nie ucieknie, że będzie współpracował, że nie będzie mataczył i wpływał na zeznania innych osób. Ja z sali sądowej pamiętam wielokrotne wypominanie mu przez sąd i oskarżycieli, że w nieskończoność próbuje przedłużyć postępowanie, choćby ostatnio, gdy wnioskował o stawiennictwo na rozprawie czwórki biegłych, do których praktycznie nie miał pytań.

Sąd apelacyjny powołał się na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i regulacje polskiego prawa wskazujące, że tymczasowy areszt nie może zastępować kary pozbawienia wolności.

To prawda, że areszt w tej sprawie jest przedłużany ponad miarę, bo to już trzy lata. To prawda, że Ireneusz M. do czasu wydania wyroku jest niewinny, choć świadczą przeciwko niemu zarówno wyniki badań DNA z ubrań ofiary, odcisk uzębienia, pozostawionego na jej ciele, wyroki z przeszłości, jak i opinie psychologiczno-seksuologiczne. Przede wszystkim jednak czyn, o jaki jest oskarżony, zagrożony jest najsurowszą karą, czyli dożywociem, a to mocna przesłanka do stosowania aresztu tymczasowego.

Powoływanie się na argument, że areszt trwa już trzy lata, czyli bardzo długo, jest moim zdaniem trochę naciągany, bo tylko formalny. Faktycznie oskarżony i tak przebywał w zamknięciu, odsiadując poprzedni wyrok, więc areszt nie był jakoś specjalnie uciążliwy. Zacząłby być dolegliwy praktycznie dopiero po 6 września, czyli po odbyciu dotychczasowej kary więzienia.

Szkoda, że sędzia, który decydował o nieprzedłużaniu aresztu oskarżonemu, nie uczestniczył w miłoszyckim procesie. Mógłby wtedy więcej wiedzieć o intencjach i prawdomówności Ireneusza M. Przypomnę, że był on wcześniej karany i za jazdę po pijaku, i za posługiwanie się cudzym dowodem, i za znęcanie nad bliskimi, i za niepłacenie alimentów, i za groźby karalne, i parę razy za gwałty, przy czym do żadnego nigdy się nie przyznał.

Decyzję o nieprzedłużaniu aresztu tymczasowego sąd apelacyjny wydawał w składzie jednoosobowym. Ponieważ przysługuje na nią zaskarżenie - prokuratura na pewno z tego prawa skorzysta, a rozpatrywać je będzie tym razem skład trzyosobowy. Nawet jeśli zmieni decyzję i ostatecznie jednak przedłuży areszt, obecna decyzja - ta o wypuszczeniu na wolność - w jakimś sensie podważa oskarżenie i może wpłynąć na ostateczny wyrok w tej sprawie.

POPISali się

Tego się nie da obronić. Choćby teraz posłowie wykręcali zdania, obracali kota ogonem, wyciskali z innej strony, tłumaczyli, że nigdy nie ma dobrej pory na podwyżki dla premiera, posłów czy samorządowców, tego się nie da obronić. Pokazali publicznie i wyraźnie wyborcom gest Lichockiej i tego się nie cofnie. Owszem, odkręcili to wszystko w Senacie, zaklinając rzeczywistość i udając, że oni to nie oni, a białe nie jest białe, ale dla wielu Polaków ostateczny koniec polskiej klasy politycznej, z naciskiem na KLASĘ, jest faktem. Nie przesadzałbym z tym, że zawsze była ona wybitna, myśląca, przewidująca, wielka, potrafiąca wzbić się ponad własne interesy czy słabości. Ale jakaś była. Teraz zieje pustką.

Zakładam, że te podwyżki są potrzebne, że kiedyś trzeba je uporządkować systemowo. Rozumiem, ale nawet szukając gorączkowo, gorliwie i wyjątkowo długo nie można było wybrać gorszego czasu na takie zmiany, gdy wszyscy borykamy się z wciąż rosnącą pandemią, grozi nam kryzys, zakłady pracy nie wiedzą, jaka będzie przyszłość, pensje są zamrażane, a pracownicy boją się o miejsca pracy.

Rządzący jakoś specjalnie mnie nie zdziwili, bo - wiadomo - "im się należało!", ale dawno już nie widziałem takiej hipokryzji ze strony opozycji, która parę tygodni temu dowodziła, że prezydent Duda jest najgorszym prezydentem, jakiego może mieć Polska, a teraz lekką ręką głosuje za tym, aby... podwyższyć mu pensję. I to nie o parę procent, a o ponad sto! Kiedy słyszę tych, którzy wczoraj głosowali za podwyższeniem sobie uposażenia, jak np. poseł Budka, a dziś stoją przed kamerami i przepraszają, bo nie domyślali się, że ich decyzja nie spodoba się opinii publicznej, to... nie mam słów. Chcieli - jak tłumaczą - rozwiązań systemowych, proszę bardzo. Trzeba było uchwalić nowe prawo, które wejdzie w życie wraz z nową kadencją (tak robią np. w USA), żeby posłowie nie głosowali nad wysokością własnych zarobków i to akurat "przypadkowo" dokładnie wtedy, kiedy czekają ich trzy kolejne lata bez wyborów, więc... hulaj dusza, piekła nie ma. Otóż piekło jest. I przedsmak tego możecie mieć, panie i panowie posłowie, czytając komentarze Polaków na wasz temat.

JERZY KAMIŃSKI

eprasa.pl d350f770ad

Dożynki - jedni ODWOŁUJĄ inni nie, ale...

POWIAT

Tradycja

Wirus pokrzyżował plany. - Święto plonów jest ważne, ale zdrowie mieszkańców ważniejsze - tak argumentują swoją decyzję szefowie naszych gmin odwołując, bądź ograniczając formę tegorocznych dożynek

Dożynki to zwłaszcza dla społeczności wiejskiej jedno z najważniejszych wydarzeń w corocznym kalendarzu lokalnych imprez. Tym razem, ze względu na sytuację epidemiologiczną związaną z covid-19, gminy naszego powiatu zmieniły doroczne plany i zwyczaje.

W gminie Oława dożynki odbędą się 29 sierpnia, chociaż, jak zapowiadają władze samorządu, uroczystość będzie dużo skromniejsza niż zwykle. Święto plonów odbędzie się w Stanowicach. Rozpocznie się o godzinie 15.00 mszą świętą w kościele NMP Wspomożycielki Wiernych. Po nabożeństwie uczestnicy przejdą korowodem dożynkowym na boisko, gdzie odbędzie się część oficjalna - poświęcenie wieńców i okolicznościowe przemówienia, a także konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy. Będzie to jedyny taki konkurs w naszym powiecie w tym roku.

Tegoroczne dożynki odwołano zarówno w gminach Jelcz-Laskowice oraz Domaniów. W najmniejszym samorządzie powiatu oławskiego świętowanie ograniczy się do mszy świętej - 5 września o godz 12.00 w kościele w Domaniowie. Po eucharystii dla zebranych zagra Orkiestra Dęta OSP Domaniów i zaśpiewa chór „Jubilat". Nie będzie konkursu na najładniejszy wieniec dożynkowy.

W konsekwencji nie zostanie również wybrany najpiękniejszy wieniec powiatu oławskiego. Te z gminy Oława nie będą miały bowiem z kim rywalizować.

(WK)

Straciła 10 tys. złotych! OSZUKANA na lalki

POWIAT

Nowa metoda

To było tylko jedno pospieszne kliknięcie. Ta historia pokazuje, że warto dwa razy się zastanowić zanim dokona się przelewu poprzez niesprawdzony link wysłany SMS-em... Policjanci z Dolnego Śląska w ostatnim czasie mają coraz więcej takich zgłoszeń. Warto to przeczytać ku przestrodze

Poniżej opisujemy oszustwo, którego ofiarą padła mieszkanka Lubina (dolnośląskie) i straciła prawie 10 tys. złotych. Jednak wiemy, że w Oławie kilka kobiet na początku sierpnia znalazło się w identycznej sytuacji, tyle że one nie dały się nabrać! Jak to się stało, że mieszkanka Lubina straciła 10 tys. złotych? Nawiązała kontakt z oszustką, która napisała na portalu społecznościowym, że odda za darmo 49 lalek. Jedyny koszt to 12 złotych za przesyłkę. Odbiór osobisty nie wchodził w grę, gdyż umieszczająca ogłoszenie poinformowała, że mieszka 400 kilometrów od kobiety z Lubina. Zaproponowała, że lalki może przesłać kurierem. Poprosiła o dane do wysyłki i powiedziała o linku, za pośrednictwem którego należy wpłacić 12 złotych. Kobieta otworzyła przesłany na jej telefon link, zalogowała się do swojego banku, przelała wskazaną kwotę, a następnie otrzymała trzy wiadomości SMS. Nie czytając treści, zgodziła się na dodanie do urządzenia osoby zaufanej i dokonała autoryzacji. Dzięki temu oszuści mieli już całkowity dostęp do konta i dokonali dwóch transakcji bez autoryzacji, na kwotę blisko 10 tysięcy złotych.

- Coraz częściej otrzymujemy informacje od osób pokrzywdzonych, że rozsyłane są maile łudząco przypominające stronę internetową Poczty Polskiej, prywatnych firm kurierskich, banków itp., co zwiększa wiarygodność oszustów - mówi asp. szt. Sylwia Serafin z KPP w Lubinie. - Policjanci apelują o czujność i ostrożność podczas dokonywania transakcji przez internet. Uważajmy na groźne e-maile. Nie klikajmy w niesprawdzone linki, za pomocą których logujemy się konta bankowe. Pomyślmy dwa razy, zanim ocenimy nadawcę jako osobę zaufaną!

(AH)

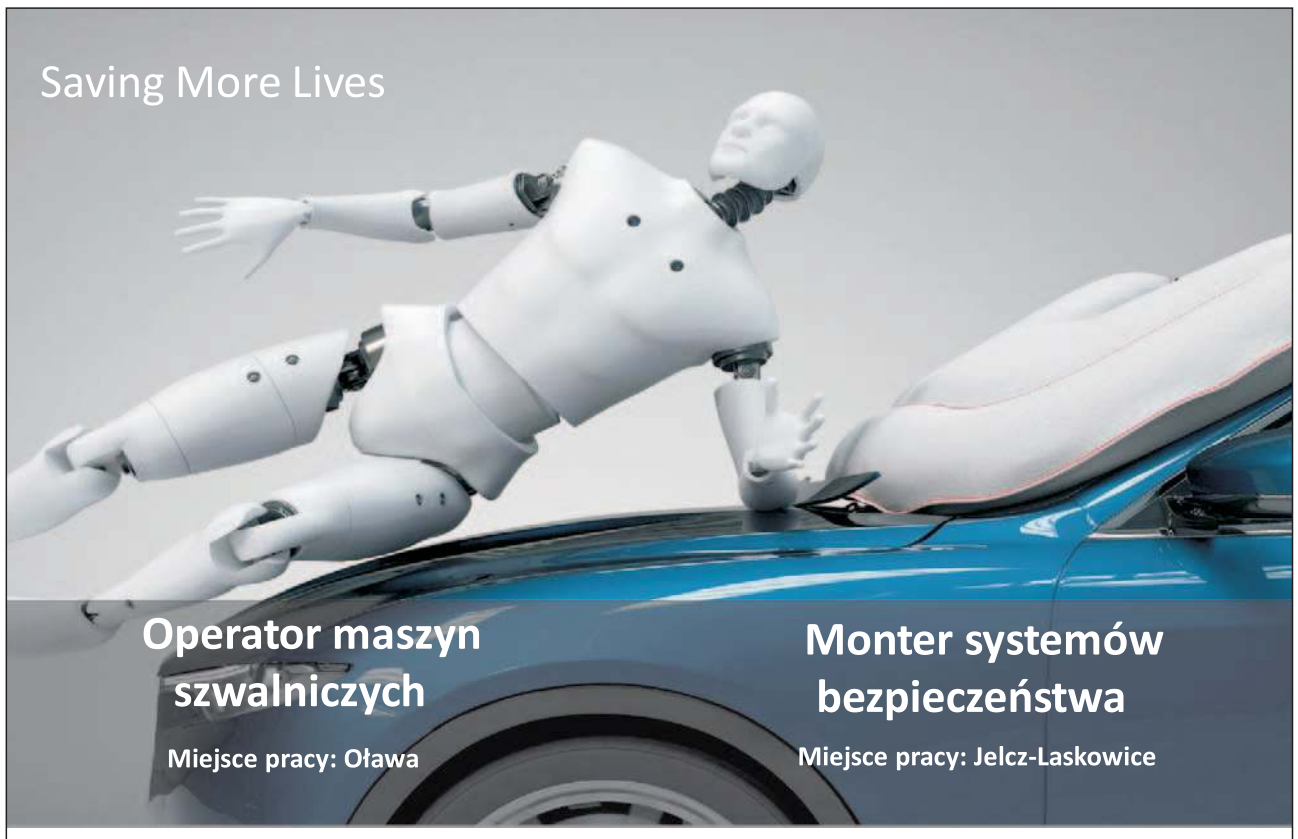

Na czym będzie polegać Twoja praca ?

- Produkowaniu poduszek powietrznych
- Obsłudze maszyn i automatów szwalniczych

Na czym będzie polegać Twoja praca ?

- Montowaniu pasów bezpieczeństwa i modułów poduszek powietrznych

Sprawdź czy masz to, czego potrzebujemy?

- Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym
- Zdolności manualne
- Umiejętność pracy z zespole
- Doświadczenie w innym zakładzie produkcyjnym będzie dodatkowym atutem

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres:
rekrutacja.olawa@autoliv.com

wraz z dodaniem do dokumentów aplikacyjnych następującej klauzuli:

Zgadzam się na przetwarzanie przez Autoliv Poland Sp. z o.o. danych osobowych zawartych w moim CV lub w innych dokumentach dołączonych do CV (moje zgłoszenie rekrutacyjne), dla celów prowadzenia rekrutacji na stanowisko wskazane w ogłoszeniu o pracę.

Uprzejmie informujemy, że odpowiadamy tylko na wybrane oferty.

Autoliv

REKLAMA

eprasa.pl d350f770ad

BUDŻET OBYWATELSKI
JELCZ-LASKOWICE

WYBUDUJĄ, co zechcesz

JELCZ-LASKOWICE
Warto!

23 sierpnia rusza kolejna edycja budżetu obywatelskiego na rok 2021. Do dyspozycji mieszkańców gminy Jelcz-Laskowice jest 750 tysięcy złotych!

Budżet Obywatelski, zwany również partycypacyjnym, jest demokratycznym procesem, w ramach którego mieszkańcy współdecydują o wydatkach publicznych w gminie w perspektywie kolejnego roku budżetowego. W skrócie oznacza to, że ludzie zgłaszają propozycje zadań do budżetu, które następnie są analizowane pod kątem możliwości realizacji. Te. które pomyślnie przeszły weryfikację poddaje się pod powszechne i bezpośrednie głosowanie. W efekcie, najwyżej ocenione lub najczęściej wskazywane propozycje zadań stają się inwestycjami zapisanymi w budżecie na rok kolejny - wpisując je do budżetu.

Koszt jednego zgłaszanego zadania zlokalizowanego na terenie miasta nie może przekroczyć kwoty 250 tys. zł. Koszt jednego zgłaszanego zadania zlokalizowanego na terenie sołectw nie może być warty więcej niż 125 tys. zł.

Na projekty miejskie przeznaczone zostanie 500 tysięcy zł, a na wiejskie 250 tysięcy. Co ważne, zgłaszane zadanie, musi być możliwe do zrealizowania w ciągu jednego roku. Zgłoszenia zadania do realizacji w ramach budżetu obywatelskiego może dokonać mieszkaniec miasta i gminy Jelcz-Laskowice, który ma ukończone 18 lat i posiada stałe zameldowanie, lub jest wpisany do rejestru wyborców gminy J-L.

Wniosek zgłoszenia zadania można pobrać ze strony www.jelcz-laskowice.budzet-obywatelski.org lub odebrać w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy. Wypełniony w wersji papierowej wraz z wymaganymi załącznikami należy złożyć się w sekretariacie urzędu. Można to również również elektronicznie na stronie internetowej www.jelcz-laskowice.budzet-obywatelski.org.

Zgłoszenia będą przyjmowane do 24 września. Głosowanie rozpocznie się 29 listopada. Zwycięskie projekty poznamy 30 grudnia.

(KT)

W 40. ROCZNICĘ „Solidarności”

OŁAWA
W sanktuarium

Działacze oławskiego Powiatowego Oddziału Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, z przewodniczącym Januszem Głodałą na czele, zapraszają członków i sympatyków związku oraz wszystkich mieszkańców powiatu oławskiego na uroczystą mszę świętą

Krzysztof Trybulski

Janusz Głodała zaprasza mieszkańców do udziału w uroczystych obchodach 40. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”

Nabożeństwo w intencji zmarłych i żyjących członków „Solidarności”, z okazji 40. rocznicy powstania pierwszego niezależnego związku zawodowego w komunistycznej Polsce, będzie odprawione w oławskim sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Matki Pocieszenia, w poniedziałek 31 sierpnia. Po mszy, która rozpocznie się o godz. 18.00, delegacje związkowe oraz przedstawiciele władz samorządowych i ugrupowań politycznych złożą kwiaty pod Pomnikiem Męczenników na placu świętego Maksymiliana Marii Kolbego.

- Szykowaliśmy się do intensywniejszych i bardziej znaczących uroczystości, bo to wszak okrągła, 40. rocznica powstania naszego Związku, ale nasze plany i zamierzenia popsuła niestety pandemia koronawirusa, dlatego z konieczności ograniczamy się do skromnej, tradycyjnej uroczystości - wyjaśnia Janusz Głodała.

(KAT)

Danuta Watral (1947-2020)

Wszystkim,
którzy uczestniczyli w ostatnim
pożegnaniu naszej kochanej
żony, mamy i babci

śp. Danuty Watral

serdeczne podziękowania
składa pogrążona w smutku
rodzina

Tomaszowi Jurczakowi oraz Jego Rodzinie i Bliskim
słowa wsparcia i wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają Pracownicy Studia Reklamy WENA

Tomkowi Jurczakowi
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

ojca

składają koleżanki i koledzy z Gazety Powiatowej

„LUDZIE ŻYJĄ TAK DŁUGO, JAK DŁUGO INNI PIELĘGNUJĄ PAMIĘĆ O NICH MYŚLĄC I KOCHAJĄC”

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszej koleżanki

ŚP Renaty Mieczkowskiej

Pozostanie w naszej pamięci jako dobry i życzliwy Człowiek.
Mężowi, Rodzinie i Bliskim
składamy wyrazy szczerego współczucia
Burmistrz Oławy Tomasz Frischmann
oraz koleżanki i koledzy z Urzędu Miejskiego w Oławie

„MOŻNA ODEJŚĆ NA ZAWSZE, BY STALE BYĆ BLISKO”
Ks. Jan Twardowski

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszej Koleżanki

Śp. Renaty Mieczkowskiej

Mężowi i Rodzinie
Składamy wyrazy głębokiego żalu
i serdecznego współczucia.
Renia na zawsze pozostanie w naszych sercach i pamięci.
Dyrekcja i Koleżanki z Zespołu Obsługi Szkół i Placówek
Oświatowo - Wychowawczych w Oławie

ODESZLI

OŁAWA

8 VIII	- Marcin Bąk	- ur. 1975
9 VIII	- Eugeniusz Moeglich	- ur. 1947
9 VIII	- Andrzej Dąbrowski	- ur. 1956
10 VIII	- Krystyna Bagińska	- ur. 1952
10 VIII	- Danuta Watral	- ur. 1947
11 VIII	- Lesław Kołodyński	- ur. 1957
11 VIII	- Jan Wilman	- ur. 1953
11 VIII	- Jarosław Zalewski	- ur. 1964
11 VIII	- Jerzy Mosoń	- ur. 1971
11 VIII	- Katarzyna Bogusz	- ur. 1927
12 VIII	- Tomasz Sajewicz	- ur. 1983
12 VIII	- Stefania Jabłońska	- ur. 1930
12 VIII	- Julian Lewicki	- ur. 1949
13 VIII	- Józefa Sokół	- ur. 1923
13 VIII	- Władysław Gnatkiewicz	- ur. 1945
13 VIII	- Teresa Tęcza	- ur. 1939
13 VIII	- Fekiksa Lipińska	- ur. 1934
14 VIII	- Władysław Jurczak	- ur. 1944

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL
Teraz możesz wybrać
Oława, ul. Kutrowskiego 8
tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00,
po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664
REKLAMA

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH
Stanisław Jaśnikowski
Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)
Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21
Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671
Zakład Usług Pogrzebowych Stanisław Jaśnikowski
Teraz możesz wybrać! Tradycja 30-letnia na Ziemi Oławskiej
CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616
71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354
e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl
Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną
REKLAMA

ARCHON
ZAKŁAD POGRZEBOWY
Tel. 71 318 29 08
CAŁODOBOWO
Jelcz-Laskowice
ul. Witosa 43
Kompleksowa organizacja pogrzebów
www.zaklad-pogrzebowy.com.pl
REKLAMA

eprasa.pl d350f770ad

Którędy POJEDZIEMY obwodnicą

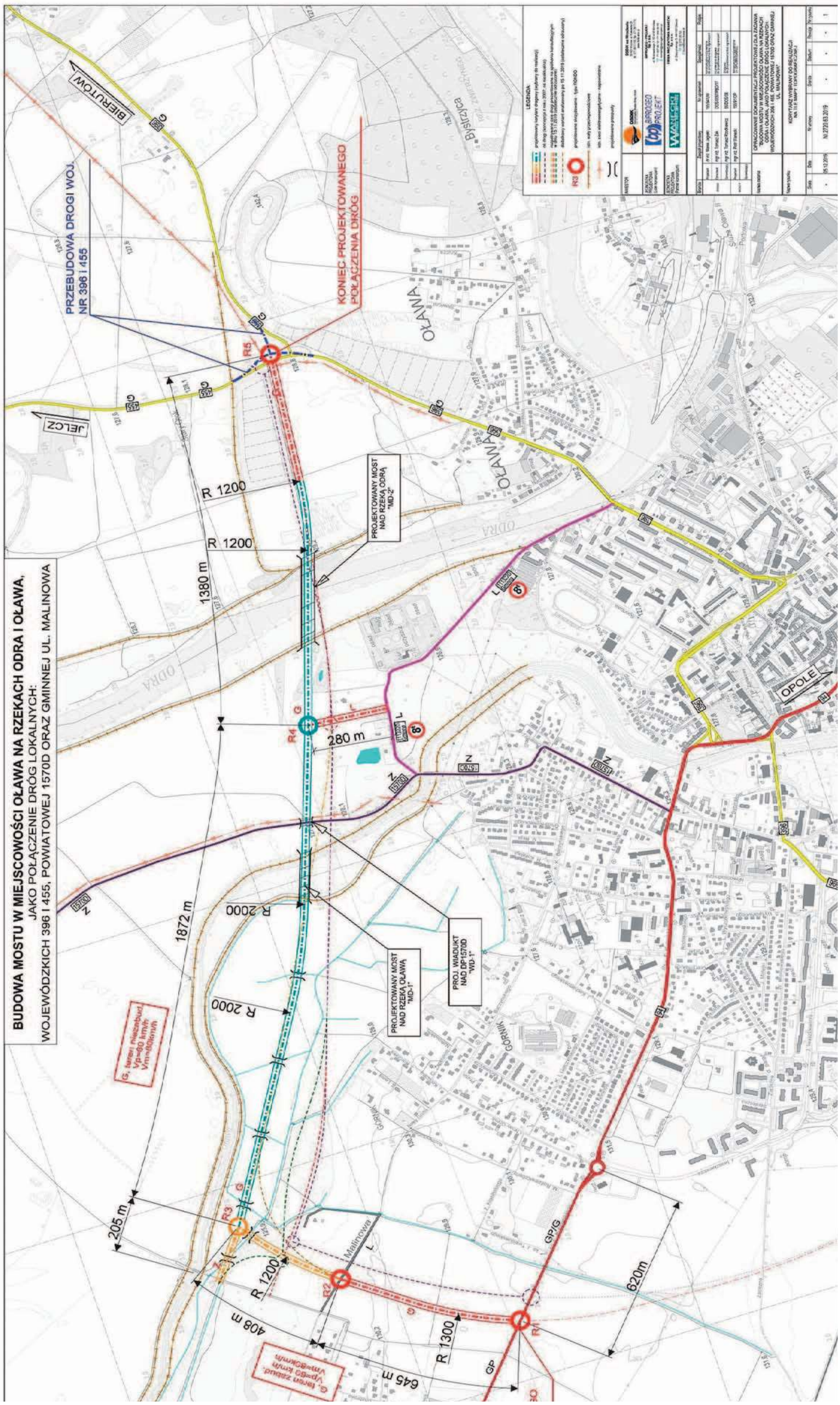

OŁAWA

Plany

Miasto zaprezentowało przebieg północnej obwodnicy Oławy

Długość drogi wynosi ok. 4,5 km, inwestycja obejmuje budowę dwóch mostów na rzekach Odra i Oława, wiaduktu drogowego nad ulicą Siedlecką, łącznika z ulicą Rybacką oraz budowę pięciu rond. Wybrany wariant w maksymalnym stopniu oddalony jest od terenów zabudowanych oraz w znaczącej części przebiega przez tereny należące do Skarbu Państwa. Aktualnie projekt znajduje się w fazie opracowania decyzji środowiskowej. Liczba ekranów akustycznych, jeśli będą takie potrzebne, znajdzie się w projekcie technicznym, wykonanym na podstawie decyzji środowiskowej, która jest aktualnie opracowywana. Inwestycja ma być finansowana z kilku źródeł - z budżetów powiatu oławskiego i 4 naszych gmin oraz ze środków marszałka i wojewody dolnośląskiego. Przypomnijmy, że w kwietniu 2020 minister infrastruktury zatwierdził rządowy program budowy 100 obwodnic, w tym kilku w regionie dolnośląskim. Znalazła się w nim druga - tzw. południowa - obwodnica Oławy, przebiegająca w ciągu drogi krajowej nr 94, na odcinku od Stanowic do Godzikowic. Podstawowym celem budowy tej drugiej - południowej - obwodnicy Oławy, jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego, jaki koncentruje się w mieście na drodze stanowiącej alternatywną trasę dla autostrady A-4. Ogłoszenie przetargu na południową obwodnicę w formule „Projektuj i Buduj” jest planowane w I kwartale 2024, a realizacja zadania - w latach 2026-2029. (CK-KAT)

eprasa.pl d350f770ad

STAROSTWO POWIATOWE W OŁAWIE
ul. 3 Maja 1
www.starostwo.olawa.pl
www.bip.starostwo.olawa.pl
Kontakt:
tel. 71-301-15-22, fax 71-301-15-62
e-mail: info@starostwo.olawa.pl
Pracujemy w Systemie Zarządzania Jakością PN-EN ISO 9001:2015
PCC cert CERTYFIKAT ISO 9001
Strona dofinansowana z budżetu powiatu oławskiego

31 sierpnia 1980 - dzień triumfu „Solidarności”

Podpisane 40 lat temu Porozumienia Sierpniowe doprowadziły do powstania NSZZ „Solidarność” - pierwszej w krajach komunistycznych, niezależnej od władz, legalnej organizacji związkowej. A jednocześnie stały się początkiem przemian z 1989 roku - obalenia komunizmu i końca systemu jałtańskiego

40 lat temu, 14 sierpnia 1980, w Stoczni Gdańskiej rozpoczął się strajk, który doprowadził do podpisania w tym miejscu, w niedzielę 31 sierpnia, porozumienia między komisją rządową a komitetem strajkowym i powstania NSZZ „Solidarność” - niezależnej od władz, legalnej organizacji związkowej. Ściśle rzecz ujmując, „Porozumienia Sierpniowe” to cztery ugody robotników z władzami PRL, kończące trwającą w sierpniu 1980 akcję strajkową w największych zakładach przemysłowych Polski. Punktem kulminacyjnym „Sierpnia 1980” było podpisanie porozumień - kolejno w Szczecinie (30 sierpnia), w Gdańsku (31 sierpnia), w Jastrzębiu-Zdroju (3 września) i w Hucie „Katowice”, w Dąbrowie Górniczej (11 września). Natomiast dzień 31 sierpnia, czyli podpisanie porozumienia w Gdańsku, przyjmuje się za symboliczną datę.

„Porozumienia sierpniowe” są wymieniane wśród najważniejszych wydarzeń w historii Polski. Stały się zaczątkiem dziesięciomilionowego ruchu społecznego, który przyczynił się niespełna dekadę później do upadku komunizmu w Europie.

ISKRA, KTÓRA ZAPALIŁA CAŁĄ POLSKĘ

Latem 1980 osiągnęło swój punkt kulminacyjny niezadowolenie społeczne, spowodowane systemem represyjnym i kryzysem gospodarczym. Krajem wstrząsnęły podwyżki cen mięsa i wędlin, wprowadzone przez ówczesną rządzącą Polską ekipę Edwarda Gierka. Reakcją na nie były strajki, które zaczęły wybuchać spontanicznie jeszcze w lipcu. Były one dla władz zaskoczeniem, bo podwyżki te były zakamuflowane. Opracowano nawet technologię do produkcji wyrobów o zmniejszonej zawartości mięsa. Lepsze gatunki kierowano do sklepów tzw. komercyjnych, czyli z założenia droższych. Szacuje się, że w lipcu strajkowało ok. 80 tys. osób, w 177 zakładach pracy.

Wśród postulatów politycznych strajkujących znalazło się m.in.: ograniczenie cenzury, zapewnienie wolności słowa, druku i publikacji, uwolnienie więźniów politycznych, zatrudnienie robotników zwolnionych w 1976 z pracy po wydarzeniach w Radomiu i w Ursusie, oraz zgoda na istnienie niezależnych od partii i pracodawców związków zawodowych. To ostatnie stało się bazą do stworzenia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” - wielkiego ruchu pokojowego protestu przeciwko komunistycznej dyktaturze. Rząd miał także zapewnić transmisję radiową niedzielnej mszy w ramach szczegółowego uzgodnienia z Episkopatem.

12 maja 1981 zarejestrowany został Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Związek zawodowy rolników powstał jako część ruchu „Solidarności”. Legalizacja związku stała się możliwa po zawarciu porozumień rzeszowsko-ustrzyckich 19 lutego 1981. Strajki chłopskie wybuchły w styczniu 1981, gdy władze odmawiały prawa bytu związkowej reprezentacji rolników.

PŁOMIEŃ WOLNOŚCI - INSPIRACJA DLA CAŁEGO ŚWIATA

„Porozumienia Sierpniowe” i w konsekwencji powstanie „Solidarności”, było najważniejszym wydarzeniem we współczesnej historii Rzeczpospolitej Polskiej. Zmieniło ono Polskę, Europę i świat. Jej działalność stworzyła kapitał społeczny, który stał się fundamentem III Rzeczpospolitej. Statut Związku został przyjęty 17 września 1980. NSZZ „Solidarność” został zarejestrowany przez Sąd Najwyższy 10 listopada 1980. Związek zrzeszał blisko 10 mln członków. To było około 80 procent pracowników w Polsce.

„Solidarność” - ze związku zawodowego, szybko stała się ruchem masowym, który zainicjował pokojowe, demokratyczne przemiany w Polsce. Ruch solidarnościowy był i jest także dzisiaj źródłem inspiracji w walce o wolność dla wszystkich obywateli świata. W 1980 roku ludzie na całym świecie byli świadkami wielkiej eksplozji społecznego entuzjazmu i zaangażowania, wyrastających z głęboko zakorzenionego w polskich sercach pragnienia życia w prawdzie, wolności, godności i sprawiedliwości. W sierpniu 1980 rozpoczął się trwający 16 miesięcy „Karnawał Solidarności” - okres odwilży w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, przerwany brutalnie 13 grudnia 1981 roku...

Sierpień to polski miesiąc wolności, a ten rok jest szczególny. Bo w 2020 roku nie tylko świętujemy 40-lecie „Porozumień Sierpniowych”, ale również obchodzimy setną rocznicę „Bitwy Warszawskiej” - rozegranych na przedpolach polskiej stolicy walk, określanych mianem „Cudu nad Wisłą”, które miały decydujący wpływ na wynik wojny polsko-bolszewickiej. Polska uratowała wówczas całą Europę od zalewu pierwszej fali rewolucji komunistycznej. O powiatowych uroczystościach 100. rocznicy „Bitwy Warszawskiej” piszemy również na stronie urzędowej starostwa.

Podpisanie „Porozumień Sierpniowych” i powstanie „Solidarności” stanowiły otwarcie drogi do odzyskania przez Polskę niepodległości i były przyczyną erozji oraz upadku systemu komunistycznego w Europie. Polski „Sierpień 1980” dał światu wzór pokojowego protestu i udowodnił, że ludzie dzięki wierności swoim ideałom, mogą zmieniać świat na lepszy. 40 lat temu nadszedł czas przebudzenia Polaków. Dziś sytuacja na Białorusi pokazuje, że rok 2020 zapisze się w historii jako rok przebudzenia narodu białoruskiego.

WOJCIECH KLOCZKOWSKI
promocja@starostwo.olawa.pl

Starosta apeluje...
...o zawieszenie flag i uczczenie bohaterów narodowych

- Po 40 latach od pamiętnego sierpnia 1980, w sposób symboliczny wywieszając biało- czerwone flagi, uczcijmy wydarzenia, które zaszły tutaj, w Polsce, ale zmieniły bieg świata - mówi Starosta Oławski Zdzisław Brezdeń i apeluje: - Upamiętnijmy wydarzenia sprzed 4 dekad, które zapoczątkowały najdłuższe powstanie w historii Polski, zasadniczo różniące się od wcześniejszych, bo realną bronią ludzi były idee, postawy i uniwersalne wartości. Obejmijmy modlitwą oraz wdzięczną pamięcią wszystkich bohaterów tego zrywu, podjętego w imię wolności, sprawiedliwości oraz godności człowieka i pracy. Wydarzenia tamtego pamiętnego lata 1980 doprowadziły przecież do powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Polacy, organizując ruch solidarnościowy, przypomnieli o mocy i wpływie jednostki, która jest w stanie kształtować przeznaczenie swoje i swojego narodu. Dziś już wiemy o sile sprawczej ruchów, które nie posługują się bronią, a od których wywodzić mogą się ogromne zmiany, prowadzące do niepodległości, suwerenności i wolności. „Porozumienia Sierpniowe” to fundament naszej na nowo odzyskanej Niepodległości i naszego nowego bytu. Bunt „Sierpnia `80” to jeden z kamieni milowych naszych zmagań o wolność, które doprowadziły Polskę do upadku komunizmu, a Europę do zniesienia podziałów i zjednoczenia. To nasze wielkie, narodowe dziedzictwo, do którego odwołujemy się i z którego czerpiemy także dzisiaj. Idee, z których wyrosła „Solidarność” przypominają o wielkiej sile wspólnoty, która posiada moc odmieniania rzeczywistości. Pozwala budować nam Polakom własną podmiotowość i tożsamość. Także dzisiaj, czterdzieści lat po podpisaniu „Porozumień Sierpniowych”, jak rzadko kiedy, bardzo mocno potrzebujemy tego ogólnonarodowego porozumienia. Dziś naszym obowiązkiem jest chronić to dziedzictwo, które należy również do przyszłych pokoleń i pamięci świata. Musimy pamiętać o porozumieniach zawartych w Szczecinie, Gdańsku, Jastrzębiu-Zdroju i Dąbrowie Górniczej. Dzisiaj, w 40-lecie tych przełomowych wydarzeń, oddajemy cześć bohaterom tamtych dni, ich odwadze i poświęceniu. Bohaterom spośród których wielu już nie ma z nami, ponieważ na ołtarzu Ojczyzny złożyli najcenniejszą ofiarę - swoje życie. Dziś młodemu pokoleniu sytuację „Sierpnia `80” uzmysłowić mogą wydarzenia na Białorusi, które dzieją się na naszych oczach. Białoruś przeżywa obecnie swój Sierpień. Rok 2020 zapisze się w historii jako rok przebudzenia narodu białoruskiego. Pozostaje nam wierzyć, że Białoruś dołączy do wolnych narodów Europy w sposób pokojowy, a zmiany nastąpią na drodze porozumienia.

W hołdzie bohaterom

Powiat Oławski uczcił 100. rocznicę „Bitwy Warszawskiej”, polskiego zwycięstwa dla wolności Europy

„Bitwa Warszawska”, stoczona w 1920 roku, w czasie wojny polsko-bolszewickiej, jest uznawana za 18. decydującą batalię w dziejach świata. Tryumf polskiego oręża, odniesiony w operacji warszawskiej, porównywalny jest z wiktorią grunwaldzką czy odsieczą wiedeńską. Z tej okazji Starostwo Powiatowe w Oławie przygotowało 15 sierpnia patriotyczną wieczornicę, która odbyła się przed „Pomnikiem Niepodległej”, na placu u zbiegu ulic 1 Maja i Spacerowej w Oławie. Wzięli w niej udział mieszkańcy oraz przedstawiciele władz samorządowych z powiatu oławskiego, oławskich parafii, a także lokalnych instytucji i organizacji. Wieczornica rozpoczęła się Hymnem Rzeczypospolitej Polskiej, złożeniem kwiatów i zapaleniem zniczy przed pomnikiem. Następnie został zaprezentowany rys historyczny.

Jarosław Kilnar

Delegacja władz powiatu - przewodniczący Rady Powiatu T. Kułakowski, starosta Z. Brezdeń oraz radny RP w Oławie Ł.Kotapski - złożyła w trakcie uroczystości przy „Pomniku Niepodległej” okolicznościowy wieniec...

Okolicznościowe przemówienie wygłosił starosta Zdzisław Brezdeń, który z okazji Święta Wojska Polskiego, obchodzonego także 15 sierpnia, złożył życzenia żołnierzom i pracownikom cywilnym Sił Zbrojnych RP. Podziękował również uczniom z Zespołu Szkół im. Zjednoczonej Europy w Oławie, którzy tego dnia pełnili wartę honorową przy „Pomniku Niepodległej”, ubrani w repliki mundurów podoficerskich „Błękitnej Armii” Generała Józefa Hallera, będącej największą polską formacją zbrojną na emigracji w czasie I wojny światowej. „Błękitna Armia” stała się jedną z najwartościowszych części Wojska Polskiego w decydujących dniach 1920 roku.

Ponieważ nie ma wieczornicy bez pieśni patriotycznych, dlatego uczestnicy wspólnie zaśpiewali najpopularniejsze utwory z epoki walk narodowowyzwoleńczych, takie jak: „Leguny w niebie”, „Żurawiejka", „Rozkwitały pąki białych róż”, „Nie masz nad żołnierza dzielniejszego człeka”, „O mój rozmarynie”, czy „Piechota”.

Wieczorne spotkanie poświęcone 100. rocznicy „Bitwy Warszawskiej” zakończyło się symbolicznym pokazem świec dymnych w kolorystyce biało-czerwonej.

(WOKL)

eprasa.pl d350f770ad

OŁAWA/HEL

Rowerem przez Polskę

Pęknięte szprychy, zblokowane mięśnie i noc pod CHMURKĄ

Marcin, Darek, Tomek i Mirek - czterech amatorów kolarstwa szosowego przejechało trasę z Jelcza-Laskowic na Hel w 19 godzin i 21 minut. Cała podróż zajęła im jednak nieco więcej czasu

Pomysł

- Był spontaniczny - mówi Marcin. - Którejś niedzieli w czerwcu pojechaliśmy rowerami na kawę do Sobótki i tak, od słowa do słowa, ktoś rzucił hasło „a może by pojechać w jakąś dłuższą trasę, np. dookoła Polski albo na Hel?". Jeden z naszych kolegów już tam był i mówił, że trasa jest fajna. Praktycznie od razu wszyscy uznali, że to dobry pomysł i ustaliliśmy datę wyjazdu na 8 sierpnia. Każdy z nas miał już wtedy na koncie przejechane 100 tys. km rowerem szosowym.

- W ten sposób chcieliśmy nie tylko podsumować swoje dotychczasowe osiągnięcia, ale też nagłośnić temat i pomóc choremu na ostrą białaczkę szpikową Danielowi Malikowi z Oławy, który potrzebuje pieniędzy na leczenie - dodaje Darek. - Uznaliśmy, że jak ktoś przeczyta, usłyszy o naszym wyczynie, to dowie się też o Danielu i wpłaci na jego konto przynajmniej tę symboliczną złotówkę. Ludzie chorują, zamykają się w domach, a otoczenie tak szybko o nich zapomina. Tak być nie powinno. Trzeba o nich mówić, pokazywać ich i pomagać, bo nie wiemy, co nas czeka.

Mirek, Marcin, Tomek i Darek wyruszyli z Jelcza-Laskowic na Hel 8 sierpnia o godz. 8.45

Plan

Zakładał, że trasę z Jelcza-Laskowic na Hel przejadą w 24 godziny, po odliczeniu przerw na regenerację organizmu, posiłki i uzupełnienie zapasów wody. Całą logistykę opracował Mirek. Jest długodystansowcem. Ma największe doświadczenie i przejechane tysiące kilometrów bez przerwy na koncie. Zaplanował pięć postojów przy przydrożnych barach i stacjach benzynowych. Z dala od ruchliwych ulic. Mieli się zatrzymywać średnio co około 75 km na regenerację, jedzenie, odpoczynek uzupełnienie zapasów wody i przekąskę, a w nocy - krótką drzemkę pod chmurką.

Wybrał drogi z dala od miast, bo te wykańczają. Duży ruch samochodów, wymuszane przez światła postoje i nieregularna jazda, do tego brak wiatru, a więc bardziej gorąco, smród spalin i dodatkowy stres - to wszystko nie pomaga, więc chcieli tego uniknąć. Kolejnym punktem przygotowań był samochód techniczny, obsługiwany przez dwuosobową ekipę - Edytę i Grzegorza, którzy przez całą trasę towarzyszyli kolarzom i dbali, by niczego im nie zabrakło. By na czas mieli przygotowane odpowiednio dobrane energetyczne posiłki, nasmarowane łańcuchy w rowerach i naładowane akumulatory w licznikach, a także suche ubrania na zmianę. - Spisali się naprawdę wyśmienicie - mówią kolarze. - Organizacja petarda. Wszystko mieli tak precyzyjnie przygotowane, że my mogliśmy się skupić tylko na jeździe. Ekipa pomocowa była naprawdę świetna i gorąco za wszystko im dziękujemy.

Trasa z Jelcza-Laskowic na Hel, którą w ciągu 19h i 21 min. pokonali kolarze amatorzy dla Daniela Malika, chorującego na ostrą białaczkę szpikową

Start

Mieli ruszyć o 8.00 sprzed Centrum Sportu i Rekreacji w Jelczu-Laskowicach, ale - jak pisaliśmy w poprzednim wydaniu naszej gazety - Tomkowi niespodziewanie pękła szprycha w rowerze i już na starcie trzeba było wymienić oba koła. Kolarze wyruszyli w trasę z 45 minutowym opóźnieniem. Niestety, około 50 km dalej, w okolicach Milicza, kolejny problem. Tym razem popękały szprychy w rowerze Marcina. Kłopot w tym, że kolarze nie mieli już kół zapasowych i musieli znaleźć mechanika, który im to naprawi w sobotnie upalne popołudnie. Nie było łatwo. - Takie rzeczy zdarzają się naprawdę bardzo rzadko - mówi Darek. - Jeżdżę już 16 lat i coś takiego nie przytrafiło mi się nigdy. A tu jednego dnia i to w dwóch rowerach.

Problemy techniczne i fizyczne

Po serii telefonów do różnych serwisów udało się znaleźć mechanika-pasjonata w Krotoszynie. Nie najgorzej, bo tam mieli zaplanowany postój na obiad. Ostatecznie mogli połączyć konieczne z pożytecznym, ale naprawa koła zajęła dużo więcej czasu niż się spodziewali. Mechanik to sympatyczny mężczyzna, który lubił sobie pogadać. Na szczęście oprócz tego znał się też na rzeczy.

Mimo przeciwności losu, na pierwszy postój dojechali o planowanym czasie. Jechali około 10 km/h szybciej niż zakładali. Co ciekawe, pomagały im maszyny rolnicze, jeżdżące o tej porze roku po drogach częściej, niż zwykle. - Są duże i tworzą tunel aerodynamiczny, co bardzo ułatwia jazdę, bo opór wiatru jest znacznie mniejszy - tłumaczy Darek.

Po 160 km pojawił się kolejny problem. Tym razem natury ludzkiej. - Może przez upał, może zbyt dużo kawy albo złe nawodnienie, albo wszystko na raz spowodowało, że nogi Marcina odmówiły posłuszeństwa. - Mięśnie tak bardzo zesztywniały, że nie mogłem wykonać żadnego ruchu nogą - mówi. - To był koniec mojej jazdy, ale nie zamierzałem się poddawać, a koledzy uznali, że poczekają, aż dojdę do siebie.

Po godzinie odpoczynku, rozciągania się, serii szotów z magnezem i różnych przekąsek z dużą zawartością cukrów Marcin znów wsiadł na rower. Uznał jednak, że pojedzie przed kolegami. Własnym tempem, czyli tak jak organizm mu pozwoli. Sprawdzi, jak będzie się czuł, jeszcze raz sobie wszystko zaplanuje, poukłada w głowie, a nogi nabiorą swojego rytmu. Udało się. Po 100 kilometrach samotnej jazdy dołączył do grupy. Wyposażeni w odblaskowe kamizelki, dodatkowe oświetlenie i odblaski, mniej więcej o 2.00 w nocy dotarli do stacji Orlen w Sępolnie Krajeńskim, gdzie po wcześniejszych uzgodnieniach mogli rozłożyć na trawniku śpiwory i się przespać. - Spaliśmy z godzinę, by się chociaż troszkę zregenerować - wspomina Darek. - Po przebudzeniu zjedliśmy ryż z jabłkami i dalej w trasę.

Meta

Chociaż do Helu brakowało jeszcze ponad 50 km, całe zmęczenie, adrenalina i pewnego rodzaju presja spadła z kolarzy już we Władysławowie. - Wtedy naprawdę poczuliśmy luz - mówią. - Całe to napięcie związane z podróżą i odliczanie kolejnych punktów trasy odeszło. Zapach i szum morza spowodował, że czuliśmy, że się udało.

- Z tej radości w Kuźnicy wstąpiliśmy na piwko i spokojnie na starej wiszącej na ścianie baru mapie zaczęliśmy głośno analizować trasę. Wzbudziło to zainteresowanie turystów. Podchodzili do nas i dopytywali, jak długo już jedziemy, skąd, a na koniec gratulowali i życzyli powodzenia. To było naprawdę miłe, ale gdy już dotarliśmy na Hel i weszliśmy do morza, cieszyliśmy się jak dzieci. To był najlepszy punkt wyjazdu.

- Już dawno nie czułem takiej radości z kąpieli w Bałtyku - dodaje z uśmiechem Marcin.

Na Helu zameldowali się o godz. 14.00. Cała wyprawa zajęła im więc około 30 godzin, ale po odliczeniu czasu na posiłki i regenerację sił oraz kolejne naprawy sprzętu, na rowerach spędzili 19 godzin 21 minut, pokonując trasę długości 571 km ze średnią prędkością 29,5 km/h.

Wrażenia i refleksje

Wyprawa pokazała duże długodystansowe doświadczenie Mirka. - On ma wszystko inaczej ogarnięte - mówią chłopaki. - My jeździmy krótko i intensywnie, na czas i dystans. Mirek jeździ bardziej krajoznawczo. Umie rozłożyć siły. On co tydzień robi kilkaset kilometrów. My takich dystansów nie robimy. Jeździmy na krótsze trasy. Jednorazowo pokonujemy 100-150 km. Czy ta wyprawa była błędem? Absolutnie nie. Sprawdziliśmy siebie i był szczytny cel. Mamy nadzieję, że dzięki nam znajdą się ludzie, którzy pomyślą „oni pojechali taki kawał, to ja przynajmniej pomogę finansowo".

Okazuje się, że to, co budziło najwięcej obaw - czyli jazda nocą - było najfajniejszym elementem wyjazdu. Mały ruch samochodów, niezłe drogi, chłód i dobre oświetlenie spowodowały, że nocny odcinek trasy minął szybciej i przyjemniej niż się spodziewali. Kolejnym cennym doświadczeniem były regularne zmiany prowadzącego. Dzięki temu, że co pięć kilometrów ktoś inny jechał jako pierwszy i brał na siebie największy opór powietrza, wszyscy mieli jednakowe możliwości.

Czy żałują? Ani jednej chwili, ani jednego momentu. Choć, jak przyznają, przez kolejnych kilka dni po przyjeździe do domów z obrzydzeniem patrzyli na makaron, ryż i banany, którymi musieli się wręcz faszerować przez wyjazdem, by dostarczyć organizmom jak największych ilości energii. Z tego też powodu po dotarciu do mety zjedli tradycyjny polski obiad - ziemniaki ze schabowym i zasmażaną kapustą.

Co dalej? Kolarze zgodnie przyznają, że jest za wcześnie, by snuć daleko idące plany. Do tego musi być odpowiednie miejsce, czas i obowiązkowo... kawa.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

Na metę dojechali 9 sierpnia około godz. 14.00

Zbiórka pieniędzy na leczenie Daniela Malika trwa na zrzutka.pl

eprasa.pl d350f770ad

informacje

URZĄD MIASTA I GMINY
JELCZ-LASKOWICE

Biuletyn Informacji Publicznej
http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/

strona dofinansowana z budżetu miasta i gminy Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

Wysoko w rankingu

W trzeciej edycji ogólnopolskiego rankingu finansów samorządu terytorialnego Jelcz-Laskowice zajął 1. miejsce na Dolnym Śląsku wśród gmin wiejsko-miejskich

Ranking jest opracowaniem kompleksowym przygotowanym przez prof. dr. hab. Krzysztofa Surówkę, kierownika Katedry Finansów Publicznych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. W skład jego zespołu weszli naukowcy z tej uczelni oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego. W efekcie ich analizy danych za 2019 rok powstało apolityczne zestawienie, mierzone obiektywnymi i aktualnymi wskaźnikami naukowymi.

Cieszy bardzo dobra pozycja Jelcza-Laskowic. W kategorii gmin miejsko-wiejskich uznano naszą sytuację finansową za najlepszą na Dolnym Śląsku. Wyprzedziliśmy m.in. Polkowice, Kąty Wrocławskie czy Brzeg Dolny. W zestawieniu ogólnopolskim, na 628 miast i gmin zajęliśmy wysokie, 6. miejsce.

Do oceny kondycji finansowej wybrano siedem wskaźników:

* udział dochodów własnych w dochodach ogółem,
* relacja nadwyżki operacyjnej do dochodów ogółem,
* udział wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem,
* obciążenie wydatków bieżących wydatkami na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń,
* udział środków europejskich w wydatkach ogółem - bez poręczeń,
* relacja zobowiązań do dochodów ogółem,
* udział podatku dochodowego od osób fizycznych w dochodach bieżących.

Gminy wiejskie, gminy miejsko-wiejskie, gminy miejskie oraz miasta na prawach powiatu finansują ok. 80% wszystkich zadań wykonywanych przez samorząd terytorialny. Powiaty ok. 12% zadań, a województwa samorządowe 8%.

(UMIG)

Zakończenie sezonu

Kierownik Pływalni Miejskiej Waldemar Chmielewski informuje, że zakończenie sezonu kąpielowego na „Pierwszym Stawie" w Jelcu-Laskowicach nastąpi 23.08.2020.r.

(UMIG)

Budżet Obywatelski na start!

Od niedzieli, 23 sierpnia, będzie można zgłaszać projekty do Budżetu Obywatelskiego

Funkcjonujący od 2017 roku w gminie Jelcz-Laskowice budżet obywatelski jest niezwykle użytecznym instrumentem samoorganizacji i aktywizacji mieszkańców. Dzięki niemu w minionych trzech latach wiele grup i środowisk skorzystało z możliwości dokonywania zmian w najbliższym otoczeniu. Wygrana w głosowaniu i realizacja projektu zachęca do zgłaszania nowych pomysłów w kolejnych latach. Kwota, przeznaczana na projekty mieszkańców, systematycznie rośnie. W pierwszej edycji BO było to 200 tys. zł, tegoroczna będzie rekordowa i wyniesie 750 tys. zł.

Projekty można zgłaszać od najbliższej niedzieli. Burmistrz Bogdan Szczęśniak zachęca mieszkańców do aktywności. Warto zastanowić się, znaleźć pomysł na zmiany w najbliższym otoczeniu, zebrać 15 głosów poparcia i dołączyć do budżetu.

Harmonogram prac wygląda następująco: 23.08. - 24.09.2020 przyjmowanie zadań. Po 22.10.2020 - weryfikacja. 29.11. - 17.12.2020 głosowanie. Czas na ogłoszenie wyników ustalono do końca roku. Dodatkowe informacje można znaleźć na stronie internetowej jelcz-laskowice.budzet-obywatelski.org.

(UMIG)

Sprzedaż mieszkań dla najemców

Burmistrz Jelcza-Laskowic działając na podstawie art. 35, ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2020.65 t.j.) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach przy ul. Witosa 24, zostały wywieszone na okres od dnia 13.08.2020 r. do dnia 03.09.2020 r. wykazy lokali mieszkalnych, przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, na rzecz najemcy.

Wykazy zostały opublikowane również na stronie BIP http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl

Z UP. BURMISTRZA
ROMUALD PIÓRKO
ZASTĘPCA BURMISTRZA

eprasa.pl d350f770ad

Filip przedłużył zbiórkę. Wciąż możesz pomóc!

O Filipie Szczerku pisaliśmy przed miesiącem w artykule „Rok temu śmierć rodziców, teraz rak z przerzutami". Jego zbiórka, w której prosił o 35 tysięcy na wsparcie codziennego życia z dwójką młodszych braci, bardzo szybko osiągnęła swój cel. Nie chciał prosić o więcej, choć wie, że potrzeby będą ogromne. Po namowach przyjaciół, zmienił zdanie. Wciąż można mu pomagać!

arch. prywatne

Wciąż można pomagać Filipowi za pomocą internetowej zbiórki

Filip znany jest z działalności charytatywnej. Nawet w trakcie trwania swojej zbiórki nagrywa transmisje live w mediach społecznościowych i prosi za ich pośrednictwem o wspieranie innych chorych. Mieszka z dwójką młodszych braci, którymi zaopiekował się po śmierci rodziców. Wie, że o zapewnienie im godnego życia, w trakcie choroby nowotworowej, będzie mu coraz trudniej. - Na chwilę obecną zabezpieczyłem mieszkanie dla siebie oraz chłopaków na kilka najbliższych miesięcy - mówi. - Czas pokaże co będzie dalej.

Jego zbiórka na portalu zrzutka.pl trwa. Tam znajdziemy też dokładne wyliczenia, na co rodzina Filipa będzie potrzebowała pieniędzy:

* koszta związane z utrzymaniem najmu mieszkania - 12 x 3000 = 36 000 zł
* koszta związane z utrzymaniem gospodarstwa domowego (rachunki, zobowiązania kredytowe) - 12 x 1 500 = 18 000 zł
* utrzymanie dwójki dzieci zapewnienie im podstawowych potrzeb, wyszykowanie ich do szkoły - 12 x 1000 = 12 000 zł
* suplementacja, leki , dojazdy, wizyty u specjalistów - 12 x 1500 = 18 000 zł

Łącznie daje to 84 000 zł i taki jest teraz cel. Chcesz pomóc? Wyszukaj akcję na portalu zrzutka.pl poprzez hasło „Raka Pokonam Sam... Ty proszę podaj mi dłoń" lub wpisz do przeglądarki adres https://zrzutka.pl/raka-pokonam-sam-ty-prosze-podaj-mi-dlon

*

Przypominamy! O tym, że ma raka, Filip dowiedział się w lutym. Przez cztery miesiące milczał, by w końcu napisać w mediach społecznościowych: - Długo zastanawiałem się, czy i w ogóle dzielić się z ludźmi tym, co ostatnio dzieje się w moim życiu. Miałem już kilka nieudanych podejść do tego tematu, wywołanych emocją. Postanowiłem zrobić to teraz, w momencie przyjęcia pierwszej chemii... Łatwiej chyba mi będzie tutaj, niż jak zasypie mnie stos pytań o to, dlaczego jestem łysy. Trudne chwile, ale dziękuję Bogu, że mam przyjaciół, którzy są ze mną. Wiem, że mogę na nich liczyć teraz i zawsze. Choroba nowotworowa to okropne paskudztwo, które budzi w nas drzemiący lęk pierwotny. Uczy nas szybciej niż cokolwiek innego. (...) Usłyszałem diagnozę - guz jądra. Ehh... no trudno, jajka i tak nie widać, więc niech tną - choć oczywiście nie powiem, że ot tak obeszła mnie jego utrata. No ale... zdrowie ponad wszystko. I znowu ogrom czekania na operację, a następnie na wyniki. I znowu lipa... Nowotwór złośliwy złożony, ale bez chemii. Obserwacja przez trzy miesiące i zobaczymy, co dalej. Nie kłócę się, lekarze przecież wiedzą lepiej. Wróciłem do życia, miało być normalne, ale niekoniecznie takie było. Schody na pierwsze piętro to istny Mount Everest. Kilo cukru? Naprawdę jest ciężkie, ale jakoś do tego maja się doczołgałem. Nadszedł czas na kontrolne wyniki. Kazali być na czczo, więc wściekły jak osa, bez porannej kawy poszedłem. I co? I znowu lipa... Tym razem już jednak bez żartów, zalał mnie pot i strach. Tym razem lekarze stwierdzili przerzuty do węzłów chłonnych w klatce piersiowej, węzłów chłonnych w brzuchu i ogniska nowotworowe w płucach.

(KT)

OKNA PCV
PRODUKCJA - MONTAŻ
RATY
PARAPETY * ROLETY
W standardzie:
- zaczep antywłamaniowy
- szyba termoizolacyjna U-1,1
- blokada antyzatrzaskowa
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- okucia Winkhaus
- szare uszczelki
SCHÜCO INTERNATIONAL CORONA
Ratowice, ul. Wrocławska 54 (przy kościele), tel./fax: 71 318 91 77, tel. 606 645 107
REKLAMA

KURS ZAWÓD
- uprawnienia UDT do obsługi wózków podnośnikowych, suwnic, wciągników, żurawi, podestów ruchomych wolnobieżnych i przejezdnych
- elektroenergetyczne SEP (1,2,3)
- BHP, inne na zlecenie również w zakładzie pracy
www.szkoleniakursy.com
tel. 71-313-21-21 tel. 71-393-10-08
kom. 691-716-663 kom. 691-716-555
e-mail: biuro@szkoleniakursy.com
REKLAMA

Allianz
OŁAWA, ul. BRZESKA 13
CZYNNE PON. - PT: 9.00 - 17.00 TEL. 605 837 775, 71 303 25 89,
bozena.rzadkowska@port.allianz.pl
W pakiecie Ty i Twoi bliscy zyskujecie dostęp do prywatnej opieki zdrowotnej po wypadku
Assistance organizuje prywatną opiekę rehabilitacyjną!
SU nawet 300 000 zł w wyniku śmierci w wypadku
SU 100 000 zł w wyniku śmierci naturalnej
Składki już od 41 zł/miesięcznie
UBEZPIECZENIE INDYWIDUALNE - NA WARUNKACH GRUPOWEGO!
W razie gdyby Cię zabrakło
W razie konieczności leczenia w szpitalu
Z myślą o dziecku
W razie wypadku
W razie poważnego zachorowania
Przez całą dobę, 7 dni w tygodniu

REKLAMA

eprasa.pl d350f770ad

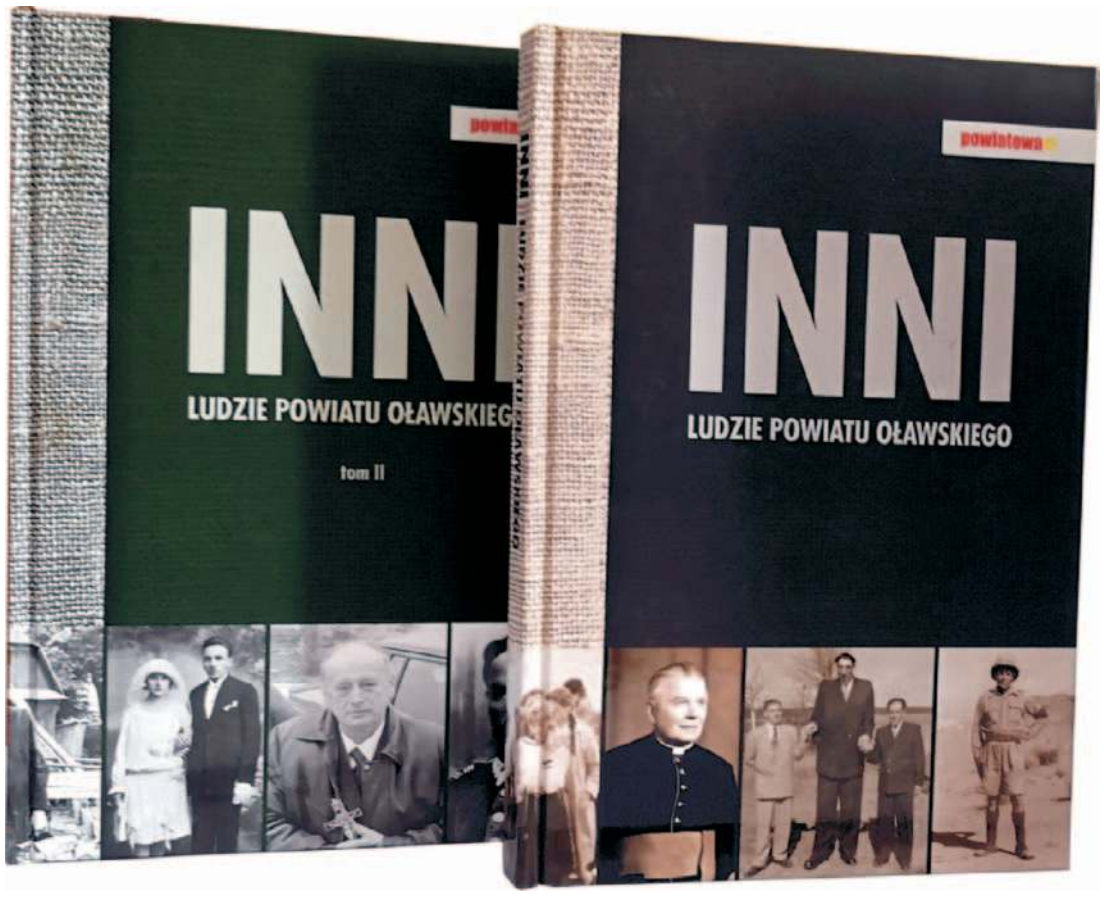

Kolejna książka z gazetowego cyklu

Ze wstępu: - Podobnie jak w dwóch poprzednich tomach z cyklu „INNI ludzie powiatu oławskiego", teksty gazetowe, które wybraliśmy do książki, opisują historię byłych mieszkańców tej ziemi, którzy w jakiś sposób zapisali się w naszej pamięci na dłużej - pisze Jerzy Kamiński. - I to czasem w bardzo różny sposób. Dwie centralne postacie tego tomu, czyli Barbarę Szlachetkę oraz księdza Waldemara Irka, poznajemy jakby z dwóch przeciwległych krańców opowiadania.

O Niej - przez lata nie wiedzieliśmy nic, by nagle dowiadywać się wszystkiego, gdy w wieku czterdziestu lat zaczęła biegać. I to jak biegać! Od tej pory media ogólnokrajowe i światowe śledziły jej kroki. Z Barbary szybko stała się Basią, zawsze uśmiechniętą, dla każdego mającą dobre słowo. Taką naszą Basią. Niestety, za krótko.

O Nim - wydawałoby się - wiedzieliśmy wszystko. Dopiero po śmierci okazało się, że jednak nie wiedzieliśmy prawie nic i - gdy rozgorzała batalia o spadek - przyszło nam poznawać skrywane dotąd życia znanego kapłana...

INNI

JUŻ W SPRZEDAŻY

LUDZIE POWIATU OŁAWSKIEGO

Tom III

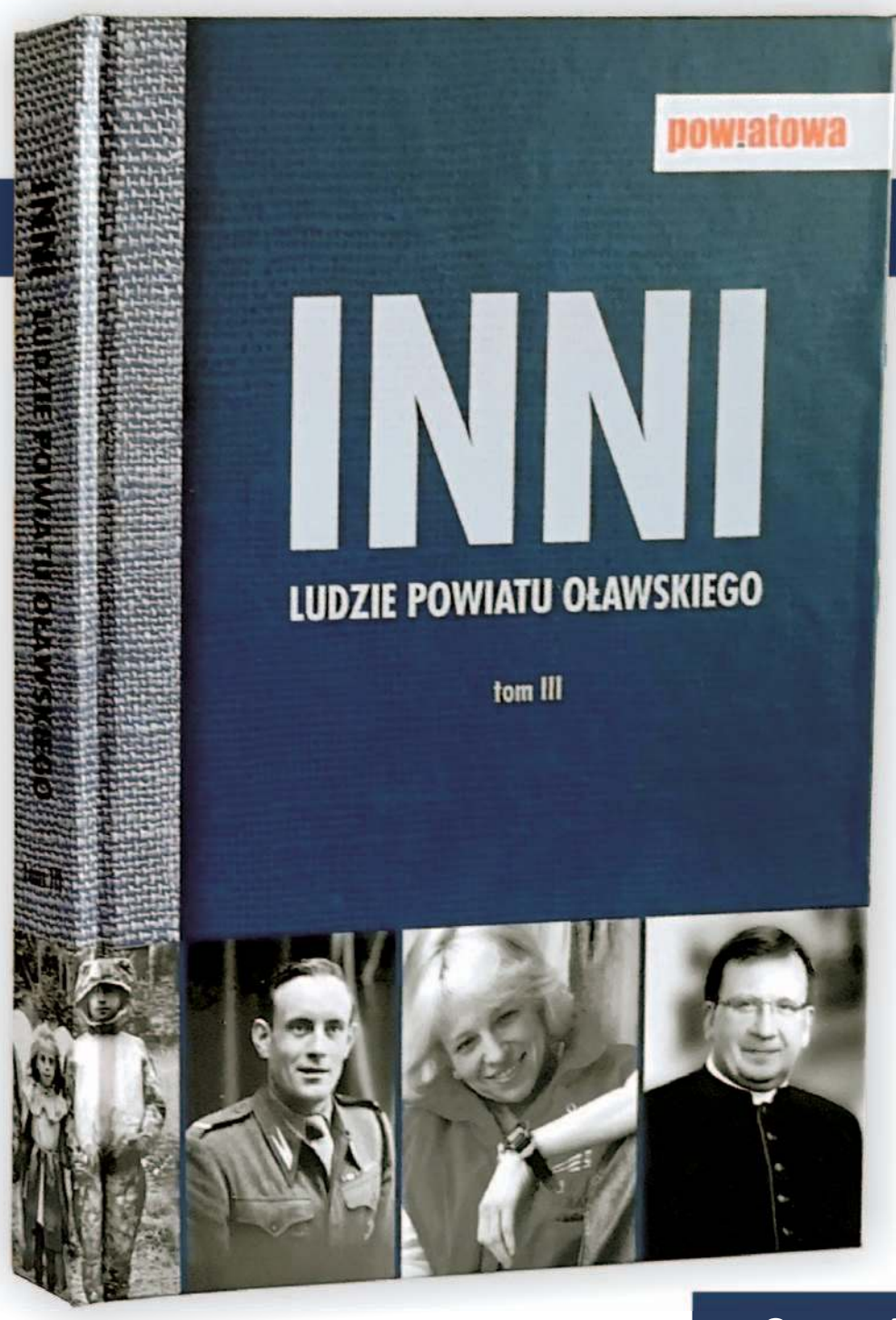

Punkty sprzedaży to m.in..:

- Redakcja "Gazety Powiatowej - Wiadomości Oławskie", Oława, ul. Chrobrego 19
- Miejska Biblioteka Publiczna w Oławie, Rynek 1 (ratusz)
- Pawilon Handlowy Beaty Szmatyńskiej, Oława, ul. Głowackiego
- Kiosek, Piotr Majewski, Oława, ul. Chrobrego 56
- Sprzedaż prasy i artykułów przemysłowych, Oława, ul. 1 Maja (na schodkach)
- REBO Sprzedaż prasy i art. przemysłowych, Jelcz-Laskowice, ul. Bożka 11

PARTNERZY

bartek® candles

GMINA OŁAWA | MIASTO OŁAWA | MIASTO I GMINA JELCZ-LASKOWICE | POWIAT OŁAWSKI

Cena: 40 zł

eprasa.pl d350f770ad

Uroczystość prowadził Tomasz Rożniatowski

Burmistrz Tomasz Frischmann przypominał, jak ważna była Bitwa Warszawska

Delegacje składały kwiaty pod Pomnikiem Losów Ojczyzny

PRZEMÓWIENIA, modlitwa i kwiaty

OŁAWA

Pamiętali

15 sierpnia na oławskim Rynku zorganizowano obchody Święta Wojska Polskiego w 100. rocznicę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej

Zgromadzonych powitał Tomasz Rożniatowski. Wśród gości byli przedstawiciele władz miejskich, powiatowych, radni, a także delegacja z miasta partnerskiego Czeskiej Trzebowej, z burmistrzem Magdaleną Petrkovą na czele.

- Spotykamy się w dzień Święta Wojska Polskiego, ustanowionego w rocznicę wielkiej Bitwy Warszawskiej - mówił Rożniatowski. Bitwy, która zdecydowała o zachowaniu przez Polskę niepodległości oraz zatrzymała rozprzestrzenianie się rewolucji bolszewickiej na Europę Zachodnią. Historycy uznają ją za jedną z najbardziej przełomowych bitew w historii świata. W tym roku obchodzimy szczegóły jubileusz. Dokładnie 100 lat temu między 13 a 15 sierpnia Wojsko Polskie stoczyło walkę z Armią Czerwoną. Zwycięstwo pod murami stolicy dla wielu milionów Polaków nosiło znamiona cudu. Bitwa nad Wisła stworzyła nam szansę doprowadzenia wojny do końca i ocaliła niezawisłość młodego państwa. Pamiętajmy o tym, że o suwerenność i niepodległość musimy dbać, co powinno się stać dla nas przyjemnym obowiązkiem.

Kilka słów do zgromadzonych powiedział również burmistrz Tomasz Frischmann: - Serdecznie dziękuję za to spotkanie, w trakcie którego na oławskim Rynku możemy świętować setną rocznicę Bitwy Warszawskiej. Podziękowania kieruję do mieszkańców, którzy przyszli, do wszystkich samorządowców i radnych, a szczególnie do delegacji z miasta partnerskiego z Czech, która przyjechała do Oławy, by uświetnić naszą uroczystość. Dziękuję też zaprzyjaźnionemu 10. Pułkowi Dowodzenia z Wrocławia za to, że towarzyszy nam w tych ważnych chwilach z asystą honorową. Każdy naród ma swoje ważne chwile. Przeżyliśmy ich w Polsce wiele. Jedną z nich jest właśnie Bitwa Warszawska, która spowodowała, że Polska przez kolejne 20 lat była niepodległa i podobnie jak wydarzenia pod Grunwaldem czy Wiktoria Wiedeńska zmieniła bieg historii.

Po tym przemówieniu, uczestnicy obchodów złożyli kwiaty pod Pomnikiem Losów Ojczyzny. Dla wiernych przygotowano także okolicznościową mszę świętą, a wieczorem mieszkańcy mogli zobaczyć film niemy „Cud nad Wisłą", z muzyką na żywo zespołu „The Washing Maschine".

(KT)

Ile PODSKOCZY pensja burmistrza?

POWIAT

Zmiany?

Cała Polska dyskutuje o podwyżkach, które przegłosowali w Sejmie posłowie. Jeśli prezydent podpiszę ustawę, jaki będzie miała wpływ na lokalnych polityków?

Za przyjęciem podwyżek głosowało 386 posłów, przeciw było 33, a 15 wstrzymało się od głosu. Zgodnie z ustawą, która do tyczy nie tylko polityków najwyższego szczebla, wynagrodzenie wójta, burmistrza, prezydenta miasta, starosty oraz marszałka województwa jest bezpośrednio powiązane z wysokością wynagrodzeń sędziów Sądu Najwyższego. Według nowych regulacji wójt lub burmistrz będą mogli zarobić nawet 13 990,24 zł brutto.

Co oznacza, że zmiany będą powiązane z wysokością wynagrodzeń sędziów Sądu Najwyższego? W pewnym sensie to, że wiele będzie zależało od sytuacji w gospodarce. Wynagrodzenie sędziów SN jest bowiem średnią płacą obowiązującą w kraju w drugim kwartale roku poprzedniego pomnożoną przez 4,13.

- Uchwalone przepisy mają uruchomić mechanizm dostosowania wynagrodzeń osób zajmujących kluczowe stanowiska w samorządzie terytorialnym „do zakresu odpowiedzialności, charakteru realizowanych zadań, a przede wszystkim do faktycznej sytuacji gospodarczej - przeciętnych wynagrodzeń w gospodarce" - czytamy w Serwisie Samorządowym PAP. - Jak podkreślali projektodawcy w uzasadnieniu, „przy ustalaniu tych wynagrodzeń trzeba jednocześnie pamiętać o konieczności uszanowania autonomii samorządu terytorialnego". Zgodnie z ustawami samorządowymi, ustalenie wysokości wynagrodzenia wójta, starosty, marszałka województwa to kompetencje odpowiednio rady gminy, rady powiatu i sejmiku województwa.

Uchwalona przez Sejm ustawa (obecnie pracuje nad nią Senat) mówi, że burmistrzowi, prezydentowi miasta, wójtowi przysługiwać będzie wynagrodzenie w wysokości nie większej niż 0,70-krotność wynagrodzenia sędziego SN, co obecnie oznacza 13 990,24 zł. Staroście, wicestaroście oraz pozostałym członkom zarządu powiatu przysługiwać będzie wynagrodzenie w wysokości nie większej niż 0,58-krotność wynagrodzenia sędziego SN, co daje 11 591,92 zł. Marszałkowi województwa, wicemarszałkowi oraz pozostałym członkom zarządu województwa przysługiwać będzie wynagrodzenie w wysokości nie większej niż 0,75-krotność wynagrodzenia sędziego SN, a więc 14 989,55 zł.

Do maksymalnych wynagrodzeń nie będą wliczane dodatki stażowe.

17 sierpnia Senat odrzucił ustawę o podwyżkach. Teraz ponownie będzie mógł ją rozpatrzyć Sejm.

ŹRÓDŁO: SERWIS SAMORZĄDOWY PAP

Dla przykładu

Burmistrz Oławy Tomasz Frischmann i burmistrz Jelcza-Laskowic Bogdan Szczęśniak zarabiają obecnie 10 620 zł brutto.

Szkoła MUZYCZNA ma miejsca

POWIAT

W związku z brakiem uczniów w specjalnościach akordeon i klarnet Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia ogłasza dodatkowy nabór do klasy I cyklu 6-letniego

Wnioski o przyjęcie do PSM I st. w Oławie na rok szkolny 2020/2021 kandydaci w wieku od 7 do 10 lat zobowiązani są składać do dnia 28 sierpnia 2020 r. na dotychczas obowiązujących zasadach.

W związku z zaistniałą sytuacją i brakiem możliwości składania dokumentów w siedzibie Szkoły (Oława, Rynek 12) dokumenty o przyjęcie do Państwowej Szkoły Muzycznej I st. na rok szkolny 2020/2021 można składać drogą elektroniczną na adres: **psmolawa@poczta.onet.pl**. W temacie wiadomości należy wpisać: REKRUTACJA 2020/2021

Pocztą elektroniczną należy przesłać skan wypełnionego Kwestionariusza Osobowego (do pobrania w zakładce Rekrutacja).

Pozostałe dokumenty:

1) zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do podjęcia nauki w szkole muzycznej,

2) kserokopię świadectwa ze szkoły oświatowej (rok szkolny 2018/2019) trzeba będzie dostarczyć przed dniem badania przydatności kandydatów.

Badania przydatności kandydatów odbędzie się 31 sierpnia 2020 r.

(CK)

eprasa.pl d350f770ad

75-lecie przybycia osadników na ziemię oławską

Zawsze BYŁEM sobą

Z Zygmuntem Sztenem rozmawia Jerzy Kamiński

Zygmunt Szten

- Gdy rozmawia pan z wnukami, mówi im pan o tym, co w życiu jest najważniejsze?

- Tak.

- I co jest najważniejsze?

- Być sobą. Po prostu być sobą.

- A pan całe życie był sobą?

- Tak.

- To zacznijmy od początku. Pana rodzina pochodzi...

- ... z Doliny, ale potem rodzice wyemigrowali do Chodorowa na pograniczu trzech województw - tarnopolskiego, lwowskiego i stanisławowskiego. Wtedy jeszcze nazywaliśmy się Szteń, ale wojna to zmieniła, zgubiła ten ogonek i zostało Szten. Ojciec był kolejarzem, pracował w tamtejszej parowozowni, a mama była gospodynią domową. Tam urodzili się mój brat i siostra. Potem ja też, w 1933 roku, byłem ostatnim takim wyskrobkiem, który nie miał się z kim bawić. Z Chodorowa rodzina przeniosła się do Rawy Ruskiej, miałem wtedy 5 lat, a potem w 1937 roku wróciliśmy do Chodorowa. Mieszkaliśmy już wtedy we własnym domu. Miasto było wielokulturowe, bo i Żydzi byli, i Ukraińcy, i Niemcy.

- Pamięta pan wybuch wojny?

- Gdy wojna wybuchła, pamiętam do dziś, było po obiedzie, siedzieliśmy wtedy z matką na stopniach domowych schodów. - Mamo, mamo! - wołałem. - Samoloty! Ni stąd, ni zowąd, zaczęły bomby lecieć. Potem zjawił się jakiś pan i krzyczy: - Wybuchła wojna! Samoloty wtedy już nisko leciały, słychać było strzały. Pamiętam, że to był piękny dzień, było po południu. Wtedy zziajani zjawili się w domu brat i siostra. Bomby spadły na jedną ulicę niedaleko od nas. Może miały trafić w tory kolejowe, a zbombardowali całą ulicę? Jako mały gówniarz poszedłem tam popatrzeć. Byli ranni, zabici, ale nasz dom był cały. Jakiś policjant kazał się ewakuować na wieś. Tam byliśmy dwa dni. Wtedy poznałem, co to takiego, jak wygląda moczenie lnu i konopi, co to międlarki. Jedliśmy wtedy przeważnie kasze, spaliśmy w stodole. Potem wróciliśmy do domu, który wciąż był cały. Wtedy nie czułem tego zagrożenia, to czuli tylko rodzice i starsze rodzeństwo. Trzy, cztery dni później pojawiło się wojsko, to byli Niemcy, weszli z orkiestrą. Rozlokowali się przy skwerze, przy cmentarzu wojskowym. Widziałem te ich pojazdy. Z przodu były koła, a z tyłu gąsienice. To zapamiętałem. Kilka tych frontów przeżyłem. Raz byli Niemcy, raz Ruscy.

- Był strach?

- W 1939 roku niewiele do mnie docierało z tego, co się wokół dzieje. Później, gdy zaczynało brakować jedzenia, to ojciec został zwolniony z kolei i zaczął dorywczo pracować w kamieniołomach. Brat już do szkoły nie poszedł, zaczął pracować w cukrowni, siostra też przerwała naukę. Ojca praktycznie nie pamiętam. On nie wylewał za kołnierz, lubił alkohol, więc matka zawsze narzekała, że Józek pije.

- W Chodorowie byliście całą wojnę?

- Tak, do 1945 roku. Gdy ojciec pracował jeszcze w parowozowni, matka chodziła do kooperatywy, to był taki kolejowy sklep. I do niego trzeba było przejść naokoło, ale matka skracała sobie drogę przez tory. Nazbierała kiedyś ze 4 kilo węgla, ale zatrzymał ją ruski sokista i zaaresztował. Sąd skazał ją na rok więzienia, siedziała w Stryju. Pod koniec 1940 roku została wywieziona aż pod Morze Białe, gdzie była do marca 1941. Ojciec czynił jakieś starania w tej sprawie, więc nie odsiedziała całego roku. W tym samym roku wezwali ojca do parowozowni. Myślał, że chcą go z powrotem do pracy, poszedł. Jak wtedy poszedł, tak nie widzieliśmy go do dzisiejszego dnia. Wtedy w domu widziałem go po raz ostatni.

- Co się stało?

- Nic nie wiadomo. Szukaliśmy go po wojnie, także przez Czerwony Krzyż. Żadnego śladu.

- Koniec wojny zastał was w Chodorowie?

- Tak, tam też ukończyłem cztery klasy szkoły. W czasie okupacji niemieckiej trzy, a czwartą już pod sowiecką okupacją. W marcu 1945 roku musieliśmy opuścić te ziemie. Wiem, że dyskusja była nad tym, gdzie chcemy jechać. Do Polski, wiadomo, ale jedni chcieli w Poznańskie, bo to rdzenna Polska, inni w Rzeszowskie, ale nikt nie chciał na tzw. Ziemie Odzyskane. Nawet o tym nikt nie mówił. Nas jednak zawieźli właśnie tam. Nie mieliśmy nic do gadania.

- Kiedy wyjechaliście?

- Z Chodorowa mieliśmy wyjechać transportem w maju, już nawet wypakowaliśmy się na rampę kolejową z tymi rzeczami, które mogliśmy wziąć. Dom został cały, ale przesunięty, bo w czasie działań wojennych bomba spadła obok i siła wybuchu przesunęła go o jakieś 10 cm. Myśmy wtedy byli w środku. Nie zawalił się, ale ani jednej dachówki na dachu już nie było. Mówili nam, aby nic dużego nie brać, bo wagony będą za ciasne na wszystko. Potem, zamiast wyjechać, miesiąc koczowaliśmy na rampie. Spaliśmy w swoim domu, bo to niedaleko, jakieś 200 metrów dalej, ale bagaże już zostały na rampie, tylko trzeba było pilnować. W tym czasie transporty wojskowe szły z zachodu na wschód, na Stanisławów. A w nich jeńcy niemieccy. I dopiero jak te wagony opróżnili, to wagony wracały do nas i dalej z powrotem na zachód. Napatrzyłem się na tych żołnierzy. Jako tacy gówniarze tośmy tam podchodzili, papierosy im dawaliśmy za jakieś monety, marki. Dawaliśmy im też jedzenie. Matka mówiła, że jak będzie transport, a w domu będzie chleb, to żeby im zanieść.

- Nie mieliście oporów, że Niemców karmicie?

- Nie. Może gdybyśmy byli starsi, ale to same dzieci były. W domu nie mówiło się, że to są wrogowie. Mieszkaliśmy blisko stacji, więc jeżeli był jakiś przemarsz, to zawsze do nas trafiali na nocleg żołnierze. Niemcy, jak przyjeżdżali, to najpierw szukali wody, aby nagrzać, wymyć się i wyspać. Na podłodze, ale musieli się umyć. Ruski natomiast jak przyszedł, to nie patrzył się na nic, tylko w butach pod pierzynę wchodził. Taka była różnica.

- A jak tak wchodzili raz jedni, raz drudzy, to kogo baliście się bardziej?

- Rosjan. Jak matka wróciła z tego więzienia, to opowiadała, jak było na Sybirze, kto tam siedział i za co. Wiedzieliśmy więc, do czego są zdolni Rosjanie.

- To kiedy ostatecznie wyjechaliście?

- Dopiero 17 czerwca podstawili wagony. Pakowaliśmy się do wagonu w siedem rodzin. Wszystko, co przygotowaliśmy na rampie, na szczęście się zmieściło. Wiedzieliśmy tylko tyle, że jedziemy na Zachód. W Żydaczowie dołączyli odkryte wagony towarowe, w których jechało m.in. bydło.

- A wy mieliście jakieś zwierzęta?

- Trzy kozy. One nas ratowały w czasie okupacji, bo dawały mleko. Pasłem już kozy wcześniej sąsiadce, w 1942 roku, a ona kiedyś mi powiedziała: - Zygmuś, jak koza będzie miała młode, to ci dam. No i dała. Tak to się zaczęło. Przyjechaliśmy do Opola szybko, bo jechaliśmy tylko 3 dni, podczas gdy inni dwa tygodnie. Jak nasz pociąg ruszył w Żydaczowie, to stanął tylko w Przeworsku, w Bytomiu, gdzie wysiadło parę rodzin, a potem już Opole Wschód. Usłyszeliśmy, że mamy wysiadać. Wypakowaliśmy się. Okazało się, że nas okradli. Wszystko z kufra ktoś powybierał. Została tylko maszyna do szycia na samym spodzie. W Opolu osiedliliśmy się na ul. Oleskiej 82, zaraz za wodociągami. Tam mieszkaliśmy do 1946. Mama, ja, siostra z dziećmi i ciotka z córką. Te trzy kozy nadal trzymały nas przy życiu, mleczko było.

- A jak trafiliście do Oławy?

- Po wojnie brat się odnalazł, był w 2. Armii. Wrócił z frontu, był oficerem, mieliśmy więc od tej pory kartki pierwszej kategorii. Jak szwagier przyjechał z Rosji, to z moją siostrą zamieszkali osobno. Brat jako żołnierz miał możliwość wybrania sobie domu. Okazało się wtedy, że rodzina z Doliny odnalazła się w Czechnicy (dziś to Siechnice) - cały transport dolinian zakwaterował się w tej okolicy: Czechnica, Zakrzów, Siedlce. Mama - też dolinianka - jak się o tym dowiedziała, to chciała tu przyjechać. To pojechaliśmy w odwiedziny trasą przez Jelcz. W Czechnicy były już dwie ciotki, więc mama chciała do rodziny, ale na razie musieliśmy wracać do Opola. Do brata przyszło wtedy podziękowanie

eprasa.pl d350f770ad

za udział w walkach wyzwoleńczych, w partyzantce, w AK. Akurat ja je odebrałem, bo byłem wtedy sam w domu. Jak to bratu pokazałem, powiedział: - Zygmuś, nikomu nic nie mów, bo mnie już tu nie ma.

- Bo?

- Już wtedy było wiadomo, że udziałem w Armii Krajowej lepiej się nie chwalić. Brat wyjechał więc do babci i do dziadka do Zakrzowa. Tam pobył trochę, ale upatrzył sobie taki domek w Siedlcach i przekazał tę informację mamie. No i ten domek w 1946 mieliśmy. Akurat w Opolu zacząłem wtedy chodzić do 6 klasy od września, a w październiku trzeba było się przeprowadzić do tych Siedlec. Wagonem towarowym jechaliśmy z tymi naszymi kozami przez Jelcz, Brochów do Oławy. Siostra została w Opolu. Z Oławy furmanką przywieziono nasze rzeczy do Siedlec, cały dobytek. Tam jeszcze Niemcy mieszkali, więc musieli iść na górę, a my zajęliśmy dół. Ten dom do dziś istnieje. Mama mieszkała w nim do końca życia.

- I kończył pan szkołę na tej ziemi?

- Ten rok już przebąblowałem, bo nie miałem gdzie się uczyć. Nie było czym dojeżdżać do szkoły. Dopiero potem z jakichś części rower sobie poskładałem, ale nie było opon czy dętek, więc jeździło się na wężach gumowych zakładanych na koła. Dopiero rok później poszedłem do szkoły nr 2 przy wieży ciśnień. To ten mały budyneczek, który stoi do dziś. Dyrektorem była pani Żarowska.

- A ojciec?

- Zaczęliśmy poszukiwania ojca przez Czerwony Krzyż, przez Półksiężyc. Nikt nic nie wiedział. Uzyskaliśmy postanowienie Sądu Grodzkiego w Oławie, że ojciec zaginął z datą 8 maja, czyli dopiero z dniem zakończenia wojny można było formalnie uznać, że nie żyje. Dostaliśmy wtedy rentę po ojcu. Ten uraz życia bez ojca był we mnie od niepamiętnych czasów. Zapamiętałem tylko taki obrazek z nim, jak podszedł kiedyś do mnie i mówi: - Ty mój królu! A tak to go po prostu nawet nie pamiętam.

- Czy wiadomo, co się z nim stało?

- Domyślaliśmy się tylko. W 1918 roku był na wojnie i w niewoli rosyjskiej. Przypuszczaliśmy, że wtedy, jak go zawołali do tej parowozowni, mógł być aresztowany. Może w czasie ucieczki został zabity albo go wywieźli? Nie wiemy tego.

- W Oławie skończył pan szkołę?

- Naukę zacząłem od 6 klasy, ale 7 kończyłem już w Jugowie koło Nowej Rudy.

- Skąd się pan tam wziął?

- A to dzięki Polsce Ludowej. Mieszkałem na wsi, więc nie dano mi dalej uczyć się w Oławie, tylko skierowano mnie do gminy Marcinkowice. Tak, to wtedy była gmina. Taka sama droga jak do Oławy, ale poziom nauczania zupełnie inny, więc powiedziałem, że nie będę tam chodził. No to brat, który mieszkał wtedy w Jugowie i pracował w Lasach Państwowych, zabrał mnie do siebie. U niego mieszkałem i tam skończyłem 7 klasę. Potem wróciłem do Oławy, bo mnie technika bardziej interesowała. Już w czasie okupacji robiłem hulajnogi, takie na łożyskach z samolotów. Poszedłem więc do szkoły zawodowej, aby zostać ślusarzem, jak ojciec.

- A potem była pierwsza praca. Gdzie?

- Pierwsza praca była bardzo śmieszna, bo w przedsiębiorstwie MPRB - Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym. Krótko tam pracowałem, bo trzeba było dojeżdżać z Siedlec. Byłem potem gminnym przewodniczącym ZMP - Związku Młodzieży Polskiej. Początkowo to nawet chciałem być tym przewodniczącym za 300 zł miesięcznie, ale tylko do czasu, kiedy ten związek był samodzielną organizację. Potem, jak przejęła go partia pod swoje skrzydła, to już mi nie odpowiadało, bo nie mogłem się pogodzić z tym, że ojca nie ma - a nie mogłem powiedzieć przecież, że to Ruscy go stracili. Zawsze mówiłem, że pojechał na polowanie na białe niedźwiedzie i.... ślad zaginął. Jak się pisało podanie, to jednak nie można było pisać w ten sposób, bo nie można było obrażać władzy ludowej.

- Kolejna praca?

- Poszedłem do pracy jako ślusarz do Wrocławia, gdzie pracowałem w przedsiębiorstwie rolno-spożywczym, robiłem remonty, najczęściej w delegacji. Potem odsłużyłem wojsko - 18 miesięcy. Mama reklamowała mnie jako jedynego żywiciele rodziny, ale ja chciałem iść. W wojsku byłem w szkole podoficerskiej wojsk pancernych w Żaganiu. Ostatecznie rozkazem Konstantego Rokossowskiego jako jedyny żywiciel zostałem zwolniony z tej służby. I poszedłem do Jelcza, gdzie parę miesięcy pracowałem w Zakładzie Budowy Nadwozi Samochodowych. Jak nam jednak zabrali transport i nie było czym dojechać do Jelcza, zrezygnowałem. Kiedyś wujek zabrał mnie, jak jechał na andrzejki do cegielni na Portowej w Oławie. Miałem rower, pojechałem z nim. Wyszło tak, że porozmawiałem z dyrektorem technicznym i zacząłem tam pracować.

- Gdzie była ta cegielnia?

- Przy Portowej, mniej więcej na wysokości dawnego portu na Odrze, w miejscu, gdzie potem była Wielka Płyta. W cegielni pracowałem jako ślusarz. Zajmowałem się konserwacją. Były tam dwie prasy, które formowały cegły. Koparki, kolejka linowa... Było co robić.

- Jakie to były cegły?

- Wapienno-piaskowe, czyli białe. Wapno przyjeżdżało wagonami, a piasek kopany był w wyrobisku, zwanym do dzisiaj Piaskami. Potem transportowany był na odległość ok. 500 metrów wagonikami na linie, nad ulicą Portową. Wagoniki były tylko do transportu piasku, te liny do nich wisiały jeszcze w latach 70. Napędzał te liny silnik elektryczny, koło miało ze 3 metry średnicy. Wapno palone w bryłach trzeba było zmielić, przesiać przez sito, bo gdyby były grudy, cegła by się rozsypała. Młyn kulowy mielił więc to wapno. Był też dozownik piasku i wapna. Wszystko szło na ślimakową mieszarkę, a potem do sześciu silosów. Ta mieszanka wapna, piasku i wody tam dojrzewała. Gorąco było, bo wiadomo, woda z wapnem. Po tym leżakowaniu wszystko szło na transporter, a potem ukształtowane pod ciśnieniem cegły w metalowych wózkach jechały do autoklawów.

- Co to takiego?

- To były kotły na parę, zamykane. Tam wchodziło z 6 takich wózków, zamykało się to i poddawało autoklawizacji, czyli utwardzaniu. Kilka zakładów tego typu było w Polsce. Nasza cegielnia należała do Klucza, pod Warszawę. Była centralnie wspomagana finansowo. Na dobę robiliśmy ponad 20 tys. sztuk. Potem na wagony i w Polskę to szło. Tutaj w Oławie bardzo mało się wykorzystywało tej cegły.

- Czy te białe cegły były jakoś sygnowane?

- Nie, były bez znaków, bo to nie cegła z gliny, wypalana. Tam się znakuje. Przy cegle piaskowo-wapiennej przy próbie sygnowania piasek mógł się oddzielać i cegła byłaby słabsza.

-Jak długo działała cegielnia w tym miejscu?

- Krótko. Gdzieś do 1960 roku. Została przejęta przez Przemysł Terenowy. Początkowo były zyski, ale potem wielka płyta wyparła cegłę, na hałdzie było kilkadziesiąt tysięcy sztuk, firma padła. W to miejsce powstały Zakłady Paliw Formowanych.

- Co to takiego te paliwa formowane?

- Do miału węgla brunatnego dodawało się wody i to szło na prasę, która z ogromną siłą formowała takie ciemne „cegły", służące do palenia w piecach. One musiały schnąć i to długo, czasem 3-4 dni, wszystko zależało do pogody. To paliwo „służyło" do smrodzenia w Oławie. Później zostało uszlachetnione mułem węglowym z kopalni węgla kamiennego. Przychodził wagonami. Wykorzystywało się to jako spoiwo dla tego miału węgla brunatnego. Smrodziło to strasznie. Ale ten muł mnie kiedyś uratował. Jak córka mi się urodziła w 1963 roku, to wywrotką ten muł przywiozłem na Chrobrego, gdzie mieszkaliśmy i było czym palić całą zimę. Była wtedy ciężka. A dlaczego to nazywało się „formowane"? Bo wychodziło z prasy w formie kostek jak cegły. Wykorzystywaliśmy do tego te same maszyny, które gdzie indziej pracowały przy produkcji cegły czerwonej z gliny.

- Te paliwa formowane długo robiliście przy Portowej?

- Od 1961 roku jakieś półtora roku. Pracowałem tam najpierw jako ślusarz, potem w biurze na stanowisku inżyniera, choć nigdy nim nie byłem. Byłem za to jednym z tych, którzy tworzyli ten oławski zakład paliw formowanych. Byłem nawet zatrudniony jako specjalista do paliw formowanych.

- A kiedy zaczął się epizod w hucie?

- W 1965 roku poszedłem do pracy w hucie dzięki Jankowi Standio, który też pochodzi z Doliny. Moją babcię nazywał ciotką, więc to jakieś koligacje rodzinne były. W hucie byłem jako tokarz, ale mówiąc szczerze tych wszystkich zawodów to nie mam w papierach, choć je wykonywałem. Frezerem byłem, strugaczem, ślusarzem, tokarzem, wiertaczem... Ale w hucie akurat pilnie potrzebny był tokarz. Była wymiana napędów do prażarek, były zmiany w transporcie bieli cynkowej - miałem co robić. Potem byłem nawet brygadzistą. Do 1993 roku pracowałem w hucie, potem nawet jako konserwator na pół etatu. Jak robiłem w hucie, to byłem dwie kadencje radnym Rady Narodowej, bo tak się to wtedy nazywało. Jako bezpartyjny byłem, bo do żadnej partii nigdy nie należałem. W drugiej kadencji byłem nawet przewodniczącym komisji do spraw rzemiosła i usług.

- A kiedy przyszedł czas na Powszechną Spółdzielnię Spożywców „Społem"?

- Członkiem PSS zostałem w latach 70. Musiałem nim zostać, bo żona wtedy pracowała w „Społem" jako sekretarka i w związku z rozwojem spółdzielni miała za zadanie wciągnąć nowych członków, więc wciągnęła i mnie. I wtedy tak nawciągali ich, że było ponad 7 tysięcy. A w 1990 roku było takie porozumienie między mną a żoną i prezesem Grochowskim, że ona pójdzie na emeryturę, a wtedy ja mogę być działaczem w PSS. Gdy burmistrzem została Janina Stelmaszek, brałem udział w rozmowach dotyczących likwidacji sklepów innych branży poza spożywczą. Bo spółdzielnia miała wtedy i gospodę, i restauracje, i kioski. Obuwniczy nawet. Tych jednostek było wtedy ponad 70.

Z prawej Krystyna, żona Zygmunta, podczas uroczystości wręczenie sztandaru współzawodnictwa międzyzakładowego polskich cegielni. - Nasza była wtedy najlepsza - mówi Zygmunt Szten. Z tyłu Julian Pawłowicz - dyrektor cegielni. Przy sztandarze pracownik Jan Gorzelak

- Jak długo był pan związany ze „Społem"?

- Od 1990 roku, gdy zostałem przewodniczącym Rady Nadzorczej, do 2014. „Społem" to była taka kuźnia. To nie było łatwe życie i nie było łatwe zarządzanie. Najpierw nie miałem takiego doświadczenia, ale uczyłem się. Już w hucie zawsze mi mówili: - Panie Zygmuncie, pan rano przychodzi do pracy i od razu mówi, ty masz to, ty tamto do zrobienia. Jak pan to robi? To odpowiadałem: - Ty pracujesz 8 godzin i idziesz do domu odpoczywać. A ja pracuję 8 godzin, przychodzę do domu i myślę, jak to wszystko pogodzić, a jeśli czegoś nie wiem, to zaglądam do książek. Po to są, aby z nich korzystać I tę zasadę mam do dziś.

- Rozumiem że nadrabia pan w ten sposób braki wykształcenia?

- Tak. Jestem samoukiem. Były oczywiście też różne kursy, w których brałem udział. Uczyłem się spółdzielczości.

- Całe życie pan się uczy?

- Tak, do dziś.

- A gdyby miał pan, z tyloma wykonywanymi zawodami, jednym zdaniem odpowiedzieć na pytanie, kim pan jest, co by pan odpowiedział?

- Kim? Trudno powiedzieć. Jestem sobą.

- A zawodowo?

- Mechanikiem. Mechanizmy zawsze mnie interesowały i interesują teraz, fizyka. Swego czasu w hucie byłem nawet w kółku racjonalizatorskim i zająłem pierwsze miejsc w racjonalizacji, bo sporo ulepszałem, zmieniałem. Starałem się zawsze, aby ludzie swoją pracę wykonywali jak najlżej, więc zmieniałem, co się dało zmienić, żeby poprawić, ulepszyć.

- Gdybyśmy się cofnęli do czasów powojennych i mógłby pan coś zmienić, to co by pan zmienił w swoim życiu?

- Robiłbym pewnie to samo, ale zadbałbym o wykształcenie. Tego nie miałem i tego żałuję. Pięć semestrów technikum mam formalnie ukończone i to wszystko. Nie dano mi w życiu szansy, abym mógł się uczyć.

- Ile pan ma lat?

- To jest dobre pytanie, bo według obecnej nomenklatury, że człowiek jest od poczęcia, to mam 88 lat, a od urodzenia 87.

- Które lata życia były dla pana najlepsze, najszczęśliwsze.

- Od kiedy się ożeniłem z Krysią, do dzisiaj, to jest ponad 63 lata.

- A gdzie pan poznał żonę?

- W cegielni. To było 1956 rok. Krystyna była tam sekretarką, a ja zawsze umorusany byłem. Pierwszy raz ją zobaczyłem na tych andrzejkach, kiedy pierwszy raz przyjechałem do cegielni. Ona tam była i już wtedy zwróciłem na nią uwagę. Jak przyszedłem do pracy, to tam więcej panien było, ale ta mi się najbardziej podobała. Potem był sylwester w cegielnianej świetlicy i ona też tam była. Podczas zabawy zatańczyłem z nią raz, drugi i poszło. Ona chłopaka już miała, który na harmonii grał. On grał wtedy tango milonga, a ona tańczyła ze mną. Ja lubię tańczyć i chyba tym ją poderwałem.

- Ma pan dzieci?

- Syn Arkadiusz i córka Małgorzata, a wnuków mamy 6. Jeden ma już nawet ponad 50 lat.

- Co im pan mówi, gdy pytają o to, jak mają żyć?

- Mówię im: - Zawsze mówcie prawdę, nie kłamcie, bo kłamstwo prędzej czy później wyjdzie. Kłamstwo jest najgorszą rzeczą, jaka może być na świecie.

- A wiara?

- Jeżeli zaś chodzi o religię, to nigdy nie zmieniałem i nie zmienię. Jestem katolikiem i wierzącym. Ja nie w księdza wierzę, bo on jest dla mnie tylko kimś w rodzaju wykonawcy...

- Wiara jest dla pana ważna?

- Tak. Dlatego, że są pewne kanony, których nie da się zmienić. Dla mnie pieniądz nie przedstawia wartości. Wartość przedstawia człowiek. A człowiek musi być człowiekiem. Musi tego drugiego kochać bez względu na to, czy jest krzywy czy prosty, wysoki czy niski, czy czasami źle mówi o tobie. Nie szkodzi, ty swoim czynem pokażesz coś o sobie. Nie nauka, nie przeczytane książki - człowiek samym sobą, swoją postawą pokazuje siebie.

Lesław Mazur

Zakłady Paliw Formowanych przy ul. Portowej w Oławie. Na pierwszym planie produkowane tam kostki z miału węgla brunatnego. Dalej widać liny, na których z wyrobiska (obecne „Piaski") jechały wagony z piaskiem. Jest też widoczna siatka, która zabezpieczała pracowników, bo wagoniki przesuwały się nad ich głowami. Z tyłu komin kotłowni

eprasa.pl d350f770ad

Przez czarną MUZYKĘ n

JELCZ-LASKOWICE

Wywiad

Był w Maroko, na Saharze, w Mauretanii, Senegalu, Gambii i Gwinei. Tam uczył się rytmu, afrykańskiej kultury i podejścia do życia. Z muzykiem zespołu AfroTuba - pochodzącym z Jelcza-Laskowic Tomkiem Murawskim - rozmawia Kamil Tysa

Lekcja gry na bębnach w Konakry. Tomek Murawski - pierwszy z lewej

- Skąd ta Afryka?

- Zanim zapukała do mego serca Afryka, pojawiły się bębny. Od dziecka lubiłem obcować z muzyką na różnych płaszczyznach. Było śpiewanie, gra na gitarze, ale gdy pierwszy raz usłyszałem naciągnięty skórą etniczny bęben, to niewątpliwie coś się we mnie obudziło. Zapragnąłem nauczyć się na nim grać. Minęło kilka lat i ojciec kupił mi pierwszy perkusyjny instrument. Po około 7 latach udało mi się wyjechać do Afryki Zachodniej w celu zgłębiania perkusyjnej kultury.

- Ile miałeś lat, gdy dostałeś ten instrument?

- To było około 2000 roku, więc 18, może 19. W okresie dojrzewania szedłem troszkę niekonwencjonalną drogą. Słuchałem death metalu, ostrej muzyki, grałem na gitarze elektrycznej i raczej się wydzierałem niż śpiewałem. To było jeszcze w latach dziewięćdziesiątych. Dobrze wspominam pierwszy koncert w Jelczu-Laskowicach, który zagraliśmy w 1997 roku. XXI wiek zdominowały już jednak bębny, co na początku nie było łatwe, bo żyliśmy w takich czasach, że w sklepach muzycznych tego typu instrumentów nie było. Ojcu udało się kupić za granicą i dalej to już jakoś popłynęło.

- Wiemy już, że muzyka była z tobą właściwie od zawsze, choć przejście z death metalu do dźwięków etnicznych nie jest zjawiskiem typowym.

- Pochodzę z bardzo muzykalnej rodziny. Moja mama śpiewa, co prawda nie robi tego zawodowo i nigdy nie skończyła szkoły muzycznej, ale niewątpliwie w naszym domu zawsze tej muzyki było sporo. Babcia była dziennikarką radiową, więc pewnie w jakiś sposób w genach obie coś mi przekazały. Od pięciu lat pracuję jako muzykoterapeuta - moimi narzędziami są ruch, gra na instrumentach, głos i różne formy relaksacji. Myślę, że bęben do mnie trafił, bo rytm jest w każdym z nas - już będąc w łonie matki słyszymy rytm bijącego serca. Jeśli chodzi o ten moment zmiany muzycznego kierunku, to kluczowy w moim przypadku był zespół Sepultura z Brazylii. Artyści z odległego kontynentu stworzyli fuzję ostrej muzyki z plemiennością Indian, włączając tradycyjne instrumenty perkusyjne i śpiewy. I tak naprawdę dzięki nim dowiedziałem się, że istnieje coś takiego jak instrumenty etniczne. Wcześniej nie miałem z tym żadnej styczności.

- Myślę, że w 2002 roku niewielu o muzyce etnicznej mogło w ogóle słyszeć.

- To prawda, na szczęście nie kolonizowaliśmy Afryki, więc nie było szans, by ta kultura przyszła do nas sama wraz z potomkami niewolników.

- Jak wspominasz pierwszy pobyt w Afryce?

- Pojechałem uczyć się grać na bębnach djembe i przyznaję, że jechałem tam z przekonaniem, że potrafię grać. Dopiero na miejscu zdałem sobie sprawę, że to kropla w morzu. To był kubeł zimnej wody! Zobaczyłem, na jakim poziomie Afrykanie potrafią się posługiwać rytmem, jak między sobą się komunikują, jak grają i momentalnie nabrałem wielkiej pokory. Zrozumiałem, że powinienem się skupić na studiowaniu siebie. Ważnym stała się częsta praktyka, zawiesiłem więc wszelkie działalności muzyczne, bo poczułem, że potrzebuję się jeszcze wiele nauczyć, zanim będę chciał to pokazywać.

- Jaki kraj wtedy odwiedziłeś?

- Byłem w Bandżulu, w stolicy Gambii, gdzie spędziłem dwa, może trzy dni, potem pojechałem drogą lądową przez wyżynę Futa Dżalon, Senegal do stolicy Gwinei - Konakry. Tam uczyłem się około trzech, czterech tygodni, a potem ruszyłem na wschód, bliżej granicy z Mali, gdzie mieszkałem w wiosce, która nazywa się Koumana. Po kolejnych trzech tygodniach moi przyjaciele, którzy wprowadzili mnie w Afrykę, zdecydowali, że jadą do Bamako (stolica Mali), a ja poczułem harmonię w Kumanie i uznałem, że chcę zostać, by poczuć prawdziwą Afrykę. To było niesamowite przeżycie, które zostało mi w głowie do dziś. Gdy tylko zostałem sam, zaczęły wychodzić wszystkie demony. Mocno doskwierała mi samotność. To takie miejsce, w którym do dziś jest trudno o zasięg telefoniczny. Pamiętam, że musiałem wchodzić bardzo wysoko na drzewo, żeby złapać jakikolwiek sygnał i zadzwonić do rodziny, która wspierała mnie telefonicznie. Nie chodzi o to, że działo się coś złego, ale potrzebowałem po prostu rozmowy. Mój francuski był wówczas bardzo słaby, a trafiłem do miejsca, w którym ludzie nie znali nawet zbyt dobrze francuskiego. Zostałem w konfrontacji pomiędzy rytmem a ludźmi, kompletnie incognito, nie miałem z kim porozmawiać, więc choć od czasu do czasu chciałem się połączyć z ojcem i przyjacielem Wojtkiem Krasuskim, z którym po latach wspólnej gry założyliśmy zespół AfroTuba.

- Czego cię ten czas nauczył?

- Na pewno tego, że człowiek powinien umieć dogadać się z samym sobą. Pokochać siebie i pogodzić z różnymi aspektami swojej osoby. Afryka pokazała mi, że w momencie, w którym nie ma nic, żadnej konsumpcji, a wszystko sprowadza się do takiego pierwotnego życia, też potrafię się odnaleźć i być szczęśliwy. Wtedy zacząłem przelewać na papier wszystko, co się we mnie działo. Pisałem pamiętnik, którego raczej nie będę nigdy publikował. Spotkałem się z różnorakim wykorzystaniem tykwy, czyli dyni egzotycznej, z której tworzy się miski, talerze, butelki, łyżki, grzechotki, harfy afrykańskie, rezonatory do balafonów czy nawet bębny. Tykwa tak bardzo mnie zafascynowała, że siedząc na drzewie zacząłem pisać bajkę edukacyjną dla dzieci, z pomocą której finalnie ukończyłem uczelnię, gdy broniłem dyplom animatora kultury. Bajkę zatytułowałem „Szczurek, Jurek i zaczarowana dynia". Z perspektywy czasu widzę, że ten samotny czas w Afryce zapoczątkował wiele ważnych procesów, które trwają do dziś.

- Co najbardziej zaskakuje młodego polskiego artystę, który chce grać muzykę etniczną i jedzie w sam głąb Czarnego Lądu?

- Chociażby to, że nawet starsi panowie wciąż grają na bębnach djembe, które wymagają dużego nakładu energii, gdyż uderza się w nie dłońmi. Niesamowite, że oni robią to niemal od urodzenia do śmierci. Dziedziczą z pokolenia na pokolenie pasję do bębnów i kultywują tradycję. Bębny wywodzą z wierzeń animistycznych, po dziś

>>>

W zespole AfroTuba Tomek gra na balafonie

eprasa.pl d350f770ad

a Czarny Ląd

>>>

związane są z kultem różnych masek, które wciąż są dla mnie niezrozumiałe. Instrumenty melodyjne pochodzą od Griotów - powierników kultury, strażników historii. Pieśni grane i śpiewane przez nich dotyczą ludzkiej natury oraz zjawisk socjologicznych. To rzeczywiście szok, bo jadąc tam po raz pierwszy człowiek zderza się z totalnie inną kulturą. Raz w Kumanie lokalni muzycy grali jeden rytm przez całą dobę. To był okres inicjacji młodych mężczyzn, którzy wkraczali w dorosłość - rytm SOLI towarzyszył ceremonii obrzezania. Szedłem spać - słyszałem bębny, budziłem się w nocy - oni dalej grali, rano - to samo. Miałem przyjemność grać z nimi, ale po pewnym czasie fizycznie i mentalnie miałem dość. Grali bez przerwy, niektórzy opadali z sił w tym samym miejscu, w którym stali. Wówczas dołączali inni muzycy. Niesamowite przeżycie. Bębny wprowadzają w pewien trans, ale jeżdżąc po polskich festiwalach widzę, że inaczej to czujemy - każdy chce zagrać solo w jednym momencie. W Afryce to wszystko jest bardzo poukładane. Nawet gdy muzyków jest kilkunastu, w momencie wypowiedzi solowej pozostali akompaniują - nikt się nie „przekrzykuje". Olbrzymia kultura, pełna szacunku, uważności i słuchania.

- Czym więc dla Afrykanów jest muzyka?

- Powiedzieli mi kiedyś, że muzyka to wielka tajemnica. Zgadzam się, bo za jej pomocą możemy się wprowadzić w bardzo różne nastroje. Wibracja, dobór dźwięków, sposób zagrania, szybkość, są nośnikiem codziennej energii. Niewątpliwie muzyka to po prostu ich życie. Na każdą okoliczność mają przygotowane rytmy i pieśni. Towarzyszą im one od dnia narodzin aż do śmierci. Zawsze też powtarzają „wy w tej Europie macie tyle nazw - blues, jazz, rock i inne - a przecież muzyka jest tylko jedna!

- Jakie jest ich podejście do Europejczyków, którzy przyjeżdżają się czegoś nauczyć tak jak ty?

- Gwinea jest krajem bardzo mało turystycznym. Nie ma zbyt wielu powodów, dla których ludzie mieliby tam jeździć. W tym regionie możemy za to mówić o turystyce bębnowej. Od 20 może 30 lat ludzie z całego świata jeżdżą do Gwinei, by poznawać tajniki rytmu. Nie da się więc ukryć, że Afrykanie są na to otwarci, zwłaszcza że daje im to szansę zarobienia pieniędzy. Ludziom żyje się tam naprawdę bardzo ciężko, więc turystyka bębnowa w jakiś sposób napędza ich kraj. Widać to teraz w sytuacji pandemii, Gwinejczycy często odzywają się do nas na różnych komunikatorach i proszą o pomoc, bo nagle zostali całkiem odcięci od zarobku. Dzięki Bogu znaleźliśmy wyjście - lekcje gry online!

- W sumie masz za sobą pięć muzycznych wypraw w głąb Afryki.

- Te późniejsze wyglądały już zdecydowanie inaczej. Na początku byłem strzeżony przez kogoś, kto mnie wprowadzał, jeździłem na zorganizowane koncerty, spotykałem się z muzykami, którzy grali specjalnie dla mnie i innych, którzy przyjechali w podobnym celu. Później zdecydowałem, że będę podróżował na własną rękę. Zrezygnowałem z wszelkich luksusów. Mieszkałem pośród ludzi, żyłem w takich standardach jak oni i starałem się choć na chwilę stać częścią ich społeczności.

- Kierunki się zmieniły?

- Jeżdżę w różne miejsca, ale zawsze zahaczam o Gambię, gdzie byłem po raz pierwszy. Mam tam przyjaciół i nauczycieli, oni odwiedzali też mnie, graliśmy razem koncerty w Polsce i w Niemczech, więc mogę powiedzieć, że relacja wciąż jest żywa. Myślimy nawet o tym, jak te wspólne działania zintensyfikować. Planujemy nagrać pierwszy album z udziałem Jalikebby Kuyateh z Gambii, który zagra podczas piątkowego koncertu w Jelczu-Laskowicach.

- Pięć wizyt to sporo czasu, by móc obalać mity, które krążą na temat Czarnego Lądu.

- Oj tak! Za pierwszym razem ciągle słyszałem, by nie jeść niczego na ulicy. Na początku w to wierzyłem, ale podczas drugiej wizyty ktoś mi powiedział: - Zobacz, u nas nie ma lodówek, wszystko, co spożywamy, musi być świeże. Nie mamy gdzie tego przechowywać. Jeśli więc jest zabijana ryba, to kilka godzin później zostaje podana. Afryka jest bardzo biedna i tam się nic nie marnuje. Szybko zdecydowałem więc, że będę spożywał wszystko to, co rdzenni mieszkańcy i nigdy w związku z tym żadnych problemów zdrowotnych nie miałem. Co warte zaznaczenia, Afryka jest pod mocnym wpływem religijnym muzułmanów, co przekłada się na ich stosunek do higieny. Afrykanie są bardzo czyści, średnio pięć razy dziennie myją każdą kończynę swojego ciała, twarz oraz zmieniają odzienie. W tamtych warunkach to bardzo ważne.

- Na pewno też słyszałeś, że Afryka jest bardzo niebezpieczna.

- Podróżą, która wpłynęła na mnie najbardziej, była ta z Maroko, przez Saharę Zachodnią, Mauretanię i Senegal do Gambii. Zrobiliśmy wtedy 3500 kilometrów, w pobliskiej Algerii i w Malii był stan wojny, ale żadnych terrorystów nigdy nie doświadczyłem. Tak samo nie spotkałem się z atakami agresji, zawsze na mojej drodze stawali ludzie z bardzo otwartymi sercami. Wierzę, że to, co wysyłasz innym, sam od nich dostajesz. Przez lata, dzięki grze na instrumentach perkusyjnych, przeszedłem wiele metamorfoz emocjonalnych i zawsze, nawet gdy miałem problem czy zostawałem sam na drugim końcu świata, znajdował się jakiś anioł, który wyciągał do mnie rękę, by mi pomóc. Mitem jest opowiadanie o tym, w jakich krajach jacy ludzie są. Wszędzie mamy tych dobrych i złych. Oczywiście nie można też przeginać w drugą stronę. Gdziekolwiek jestem, staram się przestrzegać jednej zasady. Po północy nigdzie się już nie kręcę. Afrykanie się śmieją, że w nocy małpy skaczą po dachach. W dużej przenośni oznacza to tyle, że wtedy wychodzą złodzieje. Nie da się ukryć, że jest tam bardzo biednie, więc kradzieże często się zdarzają, np. jeśli nie ściągniesz na noc prania, jest duża szansa, że zmieni swego właściciela. Europejczyk w tych najbardziej ubogich regionach w naturalny sposób kojarzy się z kimś bogatym - nierzadko jest narażony na próby wyłudzenia pieniędzy lub innych dóbr. Gdy mieszkaliśmy w centrum Konakry, na noc byliśmy zamknięci za blaszanymi drzwiami i oknem. Nie wiem, na ile istniało realne zagrożenie, ale wolałem nie sprawdzać.

- W trakcie pięciu wizyt w Afryce odwiedziłeś sześć krajów. To sześć różnych stylów muzycznych?

- Nie da się ukryć, że różnią się sporo - zarówno pod względem instrumentarium jak i stylu gry. Na pewno Maroko, Mauretania czy Sahara to zupełnie inny krąg kulturowy, Afryka bardziej arabska. Oczywiście spotykałem tam też ludzi, którzy grali muzykę z czarnej Afryki, ale ogólny aspekt kulturowy był inny. Dopiero w Senegalu czujesz, choćby patrząc jak zmienia się flora i fauna, że jesteś w czarnej Afryce. Wcześniej dominuje krajobraz pustynny i inne wpływy muzyczne. W Afryce Zachodniej bębny djembe i dundun pochodzą głównie z Mali i Gwinei. Gambia prezentuje więcej melodyjnego grania, stamtąd są harfa kora czy balafony.

- Co ma w sobie kultura afrykańska, czego nie dostrzegamy w środkowej Europie?

- Myślę, że dostrzegamy, ale rzadziej kultywujemy. Mieszkańcy krajów Afryki mają świadomość tego, że nie warto dawać się ponosić negatywnym emocjom przez zbyt długi czas. Drogą Afrykanów jest radość i wysyłanie pozytywnych fluidów. Wielu rzeczy się tam nie mówi, by nie generować niepotrzebnych spięć. W naszej kulturze często zachowujemy się odwrotnie. Długo rozpamiętujemy czy wypominamy coś komuś. Oni nie separują się od tych emocji, czasami - jak wszędzie - jest wielkie bum, ale po kilku minutach negatywna energia ulatuje i znów jest dobrze. W kulturze Mandinka, z którą jestem najbardziej związany, jest takie powiedzenie „Song Dorong", które w dosłownym tłumaczeniu znaczy „nieważne co się w twoim życiu zdarzy, zaakceptuj i postaraj się dostosować". Jeśli ulegasz negatywnym emocjom, robisz krzywdę sobie i ludziom wokół. To dla mnie wielka nauka, z którą od kilkunastu lat się konfrontuję. Dziś rozumiem, że nie trzeba się sterylizować od negatywnych uczuć. Należy je przeżywać, ale nie warto się nad nimi pochylać.

A wy, głaskaliście kiedyś krokodyla?

- Czego jeszcze cię nauczyli?

- Kiedyś jeden kolega mnie zapytał: - A jak ty myślisz, czemu Afryka w ogóle jeszcze funkcjonuje, pomimo że biały człowiek za dużo nam nie pomaga, a wręcz przeciwnie - mocno ją eksploatuje? Odpowiedź brzmi: rodzina. Afrykanie mają świadomość, że rodzina to najważniejsze, co w życiu mamy. Małżonkowie nie zastanawiają się nad prokreacją, wszystko wychodzi naturalnie.

- Wielodzietność akurat nie jest dobra, bo kontynent już teraz jest mocno przeludniony, a prognozy na przyszłość są mocno niepokojące...

- Chodzi mi jednak o samo podejście. Dla nich dzieci są błogosławieństwem, ponieważ rodzina jest wszystkim, co mają. Czują też pewną odpowiedzialność zbiorową. Jeśli jednemu się uda wyjechać do Europy, zacznie zarabiać pieniądze, to dla bliskich stanie się niemal automatycznie podajnikiem tych pieniędzy. Niesamowite jest to, jak rodzina jest dla nich ważna. Wszystkie generacje żyją pod jednym dachem, mając do siebie ogromny szacunek. Starszemu bratu nie powiesz złego słowa, ponieważ to jest twój starszy brat, przy którym uczyłeś się życia.

- Czujesz się tam jak u siebie?

- Z jednej strony coraz bardziej tak, a z drugiej - z każdym wyjazdem dochodzę do wniosku, że nic o Afryce nie wiem. To podróż bez końca. Wydaje mi się, że tak w pełni jak u siebie nie poczuję się tam nigdy. Co ciekawe, wychowywałem się w Jelczu-Laskowicach, potem wprowadziłem się za granicę, następnie do Wrocławia. Od 10 lat już tu nie mieszkam i dziś dochodzę do wniosku, że im więcej świata poznaję, tym mocniej czuję, że moje serce jest tutaj. Nad naszym stawem, w lesie, między tymi ludźmi, z którymi się wychowywałem. A może po prostu - wszędzie dobrze gdzie nas nie ma (śmiech).

- Dużo opowiadałeś o bębnach, ale podczas koncertu z zespołem AfroTuba zagrasz na balafonie. Jeśli spytamy dziesięć przypadkowych osób, czym jest balafon, to ilu będzie wiedziało?

- Raczej niewielu. U nas ten instrument nazywany jest cymbałkami - nie zapominajmy, że cymbały to w naszej kulturze instrument strunowy. Wydaje mi się, że balafon zaczyna być coraz bardziej popularny, ale w Polsce gra na nim może dziesięć osób. Częstsze są chociażby ksylofony.

- Dlaczego warto przyjść na wasz koncert?

- W AfroTubie łączymy nowoczesne instrumenty z tradycyjnymi instrumentami Afryki Zachodniej. To fuzja długich dźwięków instrumentów dętych, z melodiami balafonów i kory oraz niesamowitym mocnym głosem Jalikebby, muzyka znanego na całą Gambię i Senegal. Myślę, że czegoś takiego jeszcze w Jelczu-Laskowicach nie było, więc choćby z ciekawości warto zobaczyć, co mamy do zaprezentowania. Dla mnie będzie to takie ukoronowanie mojej muzycznej działalności. Dawno mnie nie było, ale pamiętam, że wszystko zaczęło się nad pierwszym stawem w Jelczu-Laskowicach. Serdecznie pozdrawiam Łukasza Zadwornego, Tomka Witosławskiego, Adama Bilickiego, Kamilę Baran, Grzegorza Zarębę i Łukasza Betlewicza, z którymi właśnie tutaj zaczęła się ta piękna trwająca do dziś muzyczna przygoda. Wyrazy wdzięczności i dużo miłości kieruję także w stronę moich rodziców i brata, którzy zawsze wspierali mnie w przygotowaniach do podróży i podczas wyprawy. Bardzo się cieszę, że będzie mi dane zagrać dla ludzi, których znam i z którymi dorastałem. Do zobaczenie w piątek!

AfroTuba wystąpi przed Centrum Sportu i Rekreacji 21 sierpnia o godz. 20.00. Bezpłatne wejściówki są dostępne na stronie organizatora - Miejsko-Gminnego Centrum Kultury (mgck-jl.pl).

*

Zespół AfroTuba powstał pod koniec 2014 roku z inicjatywy duetu Balafon Brothers we Wrocławiu. Jest owocem ich długoletniej znajomości oraz przeróżnych korelacji z wrocławskimi muzykami. Ich muzyka to fuzja różnych gatunków, a nazywają ją etno-fusion.

Sekcja rytmiczna czerpie inspiracje z rytmów i pieśni griotów z Afryki Zachodniej, które zgromadzili podczas podróży po Czarnym Lądzie i Europie. Sekcja dęta zaś ze Słowiańszczyzny, Bałkanów, Ameryki Łacińskiej i muzyki nowoczesnej. Różnorodne punkty odniesienia oddaje energetyczna i zróżnicowana formuła muzyczna autorskich kompozycji. AfroTuba zabiera nas w muzyczną podróż po zakamarkach globu, szerzy ideę pokoju na nim, propaguje jedność i serdeczność.

Rytmiczne i melodyjne kompozycje zainspirowane kulturą perkusyjną Afryki, porywają publiczność do wspólnej zabawy. Sekcja dęta z finezją koloruje przestrzeń wokół długimi dźwiękami i harmonicznymi interwałami. Całość okraszona elektroniką w nowoczesnym opracowaniu wprowadzają w słuchacza nutkę zadumy. Energia i radość grania jaką muzycy wyzwalają na scenie to przeżycie, na które publiczność nigdy nie pozostaje obojętna.

Występ zespołu AfroTuba uświetni międzynarodowej sławy Griot z Afryki Zachodniej: Jalikebba Kuyateh. Grioci od setek lat zajmują się muzyką, są strażnikami tradycji, powiernikami i opowiadaczami historii. Muzyk gra na korze (harfie afrykańskiej) - instrumencie zrobionym z tykwy powleczonej skórą oraz drewna. Wg etnologów powstała w Gambii około XVI wieku.

Jalikebba Kuyateh - urodził się i wychował w muzycznej rodzinie Griotów w Gambii. Dynamiczny styl z którego wywodzi się muzyk nazwano Afromandeng. Swoją grą na Korze oraz donośnym śpiewem inspiruje producentów i muzyków do tworzenia nowych kompozycji. Jego twórczość porusza tłumy i sprawia, że muzyka dociera prosto do serca słuchających, rzadko kto pozostaje na nią obojętny. Jalikebba od 11 lat grywa koncerty na europejskim kontynencie. Można go usłyszeć na albumach pt: Janfala, Nafullo, Gambia Musolu. Mocny głos Jalikebby i afrykańska harfa, idealnie dopełniają brzmienia AfroTuby.

(KT)

eprasa.pl d350f770ad

Pijesz? Nie śmieć! Radny apeluje i PROPONUJE akcję społeczną

Pomysłodawcą akcji jest radny Jacek Załubski

JELCZ-LASKOWICE
Świadomość

- Ogromnie cieszę się, że z dużym entuzjazmem przyjęliście fakt wymiany piachu na plaży nad pierwszym stawem jelczańskim - pisze w mediach społecznościowych Jacek Załubski. - Dbajmy wspólnie o czystość na plaży, nie zaśmiecajmy!

Dalej czytamy: - Sam fakt zaśmiecania jest częstym zjawiskiem, a co za tym idzie - niestety coraz więcej interwencji mają ratownicy, którzy opatrują porozcinane stopy, często u dzieci i młodzieży. W związku z powyższym chciałem zwrócić uwagę na ten fakt i wspólnie ze Studiem Grabo stworzyliśmy sześć plansz z proponowanymi hasłami, które pojawią się na plaży i będą skutecznie uświadamiać zagrożenie i - mamy nadzieję - wpływać na to, by ludzie sprzątali po sobie. Tutaj apel i prośba do was, zostawiajcie „reakcje" pod zdjęciami, a te z największą liczbą polubień zostaną wybrane, stworzone i zamontowane w widocznych miejscach wokół dwóch plaż nad pierwszym stawem. Podobną kampanię będziemy też szykować w związku z prawidłową segregacją odpadów komunalnych.

Grafiki znajdziecie na facebookowym profilu „Jacek Załubski - Radny RM w Jelczu-Laskowicach". Tam możecie zostawiać reakcje, o które prosi Załubski i pisać, która najbardziej wam się podoba.

(KT)

Zagrały na SZÓSTKĘ

JELCZ-LASKOWICE/ WROCŁAW
Suckes

Karolina Woźniak w parze z Joanną Chorążą zajęły szóste miejsce w turnieju finałowym mistrzostw Polski w siatkówce plażowej w Mysłowicach

archiwum IM "Faurecia Volley" J-L
Karolina Woźniak z trenerem IM „Faurecia Volley" Jelcz-Laskowice Krzysztofem Pilawą

Karolina w ostatnich latach reprezentowała barwy IM „Faurecia Volley" Jelcz-Laskowice, będąc jedną z najmocniej wyróżniających się siatkarek klubu. Dowodem na dobre przygotowanie i wysoką formę są rezultaty, które osiąga w poszczególnych turniejach. - To duży sukces dziewczyn, za który należą się im ogromne gratulacje! - czytamy na facebookowym profilu „Volleya". - To też dobry moment, by podziękować Karolinie za jej grę w barwach naszego klubu. Miło nam było być świadkami jej siatkarskiego rozwoju przez ostatnie trzy lata. Jesteśmy pewni, że jeszcze wielokrotnie usłyszymy o sukcesach naszej wychowanki zarówno w siatkówce plażowej, jak i tej w wydaniu halowym. Karolina, trzymamy kciuki!

*

Dwa tygodnie temu pisaliśmy, że podczas mistrzostw Polski juniorek w siatkówce plażowej Julia Pańko uszkodziła staw łokciowy. To etatowa boiskowa partnerka Karoliny Woźniak. Podaliśmy wtedy błędną informację, że przez tę kontuzję Karolina nie pojedzie na finał mistrzostw kadetek. Takie dochodziły do nas wstępne informacje z obozu „Volleya". Ostatecznie partnerką „zastępczą" została Joanna Chorąża i dziewczyny osiągnęły bardzo dobry wynik!

(KT)

Klasa „A" seniorów

Wyniki I kolejki, z 15 i 16 sierpnia

Grupa III

„Polonia" Miłoszyce - Długołęka 2000 2:2 (bramki dla „Polonii" strzelili Marcin Koselski i Sebastian Jackowski), „Widawa" Stradomia - „Burza" Bystrzyca 1:3 (gole dla „Burzy" zdobyli: Piotr Bekalski, Mateusz Rolka i Paweł Pióro), „Widawa" Bierutów - „Czarni" II J-L 2:0, „Polonia" Wrocław - „Dąb" Dobroszyce 4:0, Czarni" Chrząstawa - „Widawa" Kiełczów 2:1, „Sparta" Wrocław - „Pogoń" Syców 1:8, „Piast" Nadolice - KS Brochów 4:1, „Wratislavia" - „Lotnik" Twardogóra 1:2.

*

W II kolejce, w sobotę 22 sierpnia, o godz. 17.00 „Dąb" Dobroszyce zagra z „Polonią „ Miłoszyce, natomiast w niedzielę 23 sierpnia o godz. 11.00 zmierzą się „Burza" Bystrzyca z „Lotnikiem" Twardogóra oraz „Czarni" II J-L z „Polonią" Wrocław. To drugie spotkanie będzie rozegrane na boisku w Minkowicach Oławskich.

Grupa IV

„Sokół" II Marcinkowice - „Korona" Pęcz 4:3 (dla "Sokoła" trafili: Przemysław Porębski, Wojciech Czerniak, Bartłomiej Chamioło i Jakub Myśków), „Świteź" Wiązów - „Rapid" Domaniów 2:1 (honorowego gola dla „Rapidu" zdobył Rafał Dziębowski), „Wicher" Domasław - „Błękitni" Siedlce 2:1 (bramkę dla „Błękitnych" uzyskał Przemysław Lubecki), „Czarni" Sobocisko - LKS Brożec 0:3, UKS „Lider" Borów - „Błękitni" Pustków W. 5:2, „Ślęża" Sobótka - „Esthetic" Ludów Śl. 0:5, „Polonia" Jaszowice - „Polonia" Jaksonów 8:2.

*

W II kolejce, w niedzielę 23 sierpnia, o godz. 11.00 „Błękitni" Siedlce podejmą „Polonię" Jaksonów, o godz. 12.00 „Korona" Pęcz zmierzy się z „Czarnymi" Sobocisko, o godz. 13.00 „Esthetic" Ludów Śl. zagra z „Sokołem" II M-ce, a od godz. 17.00 „Rapid" Domaniów gościć będzie „Ślęże" Sobótka. **(DCZ-KAT)**

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY OŁAWA
o wyłożeniu do publicznego wglądu
projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
dla terenu położonego w obrębie wsi Marszowice, Miłonów, Sobocisko, Lizawce, Zabardowice w gminie Oława

Na podstawie art. 17 pkt. 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. 2020 poz. 293 z późn. zm.), i art. 39 ust. 1 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r., poz. 283 z późn. zm.) oraz uchwały Nr XLIV/297/2013 Rady Gminy Oława z dnia 30 kwietnia 2013r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w obrębie wsi Marszowice, Miłonów, Sobocisko, Lizawce, Zabardowice w gminie Oława.

Wyłożenie w.w projektu planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko nastąpi **w dniach od 27 sierpnia 2020 r. do 24 września 2020 r.** w Urzędzie Gminy Oława, pl. M. J. Piłsudskiego 28, 55-200 Oława, w pok. nr 19 w godzinach pracy Urzędu. Projekt dokumentu udostępniony będzie również na stronie internetowej http:// bip.gminaolawa.pl/.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie planu miejscowego odbędzie się **w dniu 16 września 2020 r. o godz. 12.00** w Urzędzie Gminy Oława, w sali konferencyjnej (z uwagi na ograniczenia związane z sytuacją epidemiologiczną w kraju, do sali konferencyjnej należy wchodzić pojedynczo).

Zgodnie z art.18 ust.1 w/w ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej do Wójta Gminy Oława z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 8 października 2020 r.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 i 40, 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko /tj. Dz.U. 2017 poz. 1405 z późn. zm. /, każdy może wnieść uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi i wnioski należy składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: gp@gminaolawa.pl do Wójta Gminy Oława z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 8 października 2020 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Oława.

Pełniący Obowiązki Wójta Gminy Oława
Henryk Kuriata

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE)2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016r. oraz art. 8a ust. 1 i art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych osób fizycznych lub prawnych składających uwagi jest Wójt Gminy Oława, pl. M.J Piłsudskiego, nr telefonu 713812206, email: gp@gminaolawa.pl.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji procedury sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można kontaktować się Inspektorem Ochrony Danych (IOD) przez adres: oraz nr tel.: 713812240

OGŁOSZENIE PŁATNE

eprasa.pl d350f770ad

LISTA JEDNOSTEK NIEODPŁATNEGO PORADNICTWA

INTERWENCJA KRYZYSOWA

Gminny Zespół Zarządzania Kryzysowego Gmina Oława (monitorowanie bezpieczeństwa), Pl. Marszałka J. Piłsudskiego 28, 55-200 Oława, tel. 71 303-55-01. Czynne: pn., wt., czw., pt. 7:30-15:30, środa 7:30 - 17:00; www.GminaOlawa.pl; sekretariat@gminaolawa.pl. Kryteria dostępu: świadek zagrożenia kryzysowego, osoba poszukująca informacji na temat zarządzania kryzysowego

Miejski Zespół Zarządzania Kryzysowego w Oławie (monitorowanie bezpieczeństwa), Plac Zamkowy 15, 55-200 Oława, tel. 71 313 30 44. Czynne: poniedziałek, wtorek 7.30 - 15.30, środa 7.30 - 16.00, czwartek 7.30 - 15.30, piątek 7.30 - 15.00; www.um.olawa.pl. Kryteria dostępu: świadek zagrożenia kryzysowego, osoba poszukująca informacji na temat zarządzania kryzysowego

Centralne Zarządzanie Kryzysowe (monitorowanie bezpieczeństwa), Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, Rakowiecka 2A, 00-993 Warszawa, tel. 22 361 69 00, 22 785 700 177. Czynne: 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu; www.rcb.gov.pl/zarzadzanie-kryzysowe/; poczta@rcb.gov.pl; dyzurny@rcb.gov.pl. Kryteria dostępu: świadek zagrożenia kryzysowego, osoba poszukująca informacji na temat zarządzania kryzysowego

DLA OSÓB POKRZYWDZONYCH PRZESTĘPSTWEM

Ośrodek Pomocy Pokrzywdzonym Przestępstwem (wsparcie informacyjne, psychologiczne, prawne, finansowe). Czynne: pn.- pt. 08.15-16.15; www.pokrzywdzeni.gov.pl; funduszsprawiedliwosci@ms.gov.pl. Kryteria dostępu: osoby pokrzywdzone przestępstwem i ich osoby bliskie

PRAWO KONSUMENCKIE

Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów w Oławie (ochrona praw konsumenckich), ul. 3 Maja 1, pok. 108, 55-200 Oława, tel. 71 301 15 08. Czynne: Poniedziałek: 9.00-15.30, Wtorek (drugi, czwarty i piąty) 9.00-15.30, Środa 9.30-17.00, Piątek 9.00-14.00; www.starostwo.olawa.pl, barbara.wojtasik@starostwo.olawa.pl. Kryteria dostępu: każdy mieszkaniec powiatu

Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów w Jelczu-Laskowicach (ochrona praw konsumenckich), ul. Witosa 41, 55-220 Jelcz-Laskowice, tel. 71 318 43 76. Czynne: pierwszy i trzeci wtorek miesiąca 8.15-15.00; www.starostwo.olawa.pl, barbara.wojtasik@starostwo.olawa.pl. Kryteria dostępu: każdy mieszkaniec powiatu

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (ochrona praw konsumenckich), UOKiK Pl. Powstańców Warszawy 1, 00-950 Warszawa, Infolinia konsumencka (prowadzona przez Federację Konsumentów) **801 440 220, 22 290 89 16** (koszt połączenia zgodnie z taryfą operatora). czynna: pn.- pt. godz. 08.00-18.00

PRAWA PACJENTA

Narodowy Fundusz Zdrowia Oddział we Wrocławiu, ul. Joannitów 6, 50-525 Wrocław, tel. 800 190 590; www.nfz-wroclaw.pl. Kryteria dostępu: Każda osoba objęta ubezpieczeniem lub zainteresowana ubezpieczeniem zdrowotnym

Rzecznik Praw Pacjenta (ochrona praw pacjenta), Biuro RPP, ul. Młynarska 46, 01-171 Warszawa, tel. 800 190 590, bezpłatna infolinia. Zapisy na poradę osobistą: rezerwacja@rpp. gov.pl lub (22) 532 82 43. Czynne: pn. - pt. 08.00-20.00; www.bpp.gov.pl; kancelaria@rpp.gov.pl Kryteria dostępu: każdy kto ma poczucie łamania praw pacjenta.

Pełnomocnik do Spraw Pacjenta (ochrona praw pacjenta), ul. 3 Maja 1, pok. 108, 55-200 Oława, tel. 71 301 15 08. Czynne: Poniedziałek: 9.00-15.30; Wtorek (drugi, czwarty i piąty) 9.00-15.30; Środa 9.30-17.00; Piątek 9.00-14.00; www.starostwo.olawa.pl; barbara.wojtasik@starostwo.olawa.pl. Kryteria dostępu: każdy kto ma poczucie łamania praw pacjenta.

Narodowy Fundusz Zdrowia Centrala (uprawnienia ubezpieczenia zdrowotnego: prawa pacjenta, leczenie w kraju i poza granicami, kolejki do świadczeń), ul. Grójecka 186, 02-390 Warszawa. Infolinia Centralna **800 392 976** (połączenia bezpłatne) 22 572 60 42 (koszt zgodnie z taryfą operatora). Także każdy oddział NFZ posiada własną infolinię. Czynne: pn.- pt. 08.00-16.00; www.nfz.gov.pl infolinia@nfz.gov.pl. Kryteria dostępu: każda osoba objęta ubezpieczeniem lub zainteresowana ubezpieczeniem zdrowotnym

Rzecznik Praw Osób Niepełnosprawnych (ochrona praw osób niepełnosprawnych), ul. Żurawia 4 A, 00- 503 Warszawa, KORESPONDENCJA: Nowogrodzka 1/3/5, 00-513 Warszawa, tel. **801801015** (koszt połączenia zgodnie z taryfą operatora). Czynne: pn.-pt. 8.00-17.00; www.niepelnosprawni.gov.pl, sekretariat.bon@mrpips.gov.pl. Kryteria dostępu: osoby niepełnosprawne, ich rodziny.

Rzecznik Praw Dziecka, dziecięcy telefon zaufania (ochrona praw dziecka). Biuro RPD, ul. Przemysłowa 30/32, 00-450 Warszawa, tel.: (22) 583 66 00 fax.: (22) 583 66 96 pn.-pt. godz. 08.15-16.15. Bezpłatna infolinia **800 121 212**. Czynne: pn.- pt. godz. 08.15-20.00.(dzwoniąc po godzinach i w dni wolne można opisać problem i zostawić kontakt do siebie, a doradcy oddzwonią); https://brpd.gov.pl, rpd@brpd.gov.pl. Kryteria dostępu: sprawy przemocy, relacji rówieśniczych, szkolnych i rodzinnych.Może dzwonić każdy, kto doświadcza problemu lub jest świadkiem.

PRAWO UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Punkt Informacyjny Zakładu Ubezpieczeń w Oławie (pomoc techniczna, składki, renty, emerytury), ul. Kasprowicza 34, 55-200 Oława, tel. 22 560 16 00. Czynne: Poniedziałek 8.00-18.00, Wtorek-piątek 8.00-15.00; www.zus.info.pl/zus-olawa/. Kryteria dostępu: ubezpieczeni, płatnicy, lekarze

Centrum Obsługi Telefonicznej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (pomoc techniczna, składki, renty, emerytury), tel. **(22) 560 16 00,** czynne: pn. – pt. 07.00 – 18.00, www.zus.pl/ozus/kontakt/centrum-obslugi-telefonicznej-cot-; cot@zus.pl. Kryteria dostępu: ubezpieczeni, płatnicy, lekarze

PRAWO PRACY

Okręgowa Inspekcja Pracy we Wrocławiu, ul. Zielonego Dębu 22, 51-621 Wrocław, tel. 459 599 000, 801 002 006; www.wroclaw.pip.gov.pl; kancelaria@wroclaw.pip.gov. Kryteria dostępu: pracownik,

Centrum Poradnictwa Państwowej Inspekcji Pracy (porady z zakresu prawa pracy). Główny Inspektorat Pracy, ul. Barska 28/30, 02-315 Warszawa, tel. 22 391 82 15, fax. 22 391 82 14. Tel. **801 002 006** (dla tel. stacj.), 459 599 000 (dla tel. kom.), 22 391 83 60 (dla obywateli Ukrainy zatrudnionych na terenie RP). Koszt połączenia zgodnie z taryfą operatora. Uwaga!!! naliczane są koszty za czas oczekiwania na połączenie; www.bip.pip.gov.pl, kancelaria@gip.pip.gov.pl. Kryteria dostępu: pracownik, pracodawca

PRAWO PODATKOWE

Urząd Skarbowy w Oławie (informacje podatkowe dot. PIT, CIT, VAT, podatki lokalne, akcyza etc.), ul. Lwowska 1,55-200 Oława, tel. 71 303 94 39. Czynne: Poniedziałek 7.30-18.00, Wtorek-piątek 7.30-15.30; www.dolnoslaskie.kas.gov.pl/urzad-skarbowy-w-olawie. Kryteria dostępu: każdy podatnik

Krajowa Informacja Skarbowa (informacje podatkowe dot. PIT, CIT, VAT, podatki lokalne, akcyza etc.), ul. Teodora Sixta 17, 43-300 Bielsko-Biała, tel. 801 055 055 (z tel. stacjonarnych). (22) 330 03 30 (z tel. komórkowych). + 48 (22)33 00 330 (z tel. zagranicznych). Koszt zgodnie z taryfą operatora. Czynne: pn.- pt. 07.00-18.00; www.kis.gov.pl, https://poradnikprzedsiebiorcy.pl/-kip-czyli-krajowa-informacja-podatkowa Kryteria dostępu: każdy podatnik

DLA OSÓB BĘDĄCYCH W SPORZE Z PODMIOTAMI RYNKU FINANSOWEGO

Rzecznik Finansowy. (Ubezpieczonych). Prawa ubezpieczonych, Biuro Rzecznika Finansowego, Al. Jerozolimskie 87, 02-001 Warszawa. Tel: Ubezpieczenia gospodarcze (22) 333 73 28 Ubezpieczenia Społeczne, OFE ZUS (22) 333 73 26 lub (22) 333 73 27 Ubezpieczenia bankowe i rynku kapitałowego (22) 333 73 25. Czynne: pn.-pt. 08.00-18.00, pn.-pt. 1.00-15.00, pn.-pt. 08.00-16.00; porady@rf.gov.pl; https://rf.gov.pl/kontakt; biuro@rf.gov.pl. Kryteria dostępu: osoby ubezpieczone i w sporze dotyczącym ubezpieczeń

INNE

WWW. OBYWATEL.GOV.PL	**Informacje i usługi przyjazne obywatelom - portal Ministerstwa Cyfryzacji**

Rzecznik Praw Obywatelskich (ochrona praw obywatelskich), Biuro RPO Al. Solidarności 77, 00-090 Warszawa, tel. **800 676 676** (połączenia bezpłatne z tel. stacjonarnych i komórkowych). Czynne: poniedziałek 10.00-18.00, wt.- pt. 08.00-16.00; www.rpo.gov.pl; biurorzecznika@brpo.gov.pl. Kryteria dostępu: każdy kto uważa, że jego prawa są naruszone

eprasa.pl d350f770ad

BARAN

(21.03-20.04)

W tym tygodniu odżyjesz za sprawą pewnej osoby, dla której twoje serce zabije szybciej. Będzie to ktoś z najbliższego otoczenia, znacie się od dawna, lecz teraz oboje spojrzycie na siebie z zupełnie innej perspektywy. Nie przyspieszaj rozwoju waszej znajomości, wszystko trochę potrwa, ale ułoży się bardzo dobrze.

BLIŹNIĘTA

(22.05-21.06)

Początek tygodnia wypełnią sprawy rodzinne, a zwłaszcza organizowanie rodzinnej uroczystości. Wszyscy liczą na ciebie i twoje pomysły. Spiszesz się doskonale, ale nawał zajęć nie pozwoli myśleć o ważnych problemach, zwłaszcza zawodowych. One wkrótce mogą się rozwiązać, jednak to zależy przede wszystkim od ciebie.

LEW

(23.07-22.08)

Twoje niezdecydowanie znowu zacznie dokuczać. Będziesz się miotał,. nie mogąc podjąć decyzji w sprawach sercowych. Choć to nie w twoim stylu, pokaż że choć trochę ci zależy, bo bez tego nie stworzysz udanego związku. Posłuchaj intuicji, ona najlepiej podpowie, co robić. W pracy wszystko będzie się dobrze układać, a ty coraz lepiej będziesz się odnajdywał wśród swoich obowiązków.

WAGA

(23.09-23.10)

Przestań marnować czas na przesiadywanie w samotności. Skontaktuj się ze znajomymi. Jeżeli kilka osób ci odmówi, to znajdzie się tyle samo innych, które będą chciały spędzić z tobą czas. Wciąż marzysz i tęsknisz za czymś nierealnym, bliżej nieokreślonym. Zastanów się, czy nie tracisz czegoś, co jest w zasięgu ręki. Czasami wystarczy uważnie się rozejrzeć.

STRZELEC

(23.11-21.12)

Zapragniesz zmian, zarówno w swoim otoczeniu, jak i w życiu osobistym. Okazji do tego nie zabraknie, ponieważ twoje życie towarzyskie rozkwitnie. Poznasz kilka nowych, interesujących osób. Będących w stałych związkach może czekać zmiana partnera. Osoby samotne będą randkować na potęgę i mogą spotkać miłość życia, jeśli tylko jej nie przegapią.

WODNIK

(21.01-20.02)

Dasz się ponieść chwili i zrobisz coś kompletnie szalonego. To będzie miało swoje konsekwencje, które odczujesz pod koniec tygodnia. Lepiej przyznaj się, zanim wszystko wyjdzie na jaw i mocno zrani bliską osobę. Znacznie lepiej będzie się wiodło w pracy. Szef zaufa i powierzy ważne zadanie. Jeśli się z niego wywiążesz, będą realne perspektywy awansu bądź większych zarobków.

Urodzili się

Livia Kołodziej
Alicja Źrebiec
Nela Węglarz
Pola Pasierbska
Jan Domagała
Helena Czyrek
Wiesław Musz
Jakub Szymanowski
Maja Bojakowska

TO JA, MATYLDA BODZIOCH. Urodziłam się 3 sierpnia. Moje wymiary to 51 cm i 2800 g.

URODZIŁAŚ? Wyślij!

Przez pandemię nikt z gazety nie zrobił noworodkowi zdjęcia w szpitalu? Wyślij je nam, opublikujemy!

Dociera do nas coraz więcej sygnałów od rodziców, którzy chcieliby mieć pamiątkę, w postaci zdjęcia swojego nowo narodzonego dziecka w gazecie. Zwykle fotografie robiliśmy sami, ale w okresie pandemii jest to niemożliwe.

Nic straconego! Wyślij nam fotkę bobasa (może być na niej też tata lub mama) i dodaj do niej opis stworzony według wzoru: „Jan Kowalski urodził się 10 czerwca. Ważył 3600 g i mierzył 50 cm. W domu czekają na niego tata Marek i dwuletni braciszek Kacper".

Wiadomości wysyłaj na adres mailowy: redakcja@gazeta.olawa.pl lub w wiadomości prywatnej na naszym Facebooku tuOlawa.pl.

(KT)

OŁAWA
Kultura

Zapisz się i ucz gry na INSTRUMENTACH

Społeczne Ognisko Muzyczne w Oławie, działające przy Dolnośląskim Towarzystwie Muzycznym we Wrocławiu, ogłasza nabór uczniów na zajęcia muzyczne

Lekcje będą się odbywały w trzech cyklach:

* dziecięcym (6 lat) - dla uczniów w wieku 6-12, którzy chcieliby grać na fortepianie, keyboardzie, gitarze klasycznej, akustycznej lub elektrycznej, ukulele oraz akordeonie. Wśród obowiązkowych przedmiotów teoretycznych będą umuzykalnianie i audycje muzyczne. Po ukończeniu klas fortepianu i keyboardu uczeń otrzyma możliwość nauki gry muzyki liturgicznej.

* młodzieżowym (4 lata) - dla uczniów w wieku po 13 roku życia, którzy chcieliby grać na fortepianie, keyboardzie, gitarze klasycznej, akustycznej lub elektrycznej, ukulele oraz akordeonie. Obowiązkowe przedmioty teoretyczne - kształcenie słuchu i audycje muzyczne. Uczniowie z klas fortepianu i keyboardu będą mogli kontynuować naukę z gry muzyki liturgicznej.

* absolwenckim - dla tych, których interesuje fortepian, keyboard, gitara klasyczna, akustyczna, elektryczna, ukulele i akordeon. Przedmioty teoretyczne - kształcenie słuchu i historia muzyki. Dla uczniów z klasy fortepianu i keyboardu - kontynuacja w formie nauki z gry muzyki liturgicznej.

Społeczne Ognisko Muzyczne oferuje również naukę w formie zdalnej. Wszelkie informacje można uzyskać pod numerami telefonów: 606-917-693 (fortepian, keyboard, akordeon) oraz 535-151-250 (gitara). Adres e-mail: ksofur@gmail.com.

Facebook Społecznego Ogniska Muzycznego

SOM zaprasza na lekcje

(KT)

Dokończą BUDOWĘ świetlicy

GMINA OŁAWA
Inwestycja

Wyłoniona w postępowaniu przetargowym firma „Tom-Bud" Usługi Ogólnobudowlane z Lewina Brzeskiego dokończy budowę świetlicy w Chwalibożycach

Przed ogłoszeniem przetargu budynek świetlicy znajdował się w stanie surowym zamkniętym, z zewnętrzną elewacją. Nowemu wykonawcy pozostały do wykonania roboty wykończeniowe, częściowo posadzki, ściany, sufit podwieszany, część instalacji wentylacyjnej, kotłowania, a także instalacje i sieci: elektryczna, sanitarna, wodna i hydrantowa. Firma ma również zagospodarować teren wokół budynku i wykonać oświetlenie zewnętrzne.

Według umowy prace mają zostać zakończone do września 2021 roku.

Joanna Szulżyk

Jeśli wykonawca wywiąże się z umowy w terminie, mieszkańcy będą mogli korzystać ze świetlicy w 2021 roku

(KT)

BYK

(21.04-21.05)

W twoim związku mogą się pojawić pierwsze oznaki nudy. To przede wszystkim wina twojego braku spontaniczności. Wyjdź z inicjatywą i zaskocz czymś partnera. Twoje działania spotkają się z entuzjazmem. W sprawach zawodowych musisz się wykazać stanowczością i walczyć o to, co jest dla ciebie ważne. Zdrowie będzie dopisywać.

RAK

(22.06-22.07)

W tym tygodniu bliscy nareszcie docenią twoje starania o podtrzymanie domowego ogniska. Okażą dużo ciepła, a ty poczujesz, że warto się dla nich trudzić. Wygospodaruj sobie trochę czasu na relaks. Ostatnio jesteś mocno przemęczony, spędzaj czas na świeżym powietrzu. Dużo satysfakcji dadzą także spotkania z przyjaciółmi.

PANNA

(23.08-22.09)

Będzie się wiodło, zwłaszcza w interesach. Dostaniesz szansę na zarobienie dodatkowych pieniędzy. Wykorzystaj dobrą passę, domowy budżet czeka na podreperowanie. Bliscy okażą wiele sympatii i ciepłych uczuć. Odwzajemnij to i ciesz się wspólnie spędzonym czasem. W sprawach sercowych nie bądź zbyt nachalny, bo możesz coś popsuć.

SKORPION

(24.10-22.11)

Humor popsują nieporozumienia w gronie rodzinnym. Twojego partnera zaczną nękać nieoczekiwane zmiany nastroju. Ciężko będzie się odnaleźć w tej sytuacji, porozmawiaj z nim szczerze. Napięta atmosfera w domu będzie rzutować na twoją pracę, będziesz rozkojarzony i rozdrażniony. Załagodzić stres pomogą długie spacery i chwile spędzone w gronie przyjaciół.

KOZIOROŻEC

(22.12-20.01)

W tym tygodniu nie uda się uniknąć konfliktów w pracy. Humor nie będzie dopisywał, a każdy powód będzie dla ciebie dobry, aby rozpocząć kłótnię. Postaraj się hamować emocje, bo cierpliwość twoich współpracowników może się skończyć. W sprawach sercowych również nie najlepiej. Wciąż kierujesz swoje uczucia na niewłaściwe osoby. Pora rozważniej wybierać partnerów.

RYBY

(21.02-20.03)

Możesz zapomnieć o swoich obawach. Zacznie się układać lepiej niż się spodziewałeś. Twoje działania zawodowe zakończą się sukcesem i uznaniem współpracowników. Odnowisz kontakty z przyjaciółmi, których od dawna nie widziałeś. Sprawy uczuciowe chwilowo nie będą się układać, jak byś chciał, ale niedługo to się zmieni.

eprasa.pl d350f770ad

W CZASACH średniowiecznej Oławy

Paweł Kośny

„Piknik historyczny" potrwa dwa dni

OŁAWA
Kultura

22 i 23 sierpnia Centrum Sztuki zaprasza do Parku Miejskiego przy dworcu PKP na „Piknik historyczny"

22 sierpnia, godz. 16:00-20:00

Klimatyczny obóz rozstawiony w Parku Miejskim i mongolscy wojownicy wprowadzą mieszkańców w klimat nawiązujący do historii Oławy z roku 1241, kiedy to przez naszą okolicę przejechały zagony mongolskie.

Wśród atrakcji m.in.:

- możliwość przymierzenia replik elementów uzbrojenia rycerskiego z XIII w.,
- warsztaty posługiwania się łukami refleksyjnymi, z których słynęła armia tatarska,
- pokazy walk rycerzy z czasów panowania Henryka Pobożnego,
- pokaz mody strojów ze średniowiecznej Europy,
- dla najmłodszych stanowisko z kolorowankami tematycznymi.

Wszystko to w specjalnie przygotowanym obozowisku, zawierającym jedną z największych replik średniowiecznego namiotu w Polsce!

23 sierpnia, godz. 15:00-19:00

Rodzinny piknik łuczniczy przybliży sztukę łucznictwa, posiadającą długą tradycję w Europie. Każdy z uczestników będzie mógł poznać techniki strzelania z rożnych typów łuków a następnie spróbować swoich sił w konkursie łuczniczym. Organizatorzy szykują rozgrywki z nagrodami w dwóch kategoriach: dzieci (wiek 6-14 lat) oraz starsza młodzież i dorośli.

Ponadto będzie można posłuchać ciekawych historii, związanych ze średniowiecznymi łucznikami oraz zobaczyć bogatą wystawę replik strojów średniowiecznych łuczników wraz z opisami szycia i użytkowania. Piknik urozmaicą warsztaty tańców dawnych.

Więcej informacji na Facebook Centrum Sztuki w Oławie.

Organizatorzy: Fundacja Polski Instytut Rekonstrukcji Historycznych - Grupa Rekonstrukcji Historycznych WIWERN. „Piknik historyczny" został sfinansowany przez Centrum Sztuki w Oławie i Urząd Miejski w ramach minigrantów „Przestrzeń Kultury - Oława 2020".

(KT)

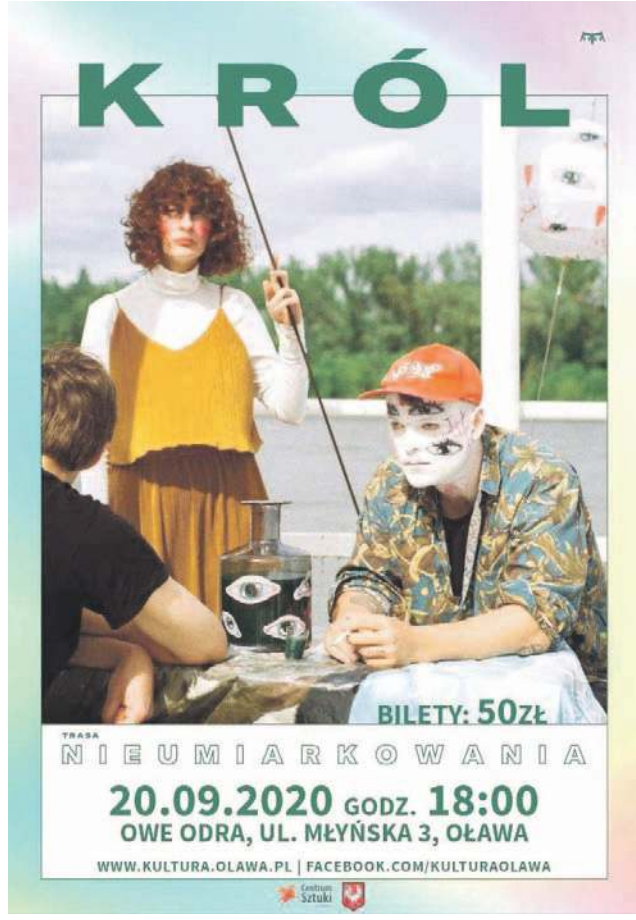

Rodzinne PODCHODY. Zapisz się!

29 sierpnia w Parku Miejskim przy dworcu PKP odbędzie się ostatnia impreza w ramach minigrantów „Przestrzeń Kultury - Oława 2020". Wkrótce ruszy internetowa rejestracja uczestników na rodzinne podchody!

Minigranty są finansowane ze środków Urzędu Miejskiego i Centrum Sztuki w Oławie. Rodzinne podchody to świetna, familijna zabawa na świeżym powietrzu przy barwnych animacjach i ciekawych konkurencjach. - Zapraszamy dzieci wraz z rodzicami do zabawy w podchody i bliższego poznania uroków Oławy!- mówią organizatorzy, czyli Arty-Party, El Dorado i SartAsy.

Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc konieczna jest internetowa rejestracja uczestników - szczegółowe informacje będzie można znaleźć niebawem w zakładce wydarzenia na Facebooku.

(KT)

Dzika komedia. Dzikie emocje. „Dzikie historie" w PLENERZE!

OŁAWA
Kultura

Większość z nas żyje w stresie i napięciu. Tylko niektórzy wybuchają...

Centrum Sztuki w Oławie we współpracy z Urzędem Miejskim zapraszają na kolejną propozycję filmową w plenerze. Tym razem 22 sierpnia o godz. 21:00 w Parku Miejskim obok dworca PKP. Wieczorem po pikniku historycznym będzie można zobaczyć wyjątkową, czarną komedię, jeden z największych przebojów ostatnich lat!

Dzika komedia, w której sześciu na co dzień spokojnym ludziom nagle puszczą nerwy. Niedoceniany muzyk, biznesmen, panna młoda, znany milioner, kelnerka oraz specjalista od materiałów wybuchowych powiedzą „dość!" i pokażą wszystkim swoje dzikie oblicze...W świecie, w którym liczą się tylko wydajność i sukces, przechytrzą system i będą walczyć o siebie, nawet jeśli będzie to wymagało przekroczenia cienkiej granicy między normalnością a szaleństwem.

„Dzikie historie" ze ścieżką dźwiękową autorstwa nagrodzonego Oscarem Gustavo Santaolalla („Babel") przypominają swoją strukturą filmową i ładunkiem komediowym niezapomniane „Pulp Fiction" . Wstęp wolny. Zapraszamy!

(KT)

eprasa.pl d350f770ad

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym (trzy znaki i więcej) - **0,75 zł brutto**
- słowo w kolorze czerwonym (trzy znaki i więcej) - **1,50 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia - **11,50 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - **25,50 zł brutto**
- nekrolog prasowy - **22.00 zł brutto**

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - **0,75 zł brutto**
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - **7,00 zł brutto**

powiatowa

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biuro ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka), tel./fax 71-313-35-57, e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

Centrum Sztuki w Oławie zatrudni osobę na stanowisko:

KONSERWATOR

wymiar czasu pracy - ½ etatu

Obowiązki: wykonywanie prac konserwacyjno-naprawczych, utrzymanie w sprawności technicznej sprzętu będącego na wyposażeniu instytucji, usuwanie drobnych awarii

Wymagania: prawo jazdy kat. B, zdolności manualne i doświadczenie w obsłudze podstawowych elektronarzędzi

Dokumenty: CV, kserokopie dokumentów poświadczających wykształcenie oraz posiadane kwalifikacje oraz umiejętności

Kandydatów prosimy o przesyłanie aplikacji z dopiskiem „Konserwator" **do dnia 2 września 2020 r. do godz. 15.00** na adres Centrum Sztuki w Oławie (filia nr 1):

Ośrodek Współpracy Europejskiej ODRA, ul. Młyńska 3, 55-200 Oława lub e-mail: sekretariat@kultura.olawa.pl.

Prosimy o dopisanie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb procesu rekrutacji przez Centrum Sztuki w Oławie."

Administratorem danych osobowych niezbędnych do przeprowadzenia procesu rekrutacji jest Centrum Sztuki w Oławie, z siedzibą przy ul. Młyńskiej 3, 55-200 Oława. Podstawą prawną przetwarzania Pani/Pana danych będzie art. 221 ustawy kodeks pracy. Podanie dodatkowych danych osobowych jest dobrowolne i wymaga Pani/Pan wyraźnej zgody. Zgoda może być wycofana w dowolnym momencie, wystarczy wysłać wniosek na adres mailowy iod@kultura.olawa.pl. Wycofanie zgody nie wpływa na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej wycofaniem.

Informujemy, że skontaktujemy się z wybranymi kandydatami, którzy spełniają wymagania formalne.

SIL-PRO Bloczki Silikatowe

Firma SIL-PRO Bloczki Silikatowe Sp. z o.o. poszukuje pracowników na stanowisko

OPERATOR MASZYN

Miejsce pracy: **Godzikowice 50M**

Oferujemy:
- Zatrudnienie na podstawie umowy o pracę
- Atrakcyjne wynagrodzenie
- Stabilne warunki zatrudnienia

Adres: Godzikowice 50M, 55-200 Oława, e-mail: praca@sil-pro.pl

TOKARZ

ZATRUDNIĘ TOKARZA NA TOKARKI MANUALNE

Firma Art. Mot. Zikop Zdzisław Śliwa, Ścinawa Polska 70 a
- Praca jednozmianowa (w godz. od 7 do 15)
- Umowa o pracę w pełnym wymiarze lub 1/2 etatu
- Wynagrodzenie do ustalenia
- Może być emeryt lub rencista

Kontakt: 71-313-97-33

MODMAR POLAND

PP MODMAR
Janusz Marek Humeniuk
55-200 Oława, Gaj Oławski 53 b

ZATRUDNI

- **OPERATORÓW MASZYN**
- **STUDENTÓW**
- **OSOBY DO PRZYUCZENIA ZAWODU**
- **OBYWATELI UKRAINY**

OFERUJEMY ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE I UMOWĘ O PRACĘ

Oferty prosimy składać na adres **biuro@modmar.com.pl** lub osobiście w siedzibie firmy

PRACA

Dam pracę

► Zatrudnię murarzy cieśli, zbrojarzy i pomocników. tel. 501 621 506, 783-782-052

► Zatrudnię pracowników budowlanych Tel. 502 411 884

► Przyjmę operatora koparki na pół etatu Tel. 510 075 832

ZATRUDNIĘ TRAKTORZYSTĘ I MECHANIKA W GOSPODARSTWIE ROLNYM W NOWYM DWORZE. DZWONIĆ OD 8.00-15.00 POD NR TEL. 502-174-411

► Zatrudnimy do pracy w ochronie pracowników w wieku przedemerytalnym, Tel. 660 769 899

► Przyjmę do pracy przy elewacji, fachowców i pomocników Tel. 570 982 284

► Zatrudnię dekarza, cieslę Tel. 601 815 059

ODSTĄPIĘ LUB WYNAJMĘ DOBRZE PROSPERUJĄCE STUDIO FOTOGRAFICZNE. LOKALIZACJA W CENTRUM OŁAWY, PEŁNE WYPOSAŻENIE. TEL. 512 272 357

CHROMAX" ZAKŁAD OBRÓBKI METALU W JELCZU LASKOWICACH POSZUKUJE PRACOWNIKA NA STANOWISKO:
- MAGAZYNIER-KIEROWCA KAT. B, C
- PRACA OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU, JEDNA ZMIANA.

CV WRAZ Z LISTEM MOTYWACYJNYM PROSZĘ PRZESŁAĆ NA ADRES E-MAIL: biuro@chromax.pl; paulina.perzynska@chromax.pl TEL. KONTAKTOWY – 71 318 86 40

► Opieka. Niemcy. Legalnie. Tel. 725 248 935

ZATRUDNIMY NA ETAT DOŚWIADCZONEGO MECHANIKA SAMOCHODOWEGO. PRACA OD ZARAZ W WARSZTACIE W OŁAWIE. KONTAKT: info@atfservice.eu, TEL 507804231

ZATRUDNIMY NA ETAT PANIĄ DO OBSŁUGI BIURA W OŁAWIE. MILE WIDZIANE DOŚWIADCZENIE W BRANŻY MOTORYZACYJNEJ. KONTAKT: info@atfservice.eu, TEL 507804231

► Przyjmę solidnych pracowników budowlanych. Mile widziani murarze Tel. 889 483 714

► PRACA w Jelczu-Laskowicach, Oławie i okolicach. Magazynier, pracownik produkcji, lakiernik, monter/ka, itp. Zorganizowany dojazd pracowniczy. Zainteresowany? Zadzwoń 71 738 23 96 INTERKADRA AGENCJA PRACY I DORADZTWA PERSONALNEGO, nr 3372.

► Zatrudnię nauczyciela matematyki i fizyki w liceum zaocznym. Email: biuro@eureka.olawa.pl

► Firma „KARAŚ" zatrudni mężczyznę na produkcję oraz warsztat mechaniczny.Tel. kontaktowy 71 3133021, 509-828-672 Do godz. 15

KUPNO

► Kupię palety, Możliwy transport Tel. 661-515-308

► Kupię: starocie, szable, bagnety, zegarki, odznaki, Tel. 502-627-675

► Kupię ciągniki i przyczepy oraz maszyny rolnicze, Tel. 602 811 423

SPRZEDAŻ

► Producent rolet wewnętrznych w kasecie – 1 zł za cm szer. kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599

► Opał, pociete palety, obrzynki, Oława Tel. 883 050 825

PPHU M. SZCZEPAŃSKI Sp. J.
SKŁADY OPAŁU
OŁAWA- ul. Różana 21 tel. 71-31-34-892
WROCŁAW- ul. Gospodarska 1 tel. 71-302-69-93
JELCZ-LASKOWICE- ul. Inżynierska tel. 71-381-12-04
SPRZEDAŻ PELLETU

SKŁAD OPAŁU JELCZ-LASKOWICE TEREN POLMOZBYTU (za stacją lotos)
DOBRA JAKOŚĆ W DOBREJ CENIE
TRANSPORT GRATIS! (do 15 km)
RATY, GOTÓWKA
Tel. 607-566-802
Tel. 607-566-803

WIERZBNO
SKŁAD OPAŁU lewandowski
WĘGIEL
KOSTKA, ORZECH, EKOGROSZEK luzem i workowany
Oferujemy **transport** i konkurencyjne ceny
71-313-12-79
501-34-28-18

GARAŻE BLASZANE
BRAMY GARAŻOWE
POMIESZCZENIA GOSPODARCZE
WIATY
KONSTRUKCJE STALOWE
STAL BLACH
605-059-235
603-809-850
TRANSPORT I MONTAŻ GRATIS!
PRODUCENT

ZDROWIE

Lekarskie

► SPECJALISTA LARYNGOLOG B. BORTNIK przyjmuje w środy i w piątki „Laser Dent", ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16

► STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LEWANDOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

UROLOG
LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI - SPECJALISTA UROLOG.
PRYWATNA PRAKTYKA UROLOGICZNA, USG:
UL. ŻEROMSKIEGO 12,
NZOZ NOMED;
WTOREK OD 16.00 DO 18.00,
REJESTRACJA TELEFONICZNA PN.-PT.8.00-16.00
TEL. 71 303 43 24

► GASTROSKOPIA - Gabinet chirurgiczny: specjalista - chirurg JACEK RUTKIEWICZ, rejestracja, fax, Tel. 71 302 86 66

► ESPERAL Tel. 603 606 121

► PRYWATNY GABINET LARYNGOLOGICZNY, LEK. MED. BOŻENA LEŚNIAK, pn - 17.00-18.00, śr 16.30-17.30 NZOZ Medica, 11 Listopada 14, Tel. 601 911 459

► PSYCHOLOG KLINICZNY - dr n. hum. JOLANTA KACZMAREK-STEC Tel. 501-681-669 www.gabinetZoMi.olawa.pl

DERMATOLOG
DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH RAFAŁ BIAŁYNICKI - BIRULA
ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII
LECZENIE CHORÓB SKÓRY: ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC, ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII, OCENA ZNAMION
OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8 (NZOZ MEDAN).
GABINET CZYNNY W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI W GODZINACH 16.00-19.00.
KONIECZNA REJESTRACJA TELEFONICZNA: 601-990-167
www.dermatologolawa.pl

► M. WAWRZYŃSKA – SPECJALISTA CHIRURG: rektoskopia, laseroterapia, choroby żył, osteoporoza, leczenie, zabiegi (usuwanie znamion, brodawek, włókniaków i innych zmian skórnych), stulejki, Oława ul. Mickiewicza 41 Tel. 603-606-121

► LEKARZ WETERYNARII JERZY GIGOŁŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146

► SPECJALISTA ORTOPEDA Prywatny Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zaciszna 17, środa godz 16-18 Tel. 601 702 263

► USG serca, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczyk specjaliści kardiolodzy. Gabinet Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefoniczna Tel. 698 808 606

► LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzybowska, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71-301-66-66 www.easydent.pl

► Ekspresowa naprawa protez zębowych Tel. 609 840 762

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

CAPRI – NIERUCHOMOŚCI LESZEK ŻYTO, OŁAWA, UL. ZACISZNA 60/8, TEL. 601-990-187 POŚREDNICTWO W SPRZEDAŻY I KUPNIE MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK. CAŁA OFERTA NA STRONIE www.capri-nieruchomosci.gratka.pl TEL. 601-990-187

► Dom 112 mkw w najwyższej jakości, centrum Jelcza-Laskowic, 440tys BN Tel. 793 020 202

► Mieszkanie bezczynszowe Jelcz-Laskowice, 90mkw, 359tys BN Tel. 793 020 202

► Mieszkanie 3 pokojowe, rozkładowe, cena 260 000 PLN, Jelcz-Laskowice Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 2 pokojowe, wysoki parter, 51mkw, 220 000 PLN, rozkładowe, Jelcz-Laskowice Tel. 506 540 120

► Dom 85 mkw , bliźniak, stan deweloperski, cena 285 000PLN, Miłoszyce. Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 2 pokojowe, II piętro, 57 mkw, centrum, 235 000 PLN, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Działki budowlane okolice Jelcza-Laskowic od 65 000 PLN. Tel. 506 540 120

► Sprzedam działkę budowlaną o pow. 0,24 ar. w miejscowości Gać Tel. 691 408 935

eprasa.pl d350f770ad

SPRZEDAŻ • KUPNO • WYNAJEM
MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK, LOKALI
WASZ EKSPERT - Dorota Kopyta
Oława ul. Zaciszna 94/2. Tel. 73 382 74 10
KREDYTY

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Oława działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2020.65 j.t. ze zm.) **informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Oławie został wywieszony na okres od 18.08.2020 r. do 08.09.2020 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym**, stanowiący załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Oława nr 95/0050/2020 z dnia 18.08.2020 r.

Tomasz Frischmann - Burmistrz Oławy

► Sprzedam działki budowlane z doprowadzoną energią elektryczną w Nowym Dworze k/Jelcza-Laskowic. Tel. 694 121 813

► Sprzedam działkę z altanką 665-116-571

► Sprzedam atrakcyjny dom. Rok budowy 2004, Jelcz-Laskowice, Polna Tel. 660 918 002

► Sprzedam dwie działki budowlane Psary, Tel. 698 623 059

► Sprzedam lokal handlowo-usługowy w Jelczu-Laskowicach. Tel. 510 238 488

Kupię

► Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484

► Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450

► Kupię grunt, Tel. 692-471-877

► Kupię mieszkanie 1,2,3-pokojowe, gotówka Tel. 722-137-774

► Kupię działkę na Zwierzyńcu Tel. 502 627 675

► Zdecydowanie kupię działkę budowlaną uzbrojoną we wschodniej części Nowego Otoku Tel. 722-137-774

► Kupię garaż Tel. 603 058 588

► Kupię działkę, rozpoczętą budową lub dom w gminie Czernica Tel. 603 364 107

► Kupię mieszkanie 2 pokojowe Jelcz-Laskowice do 2 piętra Tel. 603 364 107

Posiadam do wynajęcia

DO WYNAJĘCIA LOKALE O POW. 15,28 MKW, 23,50 MKW I 36,83 MKW W BUDYNKU BIUROWO-USŁUGOWYM. DO DYSPOZYCJI: ZAPLECZE SOCJALNE, DUŻY PARKING PRZED BUDYNKIEM TEL. 691 731 691, 71/303 40 11

powiatowa
Nie wychodź z domu!
Zamów ogłoszenie drobne przez Internet!
Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl lub ogloszenia@gazeta.olawa.pl albo wejdź na stronę: http://tuolawa.pl (zakładka ogłoszenia)
tuOlawa.pl
Infolinia: tel. 71 313 35 57

► Wynajmę nowe w pełni wyposażone jednoosobowe pokoje dla osób prywatnych z miejscem parkingowym, Marcinkowice, tel. 535-080-816, 794-469-150

► Pokoje 1,2,3,4 osobowe Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Kawalerka Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

► Do wynajęcia kawalerka w Oławie, po remoncie 609-840-762

► Hala do wynajęcia 50 m kw., 603-319-242

► Lokal w centrum Oławy 48 m kw 601-535-658, 782-191-019

► Bardzo atrakcyjne miejsce w Oławie koło kwadraciaka, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, loggia. wysoki parter, cena do uzgodnienia plus liczniki Tel. 601 892 197

► Wynajmę garaż os. Sobieskiego Tel. 667 085 736

► Do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe na ulicy 1 Maja. Tel. 609 804 204

DO WYNAJĘCIA LOKAL USŁUGOWY NA PARTERZE (Z WITRYNA) W CENTRUM OŁAWY OBOK KINA ODRA (80 M KW. + ZAPLECZE). TEL. 512 272 357

► Do wynajęcia mieszkanie 2 pokoje w centrum Jelcza-Laskowic umeblowane, 1600 + liczniki, Tel. 603 364 107

► Do wynajęcia w pełni wyposażone mieszkanie z oddzielnym wejściem w centrum. Pokój z aneksem kuchennym, sypialnia, łazienka. Internet. Cena: 1000,00 + prąd + woda. Tel. 509 232 366

► Mieszkanie w centrum Oławy dla pracowników firm lub osób prywatnych. Tel. 605 33 55 11

► Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe (37 m kw.), umeblowane, IV p., centrum Oławy. Koszt najmu 1000 zł + opłaty (czynsz – ok. 400 zł + energia i gaz). Tel. 607 211 614

► Wynajmę kawalerkę w Oławie Tel. 606 188 746

► Mieszkanie w centrum Oławy dla pracowników firm lub osób prywatnych. Tel. 605 335 511

► Pokój do wynajęcia w domu jednorodzinnym w Oławie, dla spokojnej, pracującej osoby, bez nałogów. Osobne wejście, osobna kuchnia i łazienka. Tel. 786 270 031

► Do wynajęcia dom 9 pokoi, 3 łazienki, duża kuchnia, 2 garaże. Na działce 30 arowej, 2 bramy wjazdowe. Monitoring. Jeszkowice gmina Czernica Tel. 603 364 107

Zamienię

► Mieszkanie komunalne w Oławie na Oławę. Parter, dwa pokoje - 54 m kw. Tel. 721 285 885

Biuro Nieruchomości

► Biuro Nieruchomości Comfort House Kazimiera Grzeszczak – kupno i sprzedaż mieszkań, domów, działek i lokali. Oława, ul. 1 Maja 6/2, 600-340-145 www.comforthousenieruchomosci.gratka.pl

INVEST - HAUS BIURO NIERUCHOMOŚCI JOLANTA ROMANKO SPRZEDAŻ - KUPNO NIERUCHOMOŚCI TEL. 507 190 976

USŁUGI

Usługi różne

► Projektowanie, certyfikaty energetyczne, kierowanie budowami, usługi budowlane PiW BIELECKI Biuro: Marcinkowice, ul. Cicha 13, tel. 506-196-175, 695-777-444

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359

► Usługi elektryczne, Tel. 604-613-483

► Alarmy i monitoring, Tel. 604-613-483

► Cyklinowanie, Tel. 697-143-799

► Elektryk - instalacje elektryczne 665 639 401

► Klimatyzacja 604-613-483

► Wynajem oraz usługa czyszczenia urządzenia rollbar. Tel. 693 270 581

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445 , www.bhpolawa.pl

Stolarstwo

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

► BDB MEBLE- wykonawca mebli, na wymiar, na zamówienie, na każdą kieszeń , pomiar - projekt - wycena - montaż - serwis, Marcin Ostrowski - Oława – ul. Iwaszkiewicza 48 . Zapraszamy Tel. 500 108 785 , www.bdbmeble.net,

SCHODY I DRZWI Z DREWNA, PROJEKT Z WIZUALIZACJĄ GRAFICZNĄ 605 741 606

AGD

NAPRAWA I SPRZEDAŻ URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH I AGD – DOMOWYCH I SKLEPOWYCH – OŁAWA, PL. ZAMKOWY 19, TEL. 508-267-478 71-301-42-71

SERWIS AGD TEL. 603-835-219

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inne sprzęty AGD. Oława – ul. Grota-Roweckiego 4, Tel. 71 313 26 73 , 502-868-817

Elektronika RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV – SAT, Tel. 602 495 749

► Montaż anten i tunerów, Tel. 604 613 483

Czyszczenie

► Czyszczenie dywanów 665 639 401

► Karcher - profesjonalne czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej oraz samochodowej, Tel. 504 163 100

► Pranie dywanów, kanap. Tel. 53 567 93 46

► Sprzątanie również poremontowe. Tel. 791 755 040 Email: kompleksowe.sprzataniee@wp.pl

Transport

TRANSPORT KONTENEROWY, PODSTAWIANIE KONTENERÓW POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147

► Przewóz osób Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

► Bus osobowy, 8+1, klimatyzacja. Tel. 507 053 028

Hydrauliczne

► Usługi hydrauliczne, co., wod-kan Tel. 503 609 482

► Junkersy, piece, montaż serwis instalatorstwo Tel. 790 421 226

Budowlane

ETKA-PROJEKT. OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3. PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE BUDOWAMI. 10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH DOMÓW DO WYBORU. www.etka.pl TEL. 603 685 925 , 71 303 28 05

► Malowanie, tapetowanie, panele, regipsy, papa termozgrzewalna, Tel. 698 623 537

► Łazienki, płytki podłogowe, przeróbki hydrauliczne, klinkier, Tel. 698 623 537

► Malowanie natryskowe agregatem, malowanie tradycyjne wałkami, gładzie, panele, regipsy, 500-254-830 Tel. 500 254 830

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Elewacje, docieplenia, tynki strukturalne natryskowe, Tel. 697 106 011

► Budowa domów, więźby, pokrycia dachowe, wylewki, tarasy, schody betonowe, odwierty studni, Tel. 697 106 011

► Usługi budowlane - Kafelkowanie, Malowanie, Panele i inne, Tel. 725 143 324

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Docieplenia - Firma z 18 letnim doświadczeniem , szybko ,tanio, solidnie Tel. 508 311 610

► Zgrzewanie papy, naprawy dekarskie, kominy, mycie i malowanie dachów, wycinka drzew, Tel. 882-087-150

► Docieplenia, elewacje, usługi budowlane Tel. 501 799 029

► Brukarstwo i usługi koparko-ładowarką Tel. 502 411 884

► Remonty mieszkań, łazienek, regipsy, kafle, gładzie, panele, tapetowanie, malowanie: wnętrz, elewacji + mycie, dachów + mycie Tel. 889 312 688

► Dar-Bud usługi brukarskie, usługi kopako-ładowarką Tel. 665 289 776

► Malowanie, tapetowanie gładź, regipsy, kafelki, ogrodzenia Tel. 729 677 185

► Łazienki, podłogi, malowanie, tapetowanie, solidnie. Tel. 693 585 786

► Remonty, wykończenia, malowanie natryskowe wewnętrzne i elewacje., gładź, kafle Tel. 727 575 484

► Gładź malowanie natryskowe, wewnętrzne i elewacje. Tel. 57 222 95 45

► Prace wykończeniowe mieszkań deweloperskich pod klucz Tel. 725 143 324

► Usługi które świadczymy - naprawa drobnych ubytków, zarysowań - szpachlowanie - gruntowanie - odświeżanie po wynajmie, - malowanie - układanie paneli podłogowych - montaż listw przypodłogowych, podwieszanie sufitów i gładzie Tel. 785 951 875

► Malowanie, tapetowanie, efekty dekoracyjne, panele i inne prace remontowe. Tel. 690 151 560

UROCZYSTOŚCI

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

Videofilmowanie

► Artur Wawer Tel. 888-664-585 www.artur.video-weselne.pl

WYWÓZ SZAMBA 601-873-290

► Videofilmowanie, Tel. 508-295-104

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

Zespoły

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 18 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► ZGRANA PARA, Tel. 692-717-384

► For You, Tel. 604-421-959

TŁUMACZENIA

► Tłumacz przysięgły j. niemieckiego JAKUB MOŻEJKO, briefy, dokumenty, Tel. 502-125-909

BIURO TŁUMACZEŃ ETO. TŁUMACZENIA ZWYKŁE I PRZYSIĘGŁE, OŁAWA, UL.BRZESKA 19, TEL. 501-621-443, 71-318-10-50

► Mgr EWA JÓŹKÓW – tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

► Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszystkie języki. Oława, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

KOMPUTERY

SERWIS I NAPRAWA LAPTOPÓW, KOMPUTERÓW I KAS FISKALNYCH
Sklep komputerowy JWJ
Oława, ul. Żeromskiego 2
tel. 71 303-41-14

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

KURSY
ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

1. Wózek widłowy
2. Komputerowy - nabór
3. Prawo jazdy kat. B
4. BHP i inne
5. Piece i palacz c.o.
6. Pedagogiczny
7. Kasy fiskalne, minimum sanitarne - nabór
8. Przewóz materiałów niebezpiecznych ADR
9. Udzielania pierwszej pomocy
10. Kurs kwalifikacyjny na tytuł robotnika wykwalifikowanego lub mistrza w zawodzie handlowiec, kucharz i inne

OŁAWA, ul. 1 Maja 44, tel. 71 313 25 99

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie"
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Kamil Tysa (p.o. red. naczelnego), Jerzy Kamiński, Krzysztof Andrzej Trybulski, Zbigniew Bachul, Edward Bykowski, Wioletta Kamińska, Agnieszka Herba i Jacek Polasz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów niezamówionych.

(TS) - tekst sponsorowany

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Oławie, Małgorzata Najgebaur, ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57, e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl, czynne: poniedziałek, wtorek 8-16 środa 9-17, czwartek, piątek 8-15, sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

NAKŁAD: 7000 egz.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DOLNOŚLĄSKI KLUCZ SUKCESU 2012

P.H.U. FOSPOL
OŁAWA "KWADRACIAK"
ul. Chrobrego 23a (I piętro)
71 313 59 70
601 583 669

www.fospol.eu
ŻALUZJE ROLETY
SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV
czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

eprasa.pl d350f770ad

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

RÓŻNE

BIURO RACHUNKOWE INCOME - KSIĄŻKI PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW, PEŁNA KSIĘGOWOŚĆ, ROZLICZENIA Z ZUS I US, OŁAWA, UL. KUTROWSKIEGO 41, TEL. 604-071-018, 71-734-57-33

► Kredyty konsolidacyjne gotówkowe pożyczki pozabankowe biuro Oława pl. Gimnazjalny 5 B plastry miodu obok punktu z dorabianiem kluczy i sklepu odzieżowego. Kontakt Tel. 501 169 184

NAUKA

► Matematyka - korepetycje 505-188-102

► Angielski 603-343-455

ODDAM

► Oddam pieski 5 sztuk, 6-tygodniowe Tel. 511 846 007 wieczorem 20.00 - 20.30

► Jeżeli macie Państwo do oddania płyty winylowe proszę o dostarczenie do Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Tęcza. Kontakt Grzegorz Horodyński Tel. 73 324 23 80

MOTORYZACYJNE

► Autolaweta 24 h – uslugi, Tel. 781 306 420

GUZ CAR SERVICE
USŁUGI MOTORYZACYJNE KOMPLEKSOWO
MARCINKOWICE k. Oławy, ul. Wrocławska 8 tel. (71) 302 85 44, 500 110 300

KAMPER INTEGRA DO WYNAJĘCIA
4-osobowy
PEŁNE WYPOSAŻENIE

TEL. 501 063 734

AKUMULATORY
ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe
AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93, 516 195 330
www.akuolawa.pl
ROWERY, AKUMULATORY
ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746
www.rowerylipowa.pl

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 5000 ZŁ, PŁACIMY NAJWIĘCEJ TEL. 504-004-956

SKUP SAMOCHODÓW DO KASACJI - ZA KAŻDY PŁACIMY GOTÓWKĄ, TRANSPORT SAMOCHODU GRATIS, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA NIEZBĘDNE DO WYREJESTROWANIA W WYDZIALE KOMUNIKACJI I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ. OŁAWA UL. ZWIERZYNIECKA 11 TEL. 505-045-414, 509-582-251, TEL/FAX 7131-33-024,

► Blacharstwo, lakiernictwo i inne. Stefan Rolka, Oława, ul. Turkusowa 2 (Nowy Otok), Tel. 508-287-203 71-303-80-21

KUPIĘ KAŻDE AUTO. NAJLEPSZE CENY W REGIONIE TEL. 781-306-420

► Pomoc Drogowa 24 h, dostawcze - osobowe, transport 574-530-220

Pierwsze PÓŁROCZE za nami

WĘDKARSTWO

Wody pod kontrolą

Jak Straż Rybacka Powiatu Oławskiego pilnuje akwenów w naszym regionie

Jednostka, powołana przez Radę Powiatu w roku 2000, stoi na straży wód powiatu oławskiego, wydatnie przyczyniając się do ograniczania przypadków kłusownictwa, łamania regulaminów i zaśmiecania akwenów. Współpracuje z Komendą Powiatową Policji, Państwową Strażą Rybacką we Wrocławiu, Strażą Leśną w Bystrzycy i Strażą Miejską w Oławie. Tegoroczne jej dokonania przewyższają zeszłoroczne, mimo że przez kilka tygodni z powodu pandemii działania uległy zawieszeniu. Z tego powodu obowiązywał także zakaz łowienia.

Oławscy strażnicy skontrolowali w pierwszym półroczu 2827 osób, wykrywając 223 wykroczenia. Na sprawców nałożono 146 mandatów karnych (trzykrotnie więcej niż w zeszłym roku), 61 spraw przekazano do PSR we Wrocławiu, celem dalszego postępowania, a pozostałych skontrolowanych pouczono. 18 strażników przeprowadziło łącznie 97 kontroli, w tym 50 wspólnie z funkcjonariuszami policji, Państwowej Straży Rybackiej, Straży Leśnej i Straży Miejskiej. Wykryto też sieć na jednym z łowisk, która w asyście policji została usunięta. Niestety, sprawców tego przestępstwa nie ustalono.

Mimo częstego przeprowadzania patroli, wciąż występują przypadki kłusownictwa na Odrze i na mniejszych akwenach. Szczególnie są zagrożone stopnie wodne w Oławie, Lipkach i Ratowicach oraz ciesząca się zainteresowaniem amatorów potraw z ryb - nowa elektrownia wodna w Oławie.

archiwum SRPO

Sieci ujawnione nad jednym z akwenów

Najczęstsze wykroczenia dotyczą tarlisk, połowu na więcej niż dwie wędki, pozyskiwanie ryb niewymiarowych i w okresie ochronnym. Dość częsty jest też połów bez karty wędkarskiej i bez licencji.

Same kontrole nie wystarczą do walki z kłusownictwem! Bardzo ważna jest dezaprobata, okazywana sprawcom wykroczeń przez innych wędkarzy, a w skrajnych przypadkach - zgłaszanie takich sytuacji strażnikom SR lub policji. Wszyscy musimy zrozumieć, że od nas zależy, czy nad wodą będzie bezpiecznie, a rodzinny biwak przyniesie radość z legalnie złowionych ryb...

*

Zarząd Koła PZW nr 90 „Rzemieślnik" w Oławie zaprasza swoich członków na zawody o mistrzostwo koła w wędkarstwie spławikowym, które odbędą się 23 sierpnia, na dolnym kanale Odry w Oławie. Zbiórka i zapisy w dniu i miejscu zawodów - do godziny 8.00.

***

Wszyscy wędkarze mogą współtworzyć tę rubrykę, dzwoniąc pod numer telefonu +48-600-378-240.

Dyżury składkowe w oławskich kołach PZW

* Skarbnik Koła Miejskiego PZW nr 16 w Oławie przyjmuje wpłaty we wtorki i czwartki, od godz. 16.00 do 18.00, w sklepie wędkarskim koło dworca PKS. W tym samym miejscu takie sprawy członków Koła PZW nr 19 załatwia Agata Kieda.

(GRARO)

go!kino

GO KINO OŁAWA REPERTUAR 21.08-27.08.2020				
SAMSAM 2D DUBBING				
PT, SB, ND, PN, WT,	12:00	14:00	16:00	
ŚR,CZW	12:00			
POJEDYNEK NA GŁOSY 2D NAPISY				
PT, SB, ND, PN, WT,	18:00	19:30		
ŚR,CZW	18:30	20:00		
SCOOBY DOO! 2D DUBBING				
PT, SB, ND, PN, WT	12:00	14:10	16:15	17:15
	18:30			
ŚR,CZW	12:00	14:00		
O CZYM MARZĄ ZWIERZĘTA 2D DUBBING				
PT, SB, ND, PN, WT	12:00	14:00	16:00	
ŚR,CZW	12:30	14:30	16:30	
NAPRZÓD 2D DUBBING				
PT, SB, ND, PN, WT, ŚR, CZW	12:15	14:45		
TENET 2D NAPISY				
ŚR,CZW	16:00	17:00	19:00	
NOWI MUTANCI 2D DUBBING				
ŚR,CZW	14:05	16:10	18:15	
NOWI MUTANCI 2D NAPISY				
ŚR,CZW	20:20			
BABYTEETH 2D NAPISY				
PT, SB, ND, PN, WT	18:00			

Oława, ul. Nowy Otok 11, tel. 71 748 35 37
Rezerwacja grupowa: 71 748 35 36
E-mail: gokino.olawa@gokino.pl || www.gokino.pl

GO KINO Oława zastrzega prawo do zmiany godzin seansów - aktualny repertuar dostępny zawsze pod adresem: www.gokino.pl

eprasa.pl d350f770ad

BOULE

Emocjonujące zawody

Jedni się opalali, a inni KULE rzucali

W poświąteczną niedzielę 16 sierpnia na letnim basenie przy ul. 1 Maja w Oławie rywalizowali uczestnicy otwartego turnieju par. Po zaciętej walce zwyciężył oławski duet Jan Forczak i Janusz Grygorcewicz

W pierwszym tegorocznym turnieju boule na letnim basenie „Term Jakuba" rywalizowało 12 par...

Mistrzowski rzut Janusza Grygorcewicza. Z lewej jego partner z drużyny Jan Forczak, a w środku Marian Mnich

A to rzut Magdaleny Żyndy na wagę brązowego medalu. Obok z lewej jej partner z drużyny Mariusz Fila

Trzeci raz z rzędu zawody zorganizowała oławska spółka komunalna „Baseny Miejskie Termy Jakuba", przy współpracy z Klubem Sportowym „Petanque" Oława. Zgłosiło się początkowo poprzez zapisy elektroniczne 8 par, a już przed samymi zawodami na basenie dołączyły jeszcze 4 duety, więc razem do rywalizacji przystąpiło 12 deblowych drużyn. Uczestnicy rywalizowali czterorundowym systemem szwajcarskim. Po rozegraniu trzech kolejek, ukształtowała się wyraźna czołówka - dwie pary z kompletem zwycięstw, oraz trzy zespoły z dwoma wygranymi na koncie.

Na pierwszym bulodromie do decydującego starciu sędziowie skojarzyli dwa najlepsze jak dotąd duety, tworzone przez kuzynostwo - pierwszy stanowili oławianie Jan Forczak i Janusz Grygorcewicz, a drugi mieszkanki Brzegu i Wrocławia - Kinga Baranowska i Teresa Kącka.

Na drugim boisku zmierzyli się natomiast oławianie Piotr Pejcha i Marian Mnich oraz mieszana wrocławska para Krystyna Dąbkowska i Przemysław Jakubski.

- Sytuacja jest dość przejrzysta - zwycięska para z pierwszego bulodromu, niezależnie od wyników na innych boiskach, wygra cały turniej - wyjaśniał przed rozpoczęciem finałowej rywalizacji sędzia główny Rafał Jasiński. - Trochę się to wszystko skomplikuje, jeśli nie wygrają Kinga i Teresa. Dziewczyny jak dotąd mają bowiem zdecydowanie najsłabszy rezultat w dodatkowej punktacji Buchholza, więc w przypadku porażki, raczej nie utrzymają miejsca na podium...

Słowa sędziego potwierdził późniejszy przebieg wydarzeń. Na pierwszym bulodromie w czwartej rundzie zdecydowanie zwyciężyli Jan Forczak i Janusz Grygorcewicz, kuzyni związani kiedyś obaj z branżą zegarmistrzowską. Pan Janek cały czas praktykuje, natomiast pan Janusz od 20 lat zajmuje się zawodowo zupełnie czymś innym. - Ale precyzja w ruchach pozostała do dzisiaj! - śmiał się Jan Forczak, który po raz pierwszy zagrał w oficjalnych zawodach boule. Jego partner z drużyny wystąpił już natomiast w kilku tegorocznych turniejach, rozgrywanych na bulodromie w Janikowie. To doświadczenie się przydało...

Bardzo ciekawa i zacięta niemal do ostatniego rzutu walka, toczyła się na drugim boisku. Już w trakcie tego meczu po zakończeniu rywalizacji na pierwszym bulodromie stało się jasne, że zwycięski duet z tego pojedynku zajmie w całym turnieju drugie miejsce. Początkowo wszystko wskazywało na to, że przypadnie ono oławianom. W pewnym momencie duet Pejcha-Mnich prowadził bowiem już 6:1. Ostatecznie jednak przegrał po dogrywce i w efekcie w końcowej klasyfikacji uplasował się dopiero na piątym miejscu. Puchary za zajęcie drugiej pozycji w turnieju trafiły więc do Krystyny Dąbkowskiej i Przemysława Jakubskiego. Na najniższym stopniu podium uplasował się natomiast oławska mieszana para Magdalena Żynda i Mariusz Fila, która po trzech rundach była klasyfikowana na piątym miejscu. Czwarte po finałowej rozgrywce zajęły Kinga Baranowska i Teresa Kącka. Szóste miejsce z kolei przypadło oławiankom Zdzisławie Sokołowskiej i Katarzynie Wajdlich, a na siódmym sklasyfikowano oławsko-wrocławski duet Karol Mendocha - Wojciech Mazij.

Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali pamiątkowe pucharki, które w imieniu prezesa „Term Jakuba" wręczał zawodnikom Sebastian Banaszek.

*

Drugi z cyklu letnich turniejów boule na oławskim otwartym basenie będzie rozegrany w niedzielę 30 sierpnia. Start o godzinie 10.00.

Zapisy drogą elektroniczną, poprzez adres mailowy: sebastian.banaszek@op.pl.

Więcej zdjęć na: tuOlawa.pl

TEKST I FOT.:
KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

PIŁKA NOŻNA

Grupy młodzieżowe

MGKS „Moto-Jelcz" Oława - MKS „Lechia" Dzierżoniów 5:0

Z tej mąki BĘDZIE chleb

Udanie zainaugurowali sezon juniorzy oławskiego „Moto-Jelcza" w najwyższej klasie rozgrywkowej na Dolnym Śląsku

Jacek Polasz

Patryk Żurawski (padający na murawę) oraz Oliwier Chodor, obserwują jak piłka po raz piąty wpada do siatki „Lechii"...

Oławianie powrócili z przytupem do I ligi wojewódzkiej juniorów, po rocznym pobycie w klasie okręgowej. Trener Roman Płachta skonsolidował wokół siebie zespół młodych piłkarzy, którzy powinni przynieść wiele radości oławskim kibicom w tym sezonie. Ci, którzy pojawili się w sobotnie przedpołudnie na stadionie OCKF przy ulicy Sportowej w Oławie, mogli z przyjemnością obserwować poczynania beniaminka.

Gospodarze od początku przejęli inicjatywę, długo utrzymywali się przy piłce i poprzez pressing na całym boisku łatwo odbierali piłkę rywalom. Taka gra wywoływała frustrację u gości, którzy często ostro faulowali, czego wynikiem było dla nich sześć żółtych kartek, przy jednej dla miejscowych. „Lechia" trzy razy przed przerwą zagroziła bramce „Moto-Jelcza", ale wynikało to z błędów w defensywie. Najpierw Damian Skawiński odebrał piłkę Patrykowi Żurawskiemu, ale spudłował atakując bramkę gospodarzy. W dwóch innych sytuacjach bramkarz Bartosz Lubecki udanymi interwencjami wyręczył swoich kolegów. Te sytuacje nie wywołały zdenerwowania wśród naszych zawodników, a wprost przeciwnie - bardziej ich to zmobilizowało do dokładniejszej gry.

Po raz pierwszy oławianie zagrozili bramce „Lechii" w 15. minucie, gdy po ciekawie rozegranym rzucie rożnym, obrońca wybił piłkę sprzed linii bramkowej. Po chwili Jakub Baran przestrzelił z ostrego kąta. W 21. minucie piękną przewrotką popisał się Dawid Paluszczak, ale piłka odbita od rywala wyszła na rzut rożny. Następnie dwójkowa akcja Barana z Wojciechem Popowem zakończyła się niecelnym strzałem tego ostatniego z dystansu.

Pierwszego gola strzelił Paluszczak w 38. minucie, uderzając z pierwszej piłki po wysokim podaniu od Krzysztofa Moroza. Następna akcja przyniosła drugiego gola. Dominik Woźniak strzelił z rzutu wolnego, a bramkarz gości wypuścił piłkę, co wykorzystał Oliwier Chodor celnie główkując. Przed przerwą Moroz wygrał pojedynek na polu karnym, ale jego strzał obronił golkiper „Lechii", zaś dobitka Michała Plucińskiego była nieskuteczna.

Po przerwie gospodarze kontrolowali grę, nie dając rywalom rozwinąć skrzydeł. Sami co chwilę zagrażali bramce „Lechii", co wywoływało popłoch w defensywie gości. W 52. minucie Paluszczak otrzymał długie podanie z głębi pola i wychodząc na czystą pozycję strzelił silnie, ale niecelnie. Po chwili Michał Pluciński podwyższył na 3:0, jak piłkę wyłożył mu Dominik Woźniak. W następnej akcji szarżujący Pluciński strzelił obok słupka. Czwartego gola zdobył Krzysztof Moroz w 60. minucie.

W drugiej połowie goście tylko raz zagrozili oławskiej bramce. Kornel Busch, który zameldował się na boisku po przerwie, przedarł się na pole karne „Moto-Jelcza", ale przestrzelił z ostrego kąta.

Trener Roman Płachta, spokojnie obserwujący poczynania swoich podopiecznych, zaczął przeprowadzać zmiany. Dokonał ich w sumie pięć, ale żaden z wchodzących na boisko nie osłabiał drużyny. Rafał Węglarowicz w pierwszym kontakcie z piłką mógł zdobyć pięknego gola, ale po jego uderzeniu futbolówka minęła spojenie słupka z poprzeczką. Również Michał Mossoń strzelił z dystansu obok bramki.

Wynik ustalił główką Patryk Żurawski w 69. minucie, po rzucie rożnym, wykonywanym przez Michała Plucińskiego.

MGKS „Moto-Jelcz": Lubecki - Boratyński, Chodor, Żurawski, Jakobsze - Baran (65 Węglarowicz), Pluciński (85 Mossoń), Popów, Woźniak (56 Gradzik) - K.Moroz (75 Mazepa), Paluszczak (90 A.Moroz).

Pozostałe wyniki: „Parasol" Wrocław - „Górnik" Polkowice 6:0, „Polonia" Środa Śl. - „Chrobry" Głogów 0:9, „Piast" Nowa Ruda - FC W-w Academy 0:5, „Piast" Żmigród - „Chrobry" II Głogów 2:2, „Polonia-Stal" Świdnica - „Bobrzanie" Bolesławiec 4:2. *Mecz wrocławskich drużyn „Śląska" i „Ślęzy" przełożono na 19 sierpnia.*

Pierwszym liderem został „Chrobry" Głogów, który wyprzedza „Parasol" Wrocław, FC Wrocław Academy oraz „Moto-Jelcz" Oława.

*

W sobotę 22 sierpnia o godz.11.30 oławianie zagrają z „Karkonoszami" w Jeleniej Górze.

***

Od porażki rozpoczęli nowy sezon juniorzy młodsi „Moto-Jelcza", którzy przegrali na wyjeździe z „Pogonią" Oleśnica 0:4. Był to jedyny mecz rozegrany w ten weekend w III lidze okręgowej juniorów młodszych. Pozostałe spotkania przełożono na inny termin.

*

W sobotę 22 sierpnia o godz.11.00, podopieczni trenera Sebastiana Sobczaka ponownie zagrają na wyjeździe. Tym razem we Wrocławiu ze „Ślęzą".

(POL)

eprasa.pl d350f770ad

PIŁKA NOŻNA
III liga

ROW 1964 Rybnik - LKS „Foto-Higiena Błyskawica" Gać 1:1

Cenny REMIS w Rybniku

Ekipa Grzegorza Dorobka po zaciętym pojedynku podzieliła się punktami z gospodarzami środowego meczu

1:0 - Andrzej Korytek (w 7 min., samobójczy)
1:1 - Marcin Przybylski (+45)

RYBNIK
12 sierpnia 2020. Stadion miejski. Mecz bez udziału publiczności.

SĘDZIOWALI
Przemysław Mielczarek z Kluczborka - główny arbiter, oraz asystenci liniowi - Łukasz Ślusarek oraz Radosław Paszek (KS OZPN Opole).

ŻÓŁTE KARTKI
Kacper Stachowski (w 12 min.) za faul oraz Wiktor Piejak (+90) - za opóźnianie wznowienia gry.

ROW
Paszek - Janik, Pacholski, Jary, Krotofil - Niedźwiedzki (68 Warmiński), Spratek, Barański (65 Vasil), Wodecki - Krakowczyk, Kuczera (60 Piejak).

LKS „FOTO-HIGIENA"
Jaroszewski (5) - Piórecki (4), Wdowiak (4), Korytek (3), Krzymiński (4) - Stachowski (3), Krzyśków (3) (74 Hawryło - 1) - Bujakiewicz (4) (90 Bąk - nieskla-syfikowany), Piątek (4) (46 Tylki - 2), Orzechowski (4) (61 Nahrebecki - 1) - Przybylski (5).

W 7. minucie pochodzący z Ukrainy Jarosław Barański dośrodkował z lewego skrzydła na pole karne przyjezdnych, a piłkę niefortunnie do własnej bramki skierował Andrzej Korytek. Dwanaście minut później z prawego skrzydła piłka znowu powędrowała w pole karne „Foto-Higieny", gdzie efektowną główką popisał się Marek Krotofil, ale świetnie interweniował Radosław Krzyśków. Kilka minut później dośrodkowana z rzutu wolnego piłka znalazła się w polu karnym gości i wylądowała pod nogami Kamila Spratka, ale po jego strzale poszybowała tuż nad bramką gacian. W 35. minucie Barański z lewego skrzydła zacentrował w pole karne do Łukasza Krakowczyka, którego strzał z 15 metrów był niecelny.

Trzy minuty później Marcin Przybylski huknął zza pola karnego tuż obok bramki gospodarzy. W doliczonym czasie gry Mateusz Krzymiński zagrał przekątną piłkę na prawe skrzydło do Pawła Bujakiewicza, który przyjął futbolówkę, ale starł się z obrońcą gospodarzy. Do bezpańskiej piłki dobiegł Przybylski i silnym uderzeniem w stronę dalszego słupka, obijając go, zdobył efektowną bramkę.

W 70. minucie Marcel Vasil dośrodkował piłkę z lewego skrzydła w pole karne, gdzie z 8 metrów uderzył Marcin Wodecki. Piłka prześlizgnęła się jeszcze po rękawicach Jaroszewskiego i uderzyła w poprzeczkę bramki „F-H".

Dziewięć minut później piłka uderzonego przez Krzymińskiego z rzutu rożnego, minimalnie minęła dalszy słupek bramki, strzeżonej przez Kewina Paszka.

W 82. minucie Wodecki uderzył z rzutu wolnego, ale kapitalną interwencją popisał się Jaroszewski. Potem Wodecki ponownie uderzył z rzutu wolnego, tym razem piłka wpadła do bramki, ale sędzia nakazał powtórzyć stały fragment gry, a rozwścieczony trener gospodarzy za ostentacyjne podważanie decyzji sędziego obejrzał czerwoną kartkę i wylądował na trybunie.

W 89. minucie Paweł Bujakiewicz przedarł się prawym skrzydłem w pole karne i z ostrego kąta uderzył na bramkę. Piłka po odbiciu się od defensora ROW-u, trafiła w nogę nadbiegającego Michała Gałaszewskiego i zmierzała do bramki, ale Piotr Pacholski wybił ją z własnego pola karnego.

Dominik Czerenda

Paweł Bujakiewicz (na fot. przy piłce) asystował przy przepięknej bramce Marcina Przybylskiego...

DOMINIK CZERENDA
sport@gazeta.olwa.pl

POMECZOWY KOMENTARZ

NOT. I FOT.: (DCZ)

ROLAND BUCHAŁA, TRENER ROW-U

- Dobrze weszliśmy w mecz i w pierwszej połowie prowadziliśmy grę. Tworzyliśmy też sytuacje bramkowe. Szkoda więc gola, straconego w doliczonym czasie w pierwszej części spotkania, bo dał on „wiatr w żagle" rywalom. W efekcie od początku drugiej połowy pewniej zaczęli atakować i mecz się wyrównał. Nie rozumiem decyzji sędziego, który nie uznał bramki zdobytej przy rzucie wolnym. Arbiter nie wskazał na grę od gwizdka, a mimo to postanowił stały fragment powtórzyć. Szkoda straconych punktów, ale za bardzo się tym na razie nie martwię, bo to dopiero początek ligi, więc jest jeszcze sporo „oczek" do zdobycia...

LKS „Foto-Higiena Błyskawica" Gać - KS „Warta" Gorzów Wielkopolski 1:3

Przykra PORAŻKA w starciu z beniaminkiem

PIŁKA NOŻNA
III liga

Gacki zespół przegrał przed własną publicznością z lubuskim nowicjuszem, który wywalczył swoje pierwsze trzecioligowe punkty w tym sezonie

0:1 - Paweł Krauz (w 29 min.)
1:1 - Marcin Przybylski (39)
1:2 - Paweł Posmyk (81, z karnego)
1:3 - Marcel Kasprzak (+90)

GAĆ
15 sierpnia 2020. Stadion gminny. Widzów ok. 100.

SĘDZIOWALI
Sławomir Smaczny z Bytomia - główny arbiter, oraz asystenci liniowi - Marcin Stoń i Grzegorz Szymanek (KS ŚZPN Katowice).

ŻÓŁTE KARTKI
Wiktor Nahrebecki (w 21 min.), Artur Stawikowski (86) oraz Paweł Bujakiewicz (90+) - wszyscy za faule.

LKS „FOTO-HIGIENA"
Jaroszewski (5) - Piórecki (4), Wdowiak (3), Korytek (3), Krzymiński (4) - Stachowski (3) (57 Hawryło - 2), Tylki (3) (76 Gałaszewski - 1) - Bujakiewicz (3), Nahrebecki (3), Orzechowski (4) (57 Rokosz - 1) - Przybylski (4).

KS „WARTA"
Kosiorek - Stawikowski, Gołdyn, Siwiński, Ławniczak - Szałas (86 Kasprzak), Macierzyński (77 Zakrzewski), Śledzicki, Poniedziałek - Krauz (90 Błajewski), Posmyk (85 Ufir).

W 6. minucie z prawej strony pola karnego Paweł Posmyk zagrał do zamykającego akcję Cypriana Poniedziałka, który strzelił tuż obok słupka bramki, strzeżonej przez Damiana Jaroszewskiego. Dziesięć minut później Paweł Bujakiewicz z prawej strony pola karnego gości podał do Marcina Przybylskiego, który z ostrego kąta uderzył jedynie w słupek bramki przyjezdnych. W 24. minucie Paweł Krauz uderzył z bocznej strefy pola karnego tuż obok bramki gospodarzy. Następnie Przemysław Macierzyński zagrał na lewą stronę pola karnego do Poniedziałka, który uderzył na bramkę, ale dobrą interwencją popisał się Jaroszewski. Do odbitej piłki najszybciej dobiegł Paweł Krauz i umieścił ją z bliska w siatce.

W 39. minucie „Foto-Higiena" przeprowadziła zabójczą kontrę. Wiktor Nahrebecki zagrał ze środka boiska do wychodzącego na czystą pozycję Marcina Przybylskiego, który silnym i płaskim strzałem przy słupku z 16 metrów wyrównał stan meczu.

W 63. minucie Mateusz Ławniczak huknął z 17 metrów, ale świetną interwencją popisał się gacki golkiper. Cztery minuty później strzał zza pola karnego Przybylskiego minimalnie minął słupek bramki gości. Chwilę później Przybylski dośrodkował z rzutu rożnego na 4 metr, gdzie najwyżej do piłki wyskoczył Marcin Wdowiak, ale skierował futbolówkę nad bramkę gości.

W 75. minucie Poniedziałek z lewego skrzydła zagrał na 17 metr do Krauza, którego strzał pewnie złapał Jaroszewski. Pięć minut później Kacper Piórecki sfaulował we własnym polu karnym Pawła Krauza, sędzia wskazał na 11 metr, który na bramkę pewnym strzałem zamienił Paweł Posmyk.

W doliczonym czasie gry Dawid Ufir zagrał na prawe skrzydło do Krauza, który wbiegł w pole karne miejscowych i zagrał piłkę na 5 metr do niepilnowanego Marcela Kasprzaka, a ten umieścił piłkę w siatce, obok bezradnie interweniującego Jaroszewskiego.

DOMINIK CZERENDA
sport@gazeta.olwa.pl

Dominik Czerenda

Kacper Piórecki (na fot. przy piłce) niefortunną interwencją sprokurował rzut karny dla „Warty"...

Tabela III ligi - grupa III

Wyniki spotkań III kolejki, rozgrywanej 12 sierpnia:

ROW - Foto-Higiena 1:1, Stal - Polonia N. 7:1, Górnik II - Piast 1:3, Polonia/Stal - MKS Kluczbork 1:2, Ruch - Warta 3:1.
Mecze Gwarek - Lechia, Miedź II - Polonia B., Pniówek - Zagłębie II i LKS Goczałkowice - Ślęza, zostały przełożone.

Wyniki spotkań IV kolejki, rozgrywanej 15 i 16 sierpnia:

Foto-Higiena - Warta 1:3, MKS Kluczbork - Ruch 1:3, Piast - Polonia/Stal 1:1, Ślęza - Górnik II 3:0, ROW - Stal 0:2, Zagłębie II - LKS Goczałkowice 1:2.
Mecze Polonia B. - Pniówek, Lechia - Miedź II i Rekord - Gwarek, zostały przełożone.

MIEJSCE DRUŻYNA	ZWYCIĘSTWA	REMISY	PORAŻKI	PUNKTY	BRAMKI
1. RUCH CHORZÓW	4	0	0	12	14:5
2. MKS KLUCZBORK	3	0	1	9	8:6
3. STAL BRZEG	2	1	1	7	11:4
4. LKS GOCZAŁKOWICE	2	0	1	6	7:4
5. ŚLĘZA WROCŁAW	2	0	0	6	7:1
6. ZAGŁĘBIE II LUBIN	2	0	1	6	8:3
7. ROW 1964 RYBNIK	1	2	1	5	7:4
8. PIAST ŻMIGRÓD	1	2	1	5	5:6
9. REKORD BIELSKO-BIAŁA	1	1	0	4	3:2
10. POLONIA/STAL ŚWIDNICA	1	1	2	4	7:8
11. FOTO-HIGIENA GAĆ	1	1	2	4	5:9
12. GÓRNIK II ZABRZE	1	0	3	3	6:9
13. WARTA GORZÓW WLKP.	1	0	3	3	6:12
14. PNIÓWEK PAWŁOWICE ŚL.	0	1	0	1	1:1
15. LECHIA ZIELONA GÓRA	0	1	0	1	1:1
16. POLONIA BYTOM	0	0	0	0	0:0
17. GWAREK TARNOWSKIE GÓRY	0	0	1	0	):4
18. MIEDŹ II LEGNICA	0	0	2	0	2:7
19. POLONIA NYSA	0	0	3	0	2:14

*

** W V kolejce rozgrywanej w sobotę 22 sierpnia, „Foto-Higiena" zagra w Brzegu, z miejscową „Stalą". Początek spotkania o godzinie 17.00*

(DCZ)

eprasa.pl d350f770ad

PIŁKA NOŻNA
IV liga

Fotogaleria z meczu na: tuOlawa.pl

LKS „Sokół” Marcinkowice - GKS Mirków-Długołęka 1:0

„Wybabolona” WYGRANA „Sokoła”

Ambitnie grający goście stawili duży opór faworyzowanym gospodarzom. Marcinkowiczanie ostatecznie pokonali młody zespół z Mirkowa, ale z dużym trudem...

1:0 - Paweł Pytel (w 65. min, samobójczy)

MARCINKOWICE
12 sierpnia 2020. Stadion MCS. Widzów ok. 100.

SĘDZIOWALI
Krzysztof Nerlo z Głuszycy jako główny oraz asystenci liniowi - Patryk Ciepierecki i Przemysław Bartoś (KS DZPN Wrocław - filia w Wałbrzychu).

ŻÓŁTE KARTKI
Szymon Kobylnik (w 18 min.), Jarosław Wejerowski (63), Erwin Korsak (75) i Mikołaj Połomka (+90) - wszyscy za faule; Kacper Rokicki (30) i Paweł Wójcik (39) - obaj za kwestionowanie orzeczeń arbitra; Krystian Krawczyk (78) - za zagranie ręką oraz Jakub Kulej (+90) - za celowe przeszkadzanie rywalowi przy wznawianiu gry.

LKS „SOKÓŁ”
Janiczak (4) - Leończyk (4), Ficoń (4), Kosik (4), Polanowski (4) - Kobylnik (3) (60 Góral - 2), Janiuk (5) - Wnęk (3) (60 Wejerowski - 1), Spirov (4) (88 Antas - niesklasyfikowany), Rokicki (4) (78 Połomka - 1) - Rudolf (3) (80 Kulej - 1).

GKS MIRKÓW-DŁUGOŁĘKA
Salamaga - Aftowicz, Korsak, Pytel, Wójcik (73 Krawczyk) - Skórnica, Dyrka (75 Kisiel) - Mańkowski, Żygadło (80 Siwek), Tauossi (60 Dubas) - Szemis.

Krzysztof Trybulski

Losy meczu rozstrzygnęły się w 65. minucie. Golkiper GKS Mateusz Salamaga (na fot. w żółtym stroju) nie poradził sobie z zagraniem Kacpra Rokickiego (na zdjęciu w środku, w zielono-czarnym trykocie) zrykoszetowanym przez obrońcę gości

Oba zespoły grały ze sobą ostatni raz w listopadzie ubiegłego roku. Wówczas na boisku w Mirkowie „Sokół” zwyciężył 5:1, po trzech bramkach Krzysztofa Bialika oraz po golach Jacka Jasińskiego i Mateusza Magusiaka. W poprzedniej kolejce GKS uległ u siebie „Bielawiance” aż 1:7. Wydawało się więc, że piłkarze niedawnego beniaminka, to przysłowiowi „chłopcy do bicia”. Tymczasem w środowe popołudnie 12 sierpnia na stadionie MCS w Marcinkowicach potwierdziła się stara piłkarska prawda - gdy rozpoczyna się nowa boiskowa walka, wszelkie teoretyczne rozważania czy przewidywania niejednokrotnie biorą w łeb...

Już początek meczu pokazał, że zespół gości, prowadzony od niedawna przez nowego szkoleniowca Mariusza Perzynę, kolegę trenera „Sokoła” Marcina Krzykowskiego z czasów wspólnej gry w „Wedanie” Żórawina, znanego także z występów w barwach MKS Oława, nie przyjechał do Marcinkowic „odwalić pańszczyznę”. W 4. minucie bardzo aktywny przez niemal całe spotkanie (w 80. minucie z powodu kontuzji opuścił plac gry) kapitan przyjezdnych Grzegorz Żygadło, zakończył swoją indywidualną akcję atomowym uderzeniem z ponad 20 metrów, po którym piłka o centymetry minęła poprzeczkę bramki, strzeżonej przez Patryka Janiczaka.

W 15. minucie, po dwójkowej akcji Ismaeela Tauossiego z Marcinem Szemisem, ten drugi zagrał wzdłuż linii końcowej na przedpole bramki „Sokoła”, do nieobstawionego tam Filipa Skórnicy. Ten jednak z bliskiej odległości strzelił tylko w boczną siatkę.

Gospodarze pierwszą groźną akcję skonstruowali dopiero w 25. minucie, ale za to niemal bramkową. Oleh Spirov fantastycznym dalekim podaniem uruchomił na skrzydle Jakuba Polanowskiego, a popularny „Polan” zacentrował precyzyjnie na pole karne GKS, lecz główkujący z 3 metrów Tomasz Rudolf posłał piłkę tuż obok słupka za linię końcową.

5 minut później efektownym zagraniem ponownie popisał się Spirov. Po jego wrzutce na pole karne gości, obrońcy GKS byli przekonani, że piłka opuści plac gry. Tymczasem zza ich pleców wyskoczył Jakub Wnęk i mocnym uderzeniem z ostrego kąta omal nie zdobył bramki.

W następnej akcji w polu karnym przyjezdnych Daniel Dyrka wyraźnie sfaulował szarżującego Kacpra Rokickiego, ale arbiter nie przerwał gry. Po chwili ukarał „Rokiego” żółtym kartonikiem, ale nie za próbę wymuszenia karnego, tylko za krytykę swojej decyzji o niepodyktowaniu „jedenastki”.

W 33. minucie, po wrzutce Spirova z rzutu rożnego, fatalnie spudłował główkujący z bliska Piotr Ficoń.

Po zmianie boiskowych stron przez drużyny, niewiele się zmieniło w przebiegu meczu. Optyczną przewagę mieli wciąż gospodarze, a goście groźnie kontrowali.

Przełomowy moment nastąpił w 65. minucie. Po dwójkowej akcji Rudolfa z Rokickim, ten drugi zacentrował pod bramkę przyjezdnych. Piłkę musnął głową obrońca GKS Paweł Pytel i utrudnił tym interwencję Mateuszowi Salamadze, który próbował wybić piłkę, ale oślepiony słońcem, pomógł jej jeszcze w drodze do siatki. Ostatecznie arbiter zapisał to trafienie Pawłowi Pytelowi, jako jego samobójczy gol. Jak wyjaśnił po meczu, obrońca GKS swoją niefortunną interwencją po dośrodkowaniu Rokickiego zmienił w istotny sposób tor lotu piłki...

Goście do ostatnich minut ambitnie walczyli przynajmniej o remis. W akcji kończącej spotkanie, a był to rzut wolny, wykonywany przez Marcina Siwka, pod bramkę „Sokoła” zawędrował nawet golkiper GKS Mateusz Salamaga. Niebezpieczeństwo zażegnał jednak dobrą interwencja Patryk Janiczak i ostatecznie po ciężkim i zaciętym meczu komplet punktów wywalczyli marcinkowiczanie.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

PIŁKA NOŻNA
IV liga

MGKS „Moto-Jelcz” Oława - MKS „Orzeł” Lubawka 6:1

Lubawka NIE POLUBI Oławy

Temu, co napisaliśmy w tytule, trudno się dziwić - porażka różnicą aż pięciu bramek dla nikogo nie jest miłym wspomnieniem... Już niemal tradycyjnie nie do zatrzymania przez rywali był napastnik „MJO” Janusz Gancarczyk, który po raz kolejny udowodnił, że jest jak dobre wino - im starszy, tym lepszy...

1:0, 2:0 - Janusz Gancarczyk (w 10 i 34 min.)
3:0 - Mateusz Dobkowski (38)
4:0 - Janusz Gancarczyk (41)
4:1 - Rafał Grzelak (54)
5:1, 6:1 - Krzysztof Gancarczyk (75 - z karnego, 85)

OŁAWA
15 sierpnia 2020. Stadion OCKF. Widzów ok. 250.

SĘDZIOWALI
Damian Grabowski z Wałbrzycha - główny arbiter, oraz Patryk Ciepielewski i Marcin Chyciński - asystenci liniowi (KS DZPN Wrocław - filia w Wałbrzychu).

MGKS „MOTO-JELCZ”
Florczyk (5) - Mańkowski (5), Dołgan (4) (70 A.Gancarczyk - 2), Skorupa (5) - Skorłutowski (4), Prusak (4) (80 Gelles - 1) - Musiał (4) (75 Dalecki - 2), Nikodem (5), K.Gancarczyk (5), Dobkowski (5) (85 Boczula - niesklasyfikowany) - J.Gancarczyk (5) (80 Kulczycki - 1).

MKS „ORZEŁ”
Michno (76 Gałek) - Grzelak, Szyszka, Khodzhamkulov (46 Duda), Wroczyński - Bejnarowicz - Sousa, Sobota (66 Schabiński), Musiał, Michnicki (70 Leśniak) - Orszulak (80 Walczak).

Chrzciny i udział w weselu dwóch piłkarzy „Moto-Jelcza” stały się powodem przyspieszenia godziny rozegrania meczu i rozpoczęcia pojedynku już o godzinie 15.00, a nie jak planowano - o 17.00. Decyzja zapadła po wysłaniu poprzedniego wydania naszej gazety do druku, dlatego nie zdążyliśmy jej zmienić. Na szczęście plakaty i facebook zrobiły swoje i większość kibiców, zainteresowanych obejrzeniem meczu na żywo, dotarła na stadion OCKF o właściwej porze...

W przedmeczowych zapowiedziach na kilku stronach internetowych, opisujących na bieżąco poczynania piłkarzy z małego miasteczka w powiecie kamiennogórskim, można było przeczytać, że debiutujący w tym sezonie w IV lidze po 35 latach przerwy zespół z Lubawki, najwięcej uwagi powinien poświęcić w defensywie Januszowi Gancarczykowi. Słuchając uważnie podpowiedzi internetowych doradców, trener „Orła” Marcin Trela postanowił przydzielić byłemu reprezentantowi Polski i zawodnikowi kilku ekstraklasowych klubów, indywidualnego opiekuna. Rolę tę powierzył pochodzącemu z Tadżykistanu Rosjaninowi Klimowi Khodzhamkulovi. Szybko się jednak okazało, że nie była to dobra decyzja. Już w 9. minucie popularny „Sesu” urwał się opiekunowi i w polu karnym gości tak zakręcił rywalem, że Tomasz Szyszka nie widział innego wyjścia, jak ratować się faulem. Chwilę później uderzenie Jakuba Skorłutowskiego z 11 metrów strzegący bramki „Orła” Damian Michno co prawda obronił, ale nie utrzymał piłki. Doskoczył więc do niej nie kto inny, tylko Janusz Gancarczyk i wpakował futbolówkę ponad leżącym na ziemi golkiperem do siatki.

Krzysztof Trybulski

Pomocnik „MJO” Krzysztof Gancarczyk (na fot. z lewej, przy piłce) po zejściu z boiska starszego brata Janusza, przejął od niego opaskę kapitana i jednocześnie rolę lidera zespołu, co podkreślił dwoma golami...

Po zdobyciu prowadzenia gra się na pewien czas uspokoiła i na kolejną ciekawą akcję trzeba było czekać aż do 34. minuty. Wówczas swój dryblingowy taniec na lewym skrzydle zaprezentował Mateusz Dobkowski, ale tuż przed polem karnym „Orła” skosił go obrońca przyjezdnych Rafał Grzelak. Z rzutu wolnego idealnie w „okienko” przymierzył Janusz Gancarczyk i „Moto-Jelcz” prowadził 2:0.

Na 3:0 podwyższył Mateusz Dobkowski. Popularny „Gwiazda” ponownie w swoim stylu szarżował lewym skrzydłem, ale defensorzy zespołu z Lubawki najwyraźniej bali się go teraz powstrzymać ostrzejszym wejściem, więc skrzydłowy „MJO” bez większego trudu wjechał w pole karne i uderzeniem w krótki róg z bliskiej odległości pokonał Damiana Michnę.

Trzy minuty później wyczyn młodszego kolegi niemal skopiował Janusz Gancarczyk, tylko nieco inaczej wykończył swoją indywidualną akcję - serią zwodów położył na trawie dwóch obrońców i bramkarza „Orła”, a następnie wpakował piłkę „do pustaka”.

W przerwie meczu trener Marcin Trela zostawił w szatni Khodzhamkulova i wymienił go na Kamila Dudę, któremu powierzył to samo zadanie - indywidualne krycie Janusza Gancarczyka. Wypoczęty zawodnik spisywał się dużo lepiej, niż w pierwszej połowie jego kolega z drużyny, więc w drugiej części meczu „Sesu” już tak bardzo nie szalał. Goście zresztą zaczęli ją obiecująco, bo od gola zdobytego głową przez Rafała Grzelaka, po dośrodkowaniu Marcina Michnickiego z rzutu rożnego.

Ostatni kwadrans to już jednak wyraźna dominacja podopiecznych trenera Jarosława Fliśnika, który wpuścił teraz na plac gry kilku młodszych piłkarzy, w tym dwóch czwartoligowych debiutantów - Rafała Daleckiego i Jakuba Boczulę.

Na 5:1 podwyższył Krzysztof Gancarczyk, strzałem z rzutu karnego, podyktowanego za faul Rafała Grzelaka na Mateuszu Dobkowskim. Autor piątego gola ustalił także końcowy wynik, kiedy to praktycznie tylko dostawił nogę do piłki, po idealnym podaniu Jakuba Skorłutowskiego.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl d350f770ad

PIŁKA NOŻNA
IV liga

Fotogaleria z meczu na: tuOlawa.pl

KS „Orzeł” Ząbkowice Śląskie - LKS „Sokół” Marcinkowice 3:1

Wygrana „Sokołowi” sprzed NOSA zabrana

Marcinkowiczanie objęli prowadzenie tuż przed końcem pierwszej połowy, ale nie zdołali utrzymać przewagi do przerwy. Strata bramki w doliczonym czasie gry popsuła w przerwie atmosferę w szatni i jak się okazało, miała istotny wpływ na przebieg meczu w drugiej jego części oraz na końcowy wynik...

0:1 - Oleh Spirov (w 44 min.)
1:1 - Mateusz Łaszczewski (+45)
2:1, 3:1 - Dawid Kuriata (63 i 82)

ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE
15 sierpnia 2020. Stadion OSiR. Widzów ok. 200.

SĘDZIOWALI
Marcin Domina z Jeleniej Góry - główny arbiter, oraz Tomasz Kasiński i Marcel Grabowski - asystenci liniowi (KS DZPN Wrocław - filia w Jeleniej Górze).

ŻÓŁTE KARTKI
Krzysztof Czachor (w 28 min.) i Oleh Spirov (72) - oba j za krytykę orzeczeń sędziego; Michał Szabat (44), Jakub Wnęk (45), Piotr Ficoń (49) i Szymon Kobylnik (58) - wszyscy za faule.

KS „ORZEŁ”
Krakowski - Maciak, Czachor, Łaski, Radziszewski - Wojtal, Lechocki - Łaszczewski (65 G.Robak, 70 Olejarnik), Raszpla (58 T.Robak), Szabat (58 Dymek) - Kuriata.

LKS „SOKÓŁ”
Janiczak (3) - Leończyk (3), Ficoń (3), Kosik (4), Polanowski (2) (80 Siekanowicz - 1) - Kobylnik (2) (67 Góral - 1), Janiuk (4) - Wnęk (3) (67 Połomka - 2), Spirov (3) (73 Jasiński - 2), Rokicki (5) - Rudolf (3) (74 Antas - 2).

Przed rozpoczęciem popandemicznego sezonu głośno się mówiło w regionie o mocarstwowych zamiarach klubu z Ząbkowic Śląskich. Zrealizowaniu zapowiedzi służyć miały m.in. liczne roszady kadrowe, polegające głównie na wymianie zawodników z zaprzyjaźnioną „Unią” Bardo. Do „Orła” przeszło kilku wartościowych graczy z Barda, a do „Unii” w zamian trafili młodzi ząbkowiccy wychowankowie. Początek rozgrywek pokazał jednak, że sformatowanie po nowemu wymieszanych kadrowo zespołów nie jest takie łatwe. Zarówno „Unia” jak i „Orzeł” kiepsko wystartowały, przegrywając wyraźnie pierwsze spotkania. Stopniowo jednak forma obu zespołów z pogranicza Kotliny Kłodzkiej wyraźnie rośnie, co w przypadku „Orła” potwierdziło się już częściowo w środowej kolejce 12 sierpnia. Ząbkowiczanie stoczyli wówczas zażarty pojedynek z bardzo silną w tym sezonie „Bielawianką” Bielawa. Podopieczni trenera Damiana Okrojka ulegli liderowi 2:3, po golu straconym w doliczonym czasie gry, a zdobytym przepięknym strzałem z dalszej odległości przez dobrze znanego w Oławie Mateusza Perońskiego.

Kilka dni wcześniej „Orzeł” przegrał u siebie z „Sokołem” Wielka Lipa 1:2, także po bramce straconej w doliczonym czasie gry.

Od początku sobotniej konfrontacji z marcinkowickim „Sokołem”, widać było, że gospodarze chcą wreszcie przełamać tę złą passę. W 5. minucie, po wyrzucie piłki z autu, Michał Wojtal obsłużył dalekim podaniem prawoskrzydłowego Mateusza Łaszczewskiego, który zagrał wzdłuż bramki do zamykającego akcję i grającego na przeciwległym skrzydle Michała Szabaty, lecz ten dał się ubiec ofiarnie interweniującemu Piotrowi Ficoniowi.

Po tej akcji odważniej zaczęli grać przyjezdni, atakując flankami, gdzie ofensywne duety tworzyli skrzydłowi i grający wahadłowo boczni obrońcy - z jednej strony byli to Jakub Wnęk i Jan Leończyk, a z drugiej Kacper Rokicki i Jakub Polanowski. Po ich akcjach i częstych wrzutkach na pole karne „Orła” z lewej lub prawej strony boiska, nie dochodził jednak do czystych sytuacji grający na szpicy Tomasz Rudolf, dobrze blokowany w tym meczu przez doświadczonych środkowych defensorów miejscowego zespołu - Michała Łaskiego i Krzysztofa Czachora.

Tuż przed końcem pierwszej połowy marcinkowiczanie nieco inaczej niż dotąd rozegrali swój atak - po podaniu od Polanowskiego, Rokicki złamał akcję do środka i wyłożył piłkę Olehowi Spirovowi, a ten po krótkim dryblingu, uderzył zza pola karnego. Piłka odbiła się delikatnie od nogi Szymona Radziszewskiego, próbującego zasłonić strzał Ukraińca, przelobowała rozpaczliwie interweniującego Konrada Krakowskiego i wylądowała w okienku jego bramki.

Przed gwizdkiem na przerwę arbiter doliczył 1 minutę do regulaminowego czasu gry, co skrzętnie wykorzystali gospodarze - trochę zresztą dzięki przychylności Marcina Dominy, który nie dostrzegł zagrania ręką przez Czachora przy opanowywaniu piłki. Ponieważ sędzia nie zareagował, popularny „Czaszka” posłał długie podanie do Mateusza Łaszczewskiego, który wykorzystał zawahanie Jakuba Polanowskiego, tak jak inni koledzy z zespołu, czekającego na przerwanie gry, i popędził w stronę marcinkowickiej bramki. Polanowski nie zdołał go dogonić, więc Łaszczewski strzałem z bliskiej odległości w krótki róg bramki pokonał Patryka Janiczaka.

W przerwie meczu z szatni „Sokoła” dochodziły głośne i mało parlamentarne okrzyki trenera - nomen omen - Krzykowskiego, który był wściekły na swoich podopiecznych za tę głupią stratę wyrównującego gola.

Nieciekawa atmosfera z szatni przeniosła się chyba po przerwie na murawę, bo w drugiej połowie marcinkowiczanom już całkowicie się nie układało. Dość powiedzieć, że przez te drugie 45 minut, co bardzo rzadko się im zdarza, nie stworzyli praktycznie żadnej klarownej sytuacji pod bramką rywali.

Miejscowi natomiast grali jak natchnieni. Dobrym pociągnięciem trenera Okrojka było wprowadzenie do gry Kamila Dymka, który zajął miejsce nieproduktywnego na lewym skrzydle Michała Szabata. W 63. minucie Łaszczewski przerzucił piłkę z prawej strony boiska na lewą, właśnie do Dymka, a ten odegrał przed pole karne do Dawida Kuriaty, który mimo nacisku Piotra Ficonia, sprytnym piruetem zdołał się uwolnić od defensora „Sokoła” i strzelić z 15 metrów ponad Janiczakiem do siatki.

W 82. minucie serią zwodów na skrzydle popisał się ponownie Kamil Dymek i po raz drugi dokładnie wyłożył piłkę Dawidowi Kuriacie. Pochodzący z Łagiewnik napastnik znalazł lukę między nogami defensorów „Sokoła” i strzelił z rogu pola karnego na bramkę gości. Ku rozpaczy marcinkowickich kibiców, a przy radości fanów „Orła”, piłka odbiła się od słupka i wpadła do siatki!

Przyjezdni do końcowego gwizdka arbitra ambitnie walczyli o poprawienie wyniku, ale poza krótkotrwałymi zamieszeniami na polu karnym „Orła”, nie zdołali stworzyć klarownej sytuacji bramkowej. W rezultacie zasłużenie ulegli gospodarzom 1:3.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

Krzysztof Trybulski

Na zdjęciu widzimy jak golkiper miejscowych Konrad Krakowski zabiera piłkę sprzed nosa Tomaszowi Rudolfowi. W podobny sposób cała ekipa „Orła” w świąteczną sobotę 15 sierpnia wyrwała wygraną „Sokołowi”...

Tabela IV ligi - grupa wschodnia

*** Wyniki spotkań 3. kolejki, rozgrywanej 12 sierpnia 2020:**

„Sokół” Marcinkowice - GKS Mirków 1:0, „Piast” N.Ruda - „Lechia” 0:3, „Bielawianka” - „Orzeł” Ząbkowice Śl. 3:2, „Sokół” Wielka Lipa - LKS Bystrzyca Górna 1:1, „Polonia” Trzebnica - „Orzeł” Prusice 3:1, MKP Wołów - „Pogoń” 5:1, AKS Strzegom - „Mechanik” 3:1, „Nysa” - „Piast” Żerniki 0:2, „Orzeł” Lubawka - „Unia” 3:2.

Pauzował „Moto-Jelcz” Oława.

*** Wyniki spotkań 4. kolejki, rozgrywanej 15 i 16 sierpnia:**

„Orzeł” Ząbkowice Śl. - „Sokół” Marcinkowice 3:1, „Moto-Jelcz” - „Orzeł” Lubawka 6:1, GKS Mirków - „Piast” N.Ruda 0:2, LKS Bystrzyca Górna - „Bielawianka” 2:2, „Orzeł” Prusice - „Sokół” Wielka Lipa 1:7, „Pogoń” - „Polonia” Trzebnica 0:2, AKS Strzegom - MKP Wołów 2:2, „Unia” - „Nysa” 3:2, „Piast” Żerniki - „Mechanik” 1:1.

Pauzowała „Lechia” Dzierżoniów.

TABELA PO II KOLEJKACH

MIEJSCE DRUŻYNA	ZWYCIĘSTWA	REMISY	PORAŻKI	PUNKTY	BRAMKI
1. BIELAWIANKA BIELAWA	3	1	0	10	16:6
2. AKS STRZEGOM	3	1	0	10	13:3
3. POLONIA TRZEBNICA	3	1	0	10	10:1
4. SOKÓŁ WIELKA LIPA	3	1	0	10	12:4
5. MOTO-JELCZ OŁAWA	3	0	0	9	9:1
6. MKP WOŁÓW	2	1	1	7	11:5
7. MECHANIK BRZEZINA	2	1	1	7	10:6
8. LECHIA DZIERŻONIÓW	2	0	1	6	6:5
9. SOKÓŁ MARCINKOWICE	2	0	2	6	7:7
10. PIAST ŻERNIKI WROCŁAW	1	2	1	5	4:3
11. ORZEŁ LUBAWKA	1	1	2	4	5:14
12. NYSA KŁODZKO	1	0	3	3	6:8
13. UNIA BARDO	1	0	2	3	5:7
14. PIAST NOWA RUDA	1	0	2	3	4:7
15. LKS BYSTRZYCA GÓRNA	0	3	1	3	3:7
16. ORZEŁ ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE	1	0	3	3	6:11
17. ORZEŁ PRUSICE	1	0	3	3	5:14
18. GKS MIRKÓW/DŁUGOŁĘKA	0	0	4	0	2:12
19. POGOŃ PIESZYCE	0	0	4	0	2:15

*

** W 5. kolejce, w sobotę 22 sierpnia, „Sokół” podejmować będzie w Marcinkowicach LKS Bystrzyca Górna, a „Moto-Jelcz” Oława rywalizować będzie w Kłodzku z „Nysą”. Oba mecze rozpoczną się o godz. 17.00.*

***Zestaw pozostałych par 5. kolejki**: „Lechia” - GKS Mirków, „Piast” N.Ruda - „Orzeł” Ząbkowice Śl., „Sokół” Wielka Lipa - „Pogoń”, „Polonia” - AKS Strzegom, „Bielawianka” - „Orzeł” Prusice, MKP Wołów - „Piast” Żerniki, „Mechanik” - „Unia”. Pauzuje „Orzeł” Lubawka.*

(KAT)

eprasa.pl d350f770ad

PIŁKA NOŻNA

Klasa „O”

KS Żórawina - MKS „Czarni” Jelcz-Laskowice 4:3

Zabójcze KONTRY gospodarzy

O zwycięstwie miejscowych zadecydowała solidna defensywa i wzorowo wyprowadzane kontrataki. Goście mieli więcej z gry, jednak nie ustrzegli się szkolnych błędów, które bezlitośnie wykorzystali podopieczni trenera Jacka Imianowskiego

0:1 - Grzegorz Lew (w 3 min.)
1:1 - Przemysław Kiełcz (35)
2:1 - Oskar Chojnacki (+45, z karnego)
2:2 - Radosław Florek (59)
3:2 - Mateusz Królik (72)
4:2 - Przemysław Kiełcz (75)
4:3 - Aleksander Mułyk (+90, z karnego)

ŻÓRAWINA
15 sierpnia 2020. Stadion gminny. Widzów ok. 120.

SĘDZIOWALI
Piotr Paluch z Wrocławia - jako główny, oraz asystenci - Adrian Jeż i Artur Przystarz (KS DZPN Wrocław).

ŻÓŁTE KARTKI ,
Piotr Kucharczyk (w 18 min.) i Krystian Murawski (69) - obaj za faule oraz Mariusz Sochań i Artur Sokal (79) - obaj za niesportowe zachowanie.

KS ŻÓRAWINA
Deryński - Pabiniak, Kruc, Lach, Chojnacki - Daniluk, Stachowski, Olenkiewicz, Murawski (70 Królik) - Wilczyński (60 Sochań), Kiełcz.

MKS „CZARNI”
Kubas - Tarasewicz, Stanisławek (80 Chruściel), Fiłon, Miniach - Kucharczyk (46 Sokal), Żurawski - Okoń, Mułyk, Lew (70 Kuźma) - Tarka (46 Florek).

Tomasz Neumann

Kapitan „Czarnych” J-L Tomasz Tarasewicz (na fot. w białej koszulce) ambitnie walczył, jednak nie zdołał uchronić swojej drużyny przed porażką w Żórawinie...

Początek należał do przyjezdnych, którzy opanowali środek pola i długo utrzymywali się przy piłce. W 3. minucie Grzegorz Lew sprytnie strzelił zza pola karnego i piłka zatrzepotała w siatce żórawińskiej drużyny. Zaskoczony golkiper miejscowych Cezary Deryński nawet nie zareagował. „Czarni” nie zwalniali tempa. Kacper Tarka podał do Adriana Okonia, jednak ten uderzył poza bramkę. Po chwili Piotr Kucharczyk huknął w słupek z 20 metrów.

W 24. minucie Okoń wycofał do Michała Żurawskiego, który spudłował z ostrego kąta.

10 minut później niewykorzystane sytuacje zemściły się na przyjezdnych. Stoper jelczan Kamil Stanisławek niefrasobliwie stracił futbolówkę w środkowej strefie, przejął ją Jakub Stachowski, podał na lewe skrzydło do Przemysława Kiełcza, a popularny „Aruna” nie dał szans Mateuszowi Kubasowi, w sytuacji sam na sam. Goście reklamowali spalonego, jednak arbiter Piotr Paluch uznał tego gola, więc był remis.

Później niewiele się działo, mnożyły się faule i niecelne podania. W doliczonym czasie gry pierwszej połowy miejscowi wyprowadzili szybką kontrę. Na pole karne „Czarnych” wpadł Andrej Daniluk, Stanisławek spóźnił się z interwencją, falując szybkiego skrzydłowego w obrębie „szesnastki” i sędzia wskazał na biały punkt. Jedenastkę wykorzystał Oskar Chojnacki, zdobywając klasycznego „gola do szatni”.

Drugą połowę „Czarni” rozpoczęli z dwoma zmianami w składzie. Przeciętnie spisujących się Kucharczyka i Tarkę zastąpili Radosław Florek i Artur Sokal. W 59. minucie kolejny raz instynktem strzeleckim zaimponował grający trener jelczan. Umiejętnie zamknął dośrodkowanie Okonia z prawego skrzydła i wpakował piłkę do siatki, więc było 2:2. Kilkadziesiąt sekund później Żurawski obsłużył Sokala prostopadłym podaniem, ten zamiast strzelać wdał się w drybling i został zablokowany. Następnie efektowną główką popisał się Florek, ale Deryński nie dał się zaskoczyć. Bliski powodzenia był także Okoń, jednak po jego strzale piłka przeleciała obok słupka.

W 72. minucie goście znów nadziali się na kontrę. Prawym skrzydłem przedarł się Przemysław Kiełcz dośrodkował do Mateusza Królika, a ten podwyższył na 3:2, uderzeniem z bliskiej odległości.

Trzy minuty później było praktycznie „po meczu”. Wykorzystując niefrasobliwość obrońców gości, Chojnacki przejął futbolówkę przed polem karym jelczan, podał do niepilnowanego Kiełcza, który drugi raz w tym meczu wpisał się na listę strzelców.

Goście próbowali odrabiać straty. Ukrainiec Sasza Mułyk najpierw strzelił w słupek, a w doliczonym czasie gry wykorzystał rzut karny, podyktowany za faul na Sokalu. Na wyrównanie przyjezdnym nie starczyło już jednak czasu, więc to zacięte, choć nie stojące na zbyt wysokim poziomie sportowym spotkanie, zakończyło się jednobramkowym zwycięstwem żórawińskiej drużyny.

- Kolejny raz szkoda straconych punktów - analizuje mecz Radosław Florek, trener „Czarnych” J-L. - Gospodarze grali bardzo prostą piłkę, a mimo to wbili nam cztery gole. Przed nami bardzo ciężki mecz z WKS Wierzbice. Na pewno trzeba będzie coś do tego czasu zmienić...

TOMASZ NEUMANN
sport@gazeta.olawa.pl

Klasa „O” seniorów

Wyniki III kolejki, rozgrywanej 12 sierpnia:

„Polonia” - „Orzeł” Marszowice 5:1 (***honorową bramkę dla „Orła” strzelił w 83 min. Marcin Musiał),*** **Barycz - KS Żórawina 5:3** ***(gole dla gości strzelili Przemysław Kiełcz, Przemysław Lach i Mateusz Tetłak),***”Zenit” **-** „Pogoń” 2:2, „Orzeł” Pawłowice - „Energetyk” 5:2, „Galakticos” - „Kolektyw” 3:1, „Odra” - „Parasol” 0:0, „Burza” - „Zachód” 5:1.

Pauzował GKS Kobierzyce, a mecze „Strzelinianki” z WKS Wierzbice oraz „Czarnych” J-L z „Wiwą” Goszcz przełożono na inne terminy.

Wyniki IV kolejki, z 15 i 16 sierpnia:

KS Żórawina - Czarni 4:3 (***relacja z tego meczu wyżej na stronie***), WKS - „Barycz” 5:1, „Pogoń” - „Odra” 4:1, „Zachód” **-** „Orzeł” Pawłowice 2:3, GKS Kobierzyce - „Galakticos” 3:2, „Parasol” - „Polonia” 0:5, „Energetyk” - „Zenit” 4:6, „Wiwa” - „Burza” 0:4.

„Orzeł” Marszowice pauzował, a mecz „Kolektywu” ze „Strzelinianką” przełożono na 26 sierpnia.

TABELA:

1. POGOŃ OLEŚNICA	4	10	15:07
2. POLONIA ŚRODA ŚLĄSKA	3	9	12:02
3. ORZEŁ PAWŁOWICE	4	9	15:09
4. BARYCZ SUŁÓW	4	9	15:10
5. BURZA GODZIESZOWA	4	9	13:08
6. ZENIT MIĘDZYBÓRZ	4	8	12:09
7. WKS WIERZBICE	3	7	8:01
8. GALAKTICOS SOLNA	4	6	7:08
9. KS ŻÓRAWINA	4	6	10:11
10. CZARNI J-L	3	4	9:08
11. ODRA MALCZYCE	4	4	6:07
12. GKS KOBIERZYCE	3	4	6:08
13. KOLEKTYW RADWANICE	2	3	7:06
14. WIWA GOSZCZ	3	3	4:08
15. ORZEŁ MARSZOWICE	3	1	3:10
16. PARASOL WROCŁAW	4	1	4:13
17. ZACHÓD SOBÓTKA	4	1	5:16
18. STRZELINIANKA STRZELIN	2	0	2:04
19. ENERGETYK SIECHNICE	4	0	9:17

** W V kolejce, w sobotę 22 sierpnia, „Orzeł” gościć będzie w Marszowicach od godz. 15.00 „Parasol” Wrocław, a „Czarni” J-L zagrają o godz. 17.00 u siebie z WKS Wierzbice. Natomiast KS Żórawina w niedzielę 23 sierpnia o godz. 17.00 zmierzy się w Godzieszowej z miejscową „Burzą”.*

(KAT)

PIŁKA NOŻNA

Klasa „B”

Jednym radość, INNYM smutek

W odmiennych nastrojach są zawodnicy i kibice sześciu drużyn z powiatu oławskiego, które rozpoczęły nowy sezon w minionym weekend

Najszybciej zainaugurowała popandemiczne rozgrywki grupa V, w której jest 16 zespołów. Najlepiej z naszego powiatu wystartowało wójcickie „Zalesie”, które rozgromiło wrocławski „Grunwald”. Świetny początek zanotowała też „Burza-Dombud” Chwalibożyce, która pokonała na wyjeździe WKS Wilczyce 6:2, choć początkowo przegrywała 0:2. Podziałem punktów zakończył się pojedynek „Polonii” Godzikowice z MKS Siechnice. Podopieczni Mariusza Łuniewskiego przegrywali do przerwy 0:2, ale w drugiej połowie doprowadzili do wyrównania. Zawiodły pozostałe zespoły z powiatu oławskiego. „Rzemieślnik” Nowy Otok uległ na własnym boisku rezerwie MKP „Wratislavia”, „Jankowianka” Wierzbno przegrała w Zębicach, a pogromem zakończyła się podróż LKS Ścinawa Polska do Wojnowic.

Trudno oceniać po pierwszej kolejce, kto jest faworytem tegorocznych rozgrywek, bo nasza lokalna „Bundesliga” jest nieobliczalna. Na pewno zwycięzcy pierwszego spotkania zgłosili swój akces do walki o czołowe miejsca, co nie znaczy, że przegrani nie mają już szans. W rozgrywkach amatorskich na dyspozycję zespołu w danym dniu wpływa wiele czynników. Trudno tu doszukiwać się ekip, które zawzięcie trenowały w okresie przygotowawczym. Są drużyny, które mają liczną kadrę, a inne mają problem, żeby zebrać „gołą jedenastkę” na mecz. Często zależy to od tego, czy jest ktoś, kto potrafi przyciągnąć zawodników odpowiedzialnych i chcących grać w danej drużynie. Ważna jest osoba trenera, który umiejętnie rozdzieli im role na boisku, a zazwyczaj wszystko zależy od imprez okolicznościowych, w których brali udział zawodnicy w przeddzień meczu.

Krzysztof Trybulski

Piłkarze „Zalesia” Wójcice (na fot. w zielono-czarnych strojach) dobrze rozpoczęli popandemiczny sezon, a ich niedawni kopalińscy rywale i pogromcy z Letniej Ligi LZS (na fot. w ceglasto-czarnych trykotach) dopiero w najbliższy weekend zaczną mistrzowską rywalizację w grupie IV wrocławskiej klasy „B”

„ZALESIE” WÓJCICE - „GRUNWALD” WROCŁAW 7:1

Strzelcy bramek: Krzysztof Nowakowicz - 2, Damian Birecki, Kacper Kłodziński, Sebastian Włodek, Mariusz Minicz i gol samobójczy - dla gospodarzy, a dla gości - Paweł Drapich.

„POLONIA” GODZIKOWICE - MKS SIECHNICE 2:2

Bramki: Łukasz Reder i Kamil Kowalski - dla „Polonii”, a dla MKS - Piotr Banaś i Ryszard Kluge.

„RZEMIEŚLNIK” - MKP II „WRATISLAVIA” 0:4

Gole: Mateusz Zieliński - 2, Bartłomiej Pawłowski i samobójczy.

WKS WILCZYCE - „BURZA-DOMBUD” 2:6

Strzelcy: Radosław Tryba x 2 dla Wilczyc, a dla Chwalibożyc - Mateusz Kuś, Mariusz Lasota, Mateusz Ilmak, Piotr Słonina, Bartosz Wysocki i bramka samobójcza.

„SZALUNA” ZĘBICE - „JANKOWIANKA” 3:1

Bramki: Sebastian Lewandowski - 2 i Michał Kwiatkowski - dla miejscowych, a dla przyjezdnych - Krzysztof Wiśniewski.

„SKRA” WOJNOWICE - LKS ŚCINAWA P. 8:0

Gole: Marcin Chorzępa - 3, Sebastian Pioruński - 2, Patryk Jarosz, Sebastian Martynowicz i Maciej Miśta.

„ORZEŁ” ŚW.KATARZYNA – „ODRA” KOTOWICE 5:3

Strzelcy: Adam Frasz - 3 i Michał Zapał - 2 - dla gospodarzy, a dla gości - Mateusz Happel - 2 i Sylwester Kanarek.

„LWY” WROCŁAW - „SPARTA” II WROCŁAW 1:1

Bramki: Olaf Józefczyk - dla „Lwów”, a dla „Sparty” - Norbert Kot.

Liderem po I kolejce jest „Skra” Wojnowice, przed „Zalesiem” Wójcice i” Burzą-Dombud” Chwalibożyce.

*

W niedzielę 23 sierpnia o godz. 11.00 zmierzą się: LKS Ścinawa P. - „Rzemieślnik”, o godz.12.00: „Jankowianka” - „Skra”, a o godz.13.30: „Grunwald”- „Odra”. O godz. 15.00: „Sparta” II - „Szaluna”, o godz.16.00: „Zalesie” - WKS Wilczyce, a o godz.17.00: „Burza-Dombud”- „Lwy”, MKP II - „Polonia” oraz MKS - „Orzeł”.

W niedzielę 23 sierpnia rozpoczną się również rozgrywki w grupach IV i VI, w których występują także drużyny z powiatu oławskiego. W grupie IV o godz.11.00 zagrają: „Pogoń” Kopalina - „Piast” Miłocice, a o godz.12.00: KS Byków - „Widawa” Grędzina. Natomiast nasz jedynak w grupie VI - „Zorza” Niemil - gościć będzie o godz.11.00 „Czarnych” Kondratowice.

(POL)

eprasa.pl d350f770ad

Sprawy w urzędzie?

Zakupy w galerii handlowej?

Wizyta w salonie urody?

Film w kinie?

pamiętaj,

zasłaniaj usta i nos

gov.pl/koronawirus

KPRM KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW

OGŁOSZENIE PŁATNE

eprasa.pl d350f770ad